DROGA

Ubitá do Nieba

Przez ubitego przy Męce

Y

Zabitego ná Krzyżu

JEZUSA

To ieſt

Spoſob podany ſześcią tráktatami do rozpamiętywánia z pożytkiem zbáwiennym Męki Zbawicielowey, y Boleſci Mátki Jego, od Xiędza JOZEFA Łuczyckiego Infułáta Strzelinſkiego Wikáryuſza Zákonu Kanonikow Premonſtratenſkich, Prowincyi Polſkiey z dozwoleniem Zwierzchności pobożnemu Katolikowi wyſtawiona.

W KALISZU

Roku Páńſkiego 1748. dnia pierwſzego Mieſiąca Marca.

APPROBATIO LOCI ORDINARII.

CUm Opus, quod inscribitur: Traktat o Męce JEZUSOWEY. Concinnatum a Perillustri Reverendo Domino JOSEPHO ŁUCZYCKI Sacri Ordinis Præmonstratensis Præposito Infulato Strzelnensi, per utramque Poloniam Vicario Generali, aliquot Theologi recognoverint, nihilque in eo contrarium Fidei, & bonis moribus deprehenderint, imò quod magnam pietatem redoleat in lucem edi censuerint; Nos proinde annuimus, ut Typis mandetur.

ALEXANDER GORZĘNSKI,
Primicerius Vicarius in Spiritualibus & Offici: Gener: Gne: *mpp.*

Fr. BRUNO BECOURT Dei & Sacræ Sedis Apostolicæ gratia Præmonstrati Abbas, totius Præmonstratensis Ordinis Caput & Generalis, Regi Christianissimo á Sanctioribus consiliis &c. Amplissimo ac Reverendo *Admodum Patri ac Domino JOSEPHO ŁUCZYCKI, Præposito Infulato Ecclesiæ Strzelnensis nostri dicti Ordinis, nostroque per Poloniam Vicario & Visitatori Generali salutem.*

TIbi licentiam & facultatem Nostram impertivimus, uti præsentium tenore impertimus typis mandandi opus a Te Polonico idiomate conceptum, de Passione Christi, dummodo per duos ex ordine, quantum fieri poterit, vel alios in Sacra Theologiâ Doctores, prævio examine, approbetur. Datum in Archicænobio Nostro Præmonstratensi die nona Aprilis, Anno 1745. In quorum fidem & robur præsentes manu propria, Secretariique Nostri subscriptas Sigilli nostri jussimus appressione muniri.

Fr. BRUNO BECOURT,
Præmonstrati Abbas
& Generalis

(L. S.)

De Mandato ILLUSTRISSIMI REVERENDISSMI D. D. mei Abbatis & Generalis Fr. Maigres Secretarius.

KROLOWI
KROLOW
NIEZWYCIĘZONEMU
PP. Eremitt: Camal. przy Insulae Vigrensis.
Męce Ukrzyżowanemu
JEZUSOWI.

WYdaiąc tę Kśiążeczkę, Drogi ubitey do Nieba, przewodnika nayprzod ſzukáć muſzę tákiego ktoryby dobrze tey drogi był wiadomy, y świadomy, żebym zá powodem iego y iá ſam w tey drodze niezbłądził, y innym dał dobrą informácyą do iścia onąż niebłądliwego. Ale ktoż proſzę z śmiertelnych znaydzie ſię taki, ktoryby mogł bydź doſkonáłym w tey drodze ubitey do Nieba Przewodnikiem? Ieżelić Dáwid Mąż według Serca Boſkiego niebył dobrze tey drogi wiadomym, albowiem z niey wykroczywſzy y ná ścieſzkę nieprawości natráfiwſzy wołá wielkim głoſem. *Viam iniquitatis amove a*

me drogę nieprawości oddal odemnie Boże. Toć znáć że y Dáwid Mąż według Serca Boſkiego niebył dobrze tey drogi do Nieba ſwiadomy. Ieżeli y ow mądry Salomon, nad ktorego, iák Piſmo Swięte przyznáie lib: 3. Regum Cap: 4. *Et præcedebat Sapientia Salomonis Sapientiam omnium*, że żáden nad Salomona Mędrſzy niebył. Albowiem iáko toż Piſmo Swięte mowi: *erat ſapientior cunctis hominibus*, że tenże Salomon był naymędrſzy nad wſzyſtkich ludzi. Przecięż y ten wykroczywſzy z drogi przykázáń Boſkich, iuż więcey ná drogę ubitą do Nieba tráfić niemogł, y zbłądził z drogi Zywota wiecznego, iáko onim ſiła rozumie Doktorow Kościoła. Jeżeli tedy ow Mąż Swięty *Vir ſecundum Cor DEI* Dawid, ieżeli ow Salomon mądry tey drogi ubitey do Nieba wiadomy niebył, gdzież tedy Przewodnika ſzukác będę, ktoryby mogł ná ten ubity do Nieba gościniec y mnie, y pobożnego Czytelnika naprowádzić, niegdzieindziey ſię udaię tylko do Ciebie Krolu boleści, ubity przy Męce, y zabity ná Krzyżu JEZU. Tyś ieſt *Via, Veritas, & Vita.* Do Ciebie tedy obrácám mowę moię. Tobie tę mizerną prácę ofiaruię, ku uczczeniu Męki Twoiey onę poświęcám. Widział tam niegdyś

gdyś

gdyś Błogosławiony Hugo Zákonu mojego Premonstratenskiego Opat Ciebie JEZUSA w wielkiey światłości ná Krzyżu rozpiętego, ná mieyscu tym, gdzie teráz iest fundowany Premonstrát, do ktorego ze wszystkich czterech stron świata Brácia się Zákonu moiego zgromádzaiąc, y oświecenie ná tę drogę ubitą do Nieba biorąc, ná świat się, błogosławieństwo od ciebie wziąwszy, rozchodzili, aby innym nieiáko ludziom tę drogę do Nieba ubitą, przez Ciebie ubitego przy Męce, y zabitego ná Krzyżu Zbawiciela pokazywali. Co iá naymizernieyszy, y naynie-godnieyszy między sługami Twoiemi sługa czyniąc, cáłym sercem tego prágnę, ábym mogł do wyrozumienia to wszystkim Katolikom donieść, że naybitszá do Nieba droga przez Ciebie ubitego y zabitego ná Krzyżu JEZUSA. Tyś bowiem iest nayświadomszym tey drogi do Nieba Przewodnikiem, ktorąmeś sam naypierwey utorowáł zszedłszy z łona Oyca Przedwiecznego w wnętrzności MARYI, z wnętrzności MARYI wyszedłszy ná ten padoł świata tego, ná ktorym ubity przy Męce, y zabity ná Krzyżu, tąż ubitą drogą y Krwią Twoią zláną wszedłeś znowu do Chwáły swoiey wieczney, iáko świadczy o Tobie słu-

ga

ga Twoy Paweł Swięty, *oportebat Chriſtum pati, & ita intrare in Gloriam ſuam.* Tą tedy ubitą do Nieba drogą, ktorą przez ubite przy Męce, y zabite ná Krzyżu Twoie Nayświętſze Człowieczenſtwo utorowałeś, prowádź mnie, Bráci, y Sioſtry Zákonu moiego, y wſzyſtkich wiernych Chryſte JESU, ábyśmy rozmyślaiąc, y rozpamiętywáiąc z kompaſſyą ubite Twoie, y zabite Nayświętſze Człowieczeńſtwo, mogliśmy wſzyſcy, przez ten ubity Męki Twoiey gościniec tráfić ná ubitą drogę do ſzczęśliwey Wieczności, Kroleſtwa Twego Krolu boleści, ktorego iá niegodne ſtworzenie ścieląc ſię pod Nogi ieſtem.

Nayniegodnieyſzym ſtworzeniem Twoim,

X. JOZEF ŁUCZYCKI, z Twoiey Woli, Proboſzcz Strzelinſki, y Wikáryuſz Prowincyi Polſkiey, Zákonu Premonſtratenſkiego.

Do Czi-

[redacted]

TRAKTAT

O

MĘCE CHRYSTUSOWEY

Ná ſześć ſię Rozdziałow dzielący.

ROZDZIAŁ I.

W ktorym ſię opiſuie, y trutynuie iák wielkie ukontentowànie Bogu dáiemy, y w Duſzách náſzych pożytek czyniemy przez częſte rozmyślánie Męki JEZUSOWEY.

O vos omnes qui tranſitis per viam, attendite, & videte ſi eſt dolor ſicut dolor meus. Thren. 1. 12.

O wy wſzyſcy ktorzy idziecie przez drogę (to ieſt śmiertelnego życiá) zważcie y obáczcie, ieżeli ieſt ktorá boleść nád boleść moię.

O Cyruſie Krolu Perſkim czytámy, że gdy Tygrána Ormiánſkiego Krola ná Woynie zwyciężył, y

Páńſtwo ſobie iego podbił, tudzież Krola, y Krolową wziął w niewolą. Ten rozumny Monárcha, ná rzeczy ludzkich odmiánę wewnętrznym umyſłu zápatrzywſzy ſię okiem, y nieſtateczność fortuny z nieſzczęścia pomiarkowáwſzy Tygrána, iáko bárdzo rozſądny Pán, nie tylko w niewoli zoſtáiące Kroleſtwo łáſkáwie náwiedzał, ale tez u Krolewſkiego ſwego onych záſadzał ſtołu. Gdy tedy Cyrus ſiedzącego u ſtołu Tygrána ſpytał, coby chciał łożyć ná uwolnienie, y wykupienie z niewoli Zony ſwoiey Krolowy, odpowiedział Tygránus, że wſzyſtko Kroleſtwo ſwoie gotow był łożyć, gdyby go mu była zazdroſná y nieprzyiáżná niewydarła fortuna. Teráz záś że procz życia nic niemá milſzego, toż życie gotow śmiercią zamienić, y one utrácić dla uwolnienia od śmierci poprzyśiężonego ſobie przyiáciela, y okupienia oney wolności. Zadumiany ná táką odpowiedź Krol Cyrus, y zbudowány z przykładney miłości z ſerc przez związek małżeńſki ziednoczonych, Krola, y Krolową do wolności, y rządow Krolewſkich Páńſtwa záwoiowánego przywrocił. Ośiádſzy iuż Tygránus ná Tronie Kroleſtwa ſwego, gdy ſię ráz przez cie-

káwość ſpytał Małżonki ſwoiey Krolowy, coby iey ſię ſpodobała Cyruſa wſpaniáłość, y piękność twárzy iego? mądrze bárdzo rozumná Monárchini odpowiedziáła, że nie ná Krolá Cyruſa, ále ná Krola Małzonka ſwego, oczy, y ſerce obracała, ktory śmiercią ſwoią życie iey, y wolność chciáł okupić. Z tey tedy Hiſtoryi, tę morálizácyą uczynić ſobie możemy: Duſza náſza, ktorá ieſt oblubienicą Chryſtuſową, iáko mámy Oſeæ 2. *Sponſabo te mihi in fide.* Zá ktorey okup oblubieniec Chryſtus Zycie ſwoie łożył: *empti eſtis pretiô magnô.* Ktorey krwi ſwoiey ceną Kroleſtwo Niebieſkie okupił Zbáwiciel. Tá mowię duſza zmyſły ſwoie wſzyſtkie nie ku inſzym rzeczom, ale iedynie ku roſpiętemu ná Krzyżu Oblubieńcowi obracáć powinna, częſtokroć wielką iego miłość w znieſieniu ták okrutnych boleści, y śmierci ſmutney krzyżowey ſercem uważaiąc, y rozmyśláiąc. Przez ktorą mękę y śmierć nie z Cyruſa dyſkretney, ale z Tyránna piekielnego okrutney niewoli, onę uwolnił, y od śmierci wieczney wykupił. Jako świadczy Swięty Páweł Doktor národow. *Qui dedit ſemetipſum pro nobis, ut nos redimeret ab omni iniquitate.* Z iák záś wielką miłością

y osobliwym sposobem ten dusz nászych oblubieniec Chrystus JEzus, te ták okrutne męki ná siebie przyiął, uczy nás Izáiász w te słowa: *Práwdziwie zásłużone od nás káránie, Chrystus JEzus wziął ná siebie, y plági grzechom nászym powinne sám wycierpiał, my iednák rozumieliśmy go bydź trądem obsypánego, ukáranego od Boga, zá defekta iego poniżonego. On zás zraniony iest wszystek dla złosci nászych, stárty dla nieprawosci nászych, y iego bolem, y mękami uzdrowieni iestesmy.* Zá tę zás ták wielką dobroczynnosć, zá ták osobliwe łáski, zá tę zbytńią miłość, czegoby żądał od nás Zbáwiciel nász; pytám się wás Dusze Kátolickie? odpowiadám, że niczego więcey ten Ociec nayłaskawszy JEzus od nás nie wyciągá, tylko iedynie tego, àbyśmy często tę Mękę okrutną, y śmierć sromotną iego, myślą rozpamiętywali, y przykładnym życiem Zycia Nayświętszego iego násladowcami byli Jákoż przez Proroká do tegoż rozpámiętywánia Męki swoiey, ten rospięty ná Krzyżu JEzus nás záprászá mowiąc: (*) *O wy wszyscy (kocháni Chrześciánie) ktorzy przechodzicie przez droge (tego śmiertelnego życia) zważcie umysłem y obáczcie wewnetrznym dusz wászych okiem, ieżeli kto-*

(*) *Thren:* 1.

ktorá kiedy była, ieſt, y będzie, boleść ták wielká iáko ieſt moiá : attendite: to ieſt pilnie trwáycie myślą, iák ciężkie, iák okrutne dla miłości wáſzey, dla zbáwienia Duſz wſzyſtkich podiąłem męki: *& videte* y obáczcie, wzrokiem ſerdecznym moie morderſtwa, nad niemi ubolewáiąc, kompaſſyą máiąc, y cierpliwym ponoſzeniem dolegliwości wáſzych one náśláduiąc. Do czego wſzyſtkich wiernych náſz Zákonodáwca Auguſtyn Swięty z Chryſtuſem Zbáwicielem mowiąc, w te słowa pobudzá. *Weyrzyicie (mowi on) Duſze kocháne ná Rány JEzuſa wiſzącego, ná Krew umieráiącego, ná cenę odkupuiącego, ná Rány Zmartwychwſtaiącego, Głowę ma náchyloną do ucałowánia wás, ſerce otwárte do umiłowánia, Ręce wſciągnione do przytulenia, ciáło cáłe wydáne do odkupienia*! Te miłości znáki, iáko ſą wielkie, miarkuycie, te ná ſzáli ſerc wáſzych złożywſzy zwáżcie, ábyście ſię cáłym ſercem tego rozmiłowali, ktoregoście wſzyſtkiego, dla wás ná drzewie Krzyżowym roſciągnionego miarkowali.

Dla czegoby záś JEzus ná Krzyżu umieráiący, iuż Duſzę ſwoię z Ciáłem rozłączáiący przeciw wſzelkim natury ludzkiey śiłom, ktore iuż wſzyſtkie w ſkonániu uſtáią, głos ſwoy ták mocno

wynioſł, że od wſzyſtkich przytomnych był ſłyſzány. Jáko opiſuie Ewángeliſta Máteuſz Swięty. *JEſus autem clamans voce magna, emiſit ſpiritum.* Rożni rożnie Oycowie Swięci, czemu Chryſtus ták wielkim głoſem przy ſkonániu wołał? dáią rácye, z ktorych biorę iedno przed ſię Miodopłynnego Bernárda zdánie, ktory mowi. *Wielkim głoſem wołáł Chryſtus, áby był od wſzyſtkich ſłyſzány, przy głoſie wielkim łzy obfite wylał, aby przez ſerdeczną kompáſſyą był od wſzyſtkich ludzi pożałowany.*

Ale ah! przeklętá niewdzięczność wielu Chrześcián, ktorzy nie tylko nád cierpiącym Chryſtuſem żádnego nieczynią politowánia, ale y owſzem boleściom boleści, chłoſtom chłoſty, Ránom ran więcey przyczyniaią, y coráz ſzkaradnemi ſwoiemi nieprawościami śmierć okrutną, w Zbawicielu Chryſtuſie odnawiaią, iáko mowi Paweł Swięty. (*) *Rurſum crucifigentes ſibimet ipſis Filium DEI.* Ná ktore okrucieńſtwo niewdzięcznych Chrześcián, z krwawemi łzámi utyſkuiąc Hieronym Swięty, wołá ná nich: *Wſzelkie ſtworzenie má wielką kompaſſyą nád umieraiącym wſzech rzeczy ſtworcą, ſłońce ſię ćmi, ziemia drży od boleści, pękáią ſię o-* po-

(*) *Ad Hebr: 6.*

poki, zasłona się Kościoła dwoi, groby się otwieráia, sám człowiek mizerny nád umieraiącym JEzusem nieubolewà. Zá ktorego samego, Chrystus ná Duszy, ná Sercu, ná Ciele w bolách śmiertelnych omdlewá. Uskárzáł się ná tę sámę niewdzięczność przed tym Chrystus, przez usta Psalmisty: (*) *Czekałem ktoby rázem zemną był zásmucony, á niebyło tákiego, albo ktoby mię był pocieszył, á nieznalazłem.* PrzeBog! co zá niewdzięczność nasza, okrutnie iest zrániony Chrystus JEzus dla grzechow nászych, startry iest, y w niwco obrocony dla nieprawości nászych, á postaremu ktoby był z nim zasmucony ktoby nad nim serdecznym ubolewał affektem nieznalazł się,

W Wieczerniku Krew swoię Nayświętszą zá nápoy, Ciáło przeczyste zá pokárm pod Chleba, y Wina przymiotami, y wszystkiego siebie z Ciáłem, z Duszą, y z Bostwem dał nám Zbawiciel. A coż z tego? á to usta wymowić nieśmieią tego, co prawda głośić káże. Ile teráz iest? ile było? ile będzie, ktorzy to Náyświętsze Ciáło, tę Krew przenayświętszą, sprosnościami grzechow obłádowáni, świętokrádzko pożywali, pożywaią,

(*) *Psalm: 68. 25.*

waią, y pożywáć będą, niewstydząc się tey Nayświętszey Perły wrzucáć w kloákę nieprawości swoich, niewzdrygáiąc się tego Iedynáka Boskiego w wnętrznościách niepokálaney Pány z Ducha Swiętego poczętego wprowádzáć do nieczystego serca swego.

W Ogroycu śmiertelnym smutkiem napełniony JEzus z całego Ciáłá pot krwáwy wylewáł, ktoby iednák był strofkanego Zbawiciela pocieszył, niebył táki znaleziony. Staw sobie Katoliku, w imaginácyi umysłu twego początek męki JEzusowey, y zważ dostatecznie, co poniosł, y wycierpiáł áż do śmierci á śmierci Krzyżowey: á słyszeć będziesz utyskuiącego JEzusa nad niewdzięcznością ludzką, á powtarzáiącego one słowa: znosiłem ták ciężkie katownie, ták okrutne męki, á ktoby się był z tey Męki moiey zasmucił, cale tákiego niebyło, ktoby mię w mękách moich pocieszył, przez serdeczną nademną kompassyą, niewiele ludzi znalazłem.

Męka Chrystusowa, Krew, Rány, y śmierć, kordyáł to iest serdeczny ná uleczenie paraliżu grzechowego natury ludzkiey, máło iednák iest tákich, ktorzyby ku uleczeniu defektow duszy swo-

iey

iey tego nayświętszego używáli kordyáłu. Mdlał JEZUS w Ogroycu pocił się krwáwym potem, biczowánie ná wszystkim Ciele ponośił, cierniem Głowę Iego Koronowáli, gwoźdźiámi Ręce, y Nogi przykowáli, włocznią Bok, y Serce Nayświętsze przebijali, á postáremu: *Qui simul contristaretur non fuit, qui consolaretur non est inventus.* Modlił się do Oyca Przedwiecznego, y prośił o odpuszczenie grzechow nászych: *Pater dimitte* wielkim głosem ná drzewie wiszący wołał, duszę od Nayświętszego Ciáła odłączał, sromotnie miedzy dwiema Łotrámi ná Krzyżu záwieszony konał, á postáremu liczbę máłą wyiąwszy Dusz pobożnych ledwie się z żyiących Kátolikow znaydzie táki, ktoryby powinną serce swoie nápełnił z umieraiącym JEZUSEM kompassyą: *Qui simul contristaretur non fuit.*

O! niewdzięczności ludzka przeciwko BOGU y Stworcy swoiemu, niezbłądzę, niezbłądzę zápewne, gdy wiele Katolikom śmierć złą záwczásu wrożyć będę z tey sámey przyczyny, że o Męce Chrystusowey nie pámiętáią, y z serca powinną nád cierpiącym Zbáwicielem wyrugowáli kompassyą. Słuchaycie wszyscy niewdzięczni Kátolicy co o zbáwie-

niu Duſz wáſzych rozumie naſz Zákonodawca Auguſtyn; mowi on bowiem w Medytácyach ſwoich w te słowa do BOGA: *Pánie kto ci nie ſłuży dla tego żeś go ſtworzył, godzien ieſt piekła, ále kto ci nie ſłuży, żeś go Krwią ſwoią naydroższą odkupił záſłużył ná to, áby nowe piekło dla tego niewdziecznika ſtworzone było.*

(*) Krol Aſwerus gdy przez przeſtrogę Mardocheuſza od smierći był uwolniony ktorą mu Iego domowi słudzy zádać umyślili, owych zdraycow ná życie ſwoie godzących, kázáwſzy obwieśić, Mardocheuſza życzliwość w Księgi ſwoie Krolewſkie wpiſać kázał, ktore Księgi czáſu iednego czytáiąc, gdy nápadł ná onę opiſaną Mardocheuſza ku ſobie przychylność, ſpytał ſię Miniſtrow, coby miał zá nagrodę Mardocheuſz owey ſwoiey życzliwości. Ale gdy zrozumiał z odpowiedzi, że żádney nágrody nieodebráła Mardocheuſzowa przysługa, roſkázał Miniſtrom ſwoim áby Mardocheuſza ná Rumáka Krolewſkiego wſadziwſzy po cáłym Mieście z honorem wielkim prowádząc głośili wſzyſtkim, Iego ku Monarſze życzliwość. Jeżeli tedy Krol ták wielki, Monarcha ták możny w ákta Krolewſkie przysługę sługi ſwego

(*) *Eſter: 5.*

Mar-

Mardocheuſza wpiſać rozkázuie, y tę coraz z wdzięczną rozczytuie pámięcią, dopieroż ſpráwiedliwiey nierownie, áby ſługa mizerny, grzeſznik nikczemny, pámiętny był dobroczynności od Krola nád Krolmi JEZUSA ſobie uczynioney. Chryſtus JEZUS uwolnił nas od śmierci, ktorą Tyran piekielny zádać był umyślił cáłemu Národowi ludzkiemu, słuszna tedy rzecz, áby ták znáczna łáſka, ták oſobliwſza uczynność Krola nád Krolmi w ákta ſerc naſzych nieśmiertelney wdzięczności chárakterem zápiſána była, y nigdy żádną niezgluzowána niepámięcią. Ktory zápis wdzięczności w foliáłach ſerc náſzych ſam Chryſtus JEZUS uczynić nam roſkázał mowiąc do Uczniow ſwoich: (*) *Ponite vos in cordibus veſtris ſermones iſtos, Filio enim hominis futurum eſt, ut tradatur in manus hominum.*

Piſze Joſephus Manſius o niektorym Angielczyku do Ziemi Swiętey pielgrzymuiącym, ktory w kompánii miał z ſobą Sáracena mieyſc tamtych dobrze wiadomego. Z tym tedy Sáracenem gdy przechodził przyległy Ziemi Swiętey las, Angielczyk rzecz cudowną obáczył w onym leśie, widźiał bowiem wiele ptáſząt bardzo ſpięknych ná drzewach, żádnego

(*) *Luc. 9. 44.*

dnego iednák głosu niewydáiących, y z tych iedne, iákoby obumarłe leżáły, drugie ná podobieństwo Krzyża skrzydełka miały rozciągnione. Gdy Angielczyk zádumiany nád tym dziwowiskiem spytał się Sáracena, coby znaczył ták wielki smutek ptástwa tuteyszych Kráiow? odpowiedział Sáracen, że w tym leśie przez cáły rok iest wielkie mnostwo ptásząt, y ich wdzięczne śpiewánie nigdy nieustáie teraz w wielki tydzień, ktorego CHRYSTUS wielki BOG w tey tu Ziemi Swiętey ucierpiał, wszystkie ptászęta w tym tu leśie obumieráią. Ják záś przyidzie niedziela Zmartwychstwánia Chrystusowego, wszystkie ożywione wdzięcznemi głosami znowu te Kráie uweselaią. Smutek śmiertelny nieiáko przy Smierci Chrystusowey, rádość záś przez ożywienie, y śpiewánie przy Zmartwychwstániu Páńskim pokazuiąc. Jeżeli tedy ptászęta nierozumne, corocznie obchodzą pámięć z ták wielkim udręczeniem sámych siebie, y z politowániem nád cierpiącym, y umieráiącym JEZUSEM, że práwie od żálu obumieráią, dopieroż my ludzie rozumni, my Kátolicy, zá ktorych Chrystus tę ták okrutną mękę y śmierć poniosł, wdzięczni bydź powinniśmy

nísmy tego Dobrodzieystwá, przez częste Męki JEZUSOWEY rozpámiętywánie, y przez serdeczną kompássyą nád cierpiącym, umieraiącym JEZUSEM. PrzeBOG! iák wiele ludźi rozumnych te nierozumne ptászęta ná Sądzie Boskim záwstydzą, ktore corocznie z ták wielką kompassyą pámięć męki JEZUSOWEY obchodzą; wiele záś iest ták zápámiętáłych Kátolikow, ktorzy podobno w cáłym życiu y rázu nierozpámiętywáli tey męki ták okrutney, tey śmierći ták sromotney Chrystusowey ktora za włásny dusz ich okup uczyniona była. Dlá tego Dusze naymilsze Kátolickie, drogi okupie Krwi Zbáwicielowey żebyśmy mogli to Dziedzictwo osiągnąć, tę possessyą obiąć ná wieki, ktorą nam kupił okupem Męki, y Smierći swoiey CHRYSTUS, często z pilnością y z wdzięcznością rozpámiętywaymy y rozmyślaymy tę Mękę Chrystusową, ile że to rospámiętywanie Męki Zbáwicielowey miedzy innemi pobożnemi cnot uczynkámi naywiększe dáie BOGU ukontentowánie y upodobánie, iáko rożne świádectwa z rożnych Boskich rewelacyi świadczą nám o tym nieomylną prawdę.

Pisze Ludolphus de Saxonia Zákonu

Kartu-

Kartuzyańſkiego człowiek wielką náuką, y świątobliwością ſłáwny o pewnym Puſtelniku pobożnym, ktory gdy uſtáwicznie prośił BOGA o uwiádomienie, ktoreby nábożeńſtwo znaywiękſzym Iego było upodobániem, ná tey modlitwie gdy trwał przez czás długi, pokazał mu ſię Chryſtus JEZUS obnáżony, źimnem udręczony, y Krzyż wielki ná Rámionach ſwoich Nayświętſzych nioſący, gdy Puſtelnik widokiem onym zátrwożony pytał ſię nioſącego, ktoby był? odpowiedź odebrał, JEZUS Chryſtus iá ieſtem, prośiłeś mię ábym ći pokazał, ktore między inſzemi Nábożeńſtwámi naywiękſze mi daie ukontentowánie, powiadam ći, że nic mię bardźiey niekontentuie z uczynkow pobożnych ſług moich, iáko gdy mi kto pomága dzwigać Krzyża, y Rány, tudzieſz Mękę moię ſercem boleſnym rozpámiętywa, to mowiąc Chryſtus zniknął. Tenże ſam przykład znayduie ſię *in Libro: ſpeculum humanæ ſalvationis, intitulato.* Ktorey Kśięgi Auktor przydáie, że gdy ten pobożny Puſtelnik pytał ſię Chryſtuſa iákim ſpoſobem miał z nim Krzyż dźwigać? odpowiedział Chryſtus; w ſercu twoim dźwigać będzieſz Krzyż przez częſtą pámięć Męki moiey, y kompaſsy-

nád nią, w ustach przez pobożne dziękczynienie za łaski zbáwienne męką moią ziednáne, ná rámionach záś dźwigáć będziesz ten Krzyż moy przez ustáwiczne ciała ukáránie, y onego umártwienie.

(*) Tu służy tákże námienić owę Rewelacyą Brygitty Swiętey, ktorą Iey Mátka Boska uczyniła, mowiąc do niey w te słowa. Iá wiem skarb pewny, ktoryktoby wźiął w possessyą, nigdyby niebył ubogim, ktoby często wpátrywał się w niego, nigdyby nie uczuł śmierći wieczney, ktoby go mieć prágnął, dostąpiłby tych wszystkich szczęśliwości, ktorych by żądał. Ten zaś skarb są słowa naymilszego Syna moiego, y Iego Nayświętsze dzieła, ktore stáwszy się człowiekiem przy Národzeniu, w życiu, przy Męce, y śmierći uczynił. Ktore ták iuż są z pámięci niewdzięcznego národu ludzkiego rugowáne, że bardzo máło tákich, ktorzyby one z wdźięcznością serca rozpámiętywáli.

To záś ták pobożne, y łaskáwe MARYI Pánny nápomnienie stosuy do siebie, każda, to rozczytuiąca Duszo, żebyś mogła gruntowniey wkorzenić w pámięć

twoię

(*) *Lib: 5. Revel: Cap: 13.*

twoię rozpámiętywánie częſte Męki JEZUSOWEY y w dźwigániu Krzyża náśladowáć z ochotą Zbáwiciela. Poſłuchay tego co wypiſuie w życiu Swiętey Klary *de monte Falconis Petrus Ribadeneira.* Opiſuie ten Auktor że tá Pánna zátopiona w kontemplacyi o Męce Chryſtuſowey ſłyſzała z uſt Chryſtuſá te ſłowa: *Klaro Corko moia naymilſza ſzukałem mieyſca tákiego w ktorym bym mogł Krzyż moy złożyć, y ználazłem ſerce twoie do tego ſpoſobne. Ná tym tedy Krzyżu umrzeć ći potrzeba, ieżeli chceſz żyć ze mną, y bydź Corka moia y Dziedziczka Kroleſtwa mego* Uwáżay tu proſzę każda pobożna duſzo ſłowa Chryſtuſowe y wyczytuy z nich prawdę nieodmienną iż ieżeli czyſta, y Swięta Pánienka Klara nie mogła inſzym ſpoſobem odziedźiczyć Kroleſtwa niebieſkiego tylko przez dźwigánie Krzyża, y rozpámiętywánie Męki Chryſtuſowey. Dopieroż ty duſzo Chrześciańſka rożnemi defektámi grzechow obłádowána nie doydźieſz ináczey do Chwáły wieczney, ieżeli nie dopomożeſz przez cierpliwość w utrápieniach dźwigać Krzyża Chryſtuſowi, ieżeli w twoim ſercu przez kompaſſyą ieżeli w twoim umyśle przez częſte rozpamiętywánie nie będźie wyryta Męka Zbáwiciela,

ciela, ták, iák w sercu Klary Swiętey, w ktorym po śmierći wszystkie instrumenta Męki JEZUSOWEY wykopiiowane ználezione.

Ale rzecze kto: że gdybym iá też sáme miał obiawienia y tym podobne rewelacye, ktoremi Swiętych sług swoich Pan BOG oswiecił, był bym zápewne pilnieyszy, y gorliwszy w rozmyślaniu Męki Chrystusowey, ále że tylko o tym słyszę, dla tego nie mam pobudki wielkiey z samego słuchania do praktykowania Nábożeństwa w rozmyślaniu Męki Zbáwicielowey. Lecz wiedzieć mámy, iż te, y tym podobne Rewelacye nie dla tych tylko partykularney czyni BOG przestrogi, ktorym oneż w szczegulności daie, ále y dla pożytku nas wszystkich wiernych, ktorym te czytać, lub słyszeć dostáie się. Dla tego nie mniey będzie ten o niewdzięczność ukárány od Sędziego BOGA, ktory słysząc, y czytáiąc te obiawione Dobroczynności Boskiey táiemnice, one oziemble wierząc przyimuie, iák ktory pátrząc ná tych sekretow Boskich Rewelacye, onym zádosyć nie czyni. I tę prawdę z owych słow Zbáwiciela do Tomasza rzeczonych miarkowáć możemy *Quia vidisti me Thoma, credidisti,*

didisti, Beati, qui non viderunt, & crediderunt, żeś mię obáczył Tomászu uwierzyłeś, Błogosłáwieni ći ktorzy mię chociasz nie widzieli, á we mnie uwierzyli. To iest czyniąc zádosyć náukom, y przykazániom moim, y wiarę uczynkámi potwierdzaiąc dobremi.

Dla czego nie mniey powinniśmy bydź nábożni do Męki Chrystusowey osobliwie do piąciu Ran Nayświętszych Iego, iáko gdybyśmy ná tęż Mękę, ná też Rány oczyma się nászemi zápátrywali. Coby záś w tych Nayświętszych miłości zrźodłach w Ránach JEZUSOWYCH naybardziey, uważać y czerpać potrzeba, uczy nas mądry bardzo Káznodzieia Philippus Hartung w swoim Kazániu ná niedzielę drugą postu w te słowa mowiąc: Gdy chcesz z pożytkiem duszy twoiey czynić rozmyślanie o piąciu Ranąch JEZUSOWYCH, rozmyślay nayprzod o Ránach Nog że te Nogi były ná wylot tępym gwoździem przebite, ktore Dusz nászych zgubionych szukáiąc wielkie podięły fatygi. Te Ręce są wskroś zranione, z ktorych wszyscy karmieni iesteśmy, przez ktore podána iest nam porcya Nayświętszego Ciała JEZUSOWEGO, ktore nas z upadkow rożnych

niedo

niedoſkonáłości podnoſzą, y w łáſce Boſkiey ſtánowią. Te mowię Oyca nayukochańſzego náſzego Ręce ſą przebite, ktore nas dzieći mizerne, rády ſobie dać niemogące, drogą zbáwienną do ſzczęśliwey prowadzą wieczności, y náſzych duſz grzechowe fetory w kąpieli Krwi JEZUSOWEY obmywaią. Ten Bok, to Serce, włocznią ieſt przebodzione, ktorym nas Chryſtus JEZUS przed wieki ukochał, y w nim nam ſpokoyne zgotował w trwogach, y utrápieniach uſpokoienia mieyſce. Abyśmy záś głębokość, y ſzerokość tych Ran Nayświętſzych umyſłem zmiarkowáć mogli, mowi do nas Chryſtus przez uſta Jána Ewangeliſty (*) *Infer digittum tuum huc, & vide manus meas, & affer manum tuam, & infer in latus meum.* Włoż (mowi JEzus) *palce twoie w Rány moie, y obacz Rany rak moich, y ściagniy ręke twoie, y wpuść w Ránę Boku moiego* przez nábożną kontemplacyą, á zmiarkuy Iey głębokość, y ſzerokość, y zważ co od ciebie, y dla ciebie człeku ponioſłem: *& noli amplius eſſe incredulus*, y nie bądź ná dalſzy czas nie dowierzaiącym, to ieſt niechciey ná dalſzy czas tak żyć iákobyś nie wierzył w to, com Iá dla ciebie y dla

(*) *Joan: 22.*

twoich excessow ucierpiał: *sed esto Fidelis* to iest bądź wiernym y trwáiącym, statecznie w częstym Męki moiey rozmyślaniu, y w náśladowániu mnie, ieżeli chcesz ná wieki duszy twoiey łáskę moię ziednać, y zgotowánego w Krolestwie moim szczęścia dostąpić.

Zebyśmy záś zupełniey ieszcze zmiarkowáć mogli Męki Chrystusowey rozmyślanie, iáko iest zbáwienne, y iák obfitym skárbē łask Boskich dusze nász ubogaca, chcieymy nadstáwić ucha do słow tych, z ktoremi Przedwieczna Prawda słyszyć się dáła pewnemu słudze swoiemu. Ktokolwiek (powiedział JEZUS) dobrą intencyą, sercem ochotnym Męki moiey pámiątki z pokorą y reflexyą powinną rozczytuie, dziewięcioráki z tego pożytek odbierze. Pierwszy pożytek iest reflexyi ná Mękę moię: że człowiek sumnienie od sprosności grzechowey oczyszcza, y to czego zaniedbał, z zásług Męki moiey iest za niego nagrodzone. Drugi pożytek, że się ták mężnym stáie przeciw wszelkim nieprzyiaciołom, iż nigdy nád nim tryumfowáć nie mogą, albowiem choć czásem z ułomności swoiey rozmyślaiący Męki moiey dewot upada, podáię mu záraz rękę do podnie-

śienia z upadku, żeby wiecznie nie zginął. Trzeci pożytek rozmyslania Męki moiey(mowi JEzus)że do dobrych uczynkow, y rozlicznych cnot Swiętych czynienia mocy człowiek nábiera. Czwarty pożytek, że ile rázy duſza pobożna krotkie iákie rozmyślanie czyni Męki moiey, zá każdym choć krotkim rozmyslaniem w łáſce ſię moiey odnáwia. Piąty pożytek że w duſzy rozmyśláiącey Mękę moię (mowi Chryſtus) z wielkim ukontentowaniem mieſzkam, y wdzięczną z nią odpráwuię zábáwę. Szoſty pożytek, że ſekretow mnie od Oyca Przedwiecznego obiáwionych tey Duſzy niekiedy powierzam, y onych wiadomą czynię. Siodmy pożytek, że pobożnego do Męki moiey Dewota przed śmiercią miłego ſobie uczynię, y umarłego duſzę przyiácioł moich ſzczęścia ucześnictwem uczczę. Oſmy pożytek, z rozpámiętywania Męki moiey, że proſzącemu nic nie mogę odmowić gdy to o co prośi, ku zbáwieniu iego ſłuży. Dziewiąty pożytek zbáwienny rozmyślaiącego Mękę moię, że mu w godzinę śmierći ſam będę przytomnym, y o żywota wiecznego ośiągnieniu pewnym go uczynię.

Ktożby tedy ná ták zbàwienne, ná

ták pożądáne obietnice Práwdy Przedwieczney niewykopiiował ná ſercu ſwoim, y w żywey ſwoiey pámięći niewykonterfektował umieráiącego na Krzyżu Zbáwiciela? ktoż ſię odtąd w tym zbáwiennym Męki Chryſtuſowey rozpamiętywániu cwiczyć nie będzie? ktoż odtąt ieżeli nie codziennie, przynaymniey często tym ſerdecznym kordyáłem Męki Zbáwicielowey duſzy ſwoiey pośilać zániedba? Ile gdy widzi iák ieſt ſkuteczna, iák ieſt zbáwieniu pomocna, częſta o Męce Chryſtuſowey Medytácya.

Jeżeli záś y temi przykładami, temi obietnicámi Chryſtuſowemi ſerce ſię kogo nie ſkłania do częſtego Męki JEZUSOWEY rozmyślania? niechże przynaymniey pogrozki ſtraſzne, y ſurowe od Sędziego BOGA opowiedziane pobudzą ſkaliſte ſerca do tego nayupodobańſzego BOGU w rozmyślaniu Męki Chryſtuſowey Nábożeńſtwa. Albowiem ten BOG Człowiek iáko ſię miłośiernym y łáſkáwym pokázuie przeciwko tym, ktorzy kompaſsyą máią nád gorzkościami, y cięſzkościami Męki Iego, ták przeciwko tym, ktorzy láta życia ſwego przepędzaią bez naymnieyſzey o tey Męce pámięci nieubłáganą uzbroiony będzie ſuro-

wością. Co sam Chrystus JEZUS w Rewelacyach Brygidzie Swiętey oznaymił, ktorey iednego czásu pokazał się w chwále wielkiey, y przy liczney Swiętych assystencyi, od ktorego Sędziego BOGA ná Tronie Chwáły swoiey siedzącego ten Dekret był ferowány przeciwko wszystkim, ktorzy nie pámiętaią ná naydroższy okup Męki JEZUSOWEY: Słuchayćie (mowił JEZUS) nieprzyiáciele moi ná świecie żyiący, słuchayćie wszyscy wszelkiey kondycyi, y stánu, młodzi y stárzy, bogáci y ubodzy, Duchowni y Swieccy słuchaycie Słow moich ktore Ia do was wszystkich teraz mowię. Skarże się ná was przed Niebem, y Ziemią, y przed wszystkim w szczegulności stworzeniem żeście mię odstąpili Prawdy Przedwieczney, á daliście wiarę diabłu nieprzyiacielowi moiemu, odstąpiliście przykazániá moiego, á poszliście zá wolą czarta, y posłuszni byliście przewrotnym podusczeniom iego. Niemieliście grzesznicy ná to żádnego względu, że Ia Przedwieczny BOG y Stworca wasz zstąpiłem z Nieba w żywot Pánny, y wziąłem z niey Ciało, y przez lat trzydzieści y trzy z wámi w ciele ludzkim przebywałem, z wami przestawałem.

Já BOG Człowiek, nie przez Anioła, nie przez inne ſtworzenie, ále przez ſiebie ſamego otworzyłem wam drogę do Nieba, y podałem ſpoſob wniścia do Chwały wieczney Kroleſtwa mego. *Já* byłem dla was obnáżony z odzienia, biczowány, cierniową ukoronowány Koroną, y ták mocno náKrzyżu wyciągniony, że prawie żyły wſzyſtkie, y iunktury ciała mego rwały ſię. Já ponioſłem Smierć zelżywą y ſromotną w poſrzod dwoch łotrow. *Já* ná duſzy, ná ciele, ná ſercu okrutnemi byłem udręczony boleściami, dla zbáwienia Duſz wáſzych, tego wy iednák wſzyſtkiego niewdzięcznicy niezwáżáliście, boście byli od węża piekielnego oſzukani. Dźwigaliście iarzmo, y ciężar niepráwości diabelſkiey z upodobaniem ſerc wáſzych, á niewiedzieliście, á niściemiarkowali tego coście czynili, y niepoczuliście prędzey, poki kara wieczna z Dekretu mego ná duſze wáſze w iarzmie diabelſkim idące ferowana nie była. Pycha wáſza podobna była Lucyferowey wynioſłości, ktorą gdybyście byli mogli wynieść ſię ná Tron Chwáły moiey, uczynić byście byli tego ſię niewzdrygáli. Ciała wáſzego ták wielka była lubieżność, że prędzeybyście byli zezwolili

bydź

bydź bezemnie ná wieki, iák odstąpić niepomiarkowáney cielsk wászych chući. Łakomstwo wásze było nie násycone iáko wor przedziurawiony, bo nic tak wielkiego, y dostátecznego nie iest áni będzie, coby było miało nápełnić chćiwość, y łákomstwo wásze. Dla tego przydał Chrystus: Poprzysięgam na Bostwo moie, ieżeli ták w dalszym życiu w złości tey trwać będziecie, y ieżeli umrzecie grzesznicy w stánie tym nieszczęśliwym, nigdy widzieć twarzy moiey nie będziecie. Iednakże o nieprzyiaciele moi, że iesteście drogim Krwi moiey okupem, zbáwienia wászego szukam, y prágnę, dla tego, wołam ieszcze ná was synowie marnotrawni, náwroćcie się do mnie z upokorzeniem serca, á Oycowskim was przyimę áffektem. Zrzućcie z was to cięszkie iarzmo tyranná piekielnego, y wspomniycie ná miłość, y Mękę moię, á pomiarkuiecie dopiero z uspokoienia sumnienia wászego, żem Iá iest łagodny, y spokoyny, y doświadczenia wam łáski y miłosierdzia mego gotowy.

Tych tedy cięszkich pogrożek Chrystusowych skutek obaczyła wkrotce Brygida Swięta w záchwyceniu Duchá. Widziała bowiem tá Swięta Panna duszę

grze-

grzesznika postáwioną przed Sąd, y Trybunał Boski, ktorey Sędzia BOG wyrzucáiąc niewdźięczność, że nigdy nieubolewáła nad Boleściami Męki Iego, głosem strászliwym wydał ten surowy ná duszę tę Dekret. Idź duszo niewdźięczna ná mieysce mąk, gdzie żyć będziesz w śmierci twoiey wiecznie, żeś niechćiała żyć w światłości chwały moiey Niebieskiey. Iá cię iuż odtąd nieszczęśliwa duszo znać nie będę zá swcię, bo nic wcále w całym życiu, o moiey nayboleśnieyszey Męce niepomyślałaś Nad Raną Boku y Serca moiego dla ciebie przebitego nie więcey uczułaś kompassyi, iáko gdyby podziurawiony był puklerz nieprzyiáciela twego. O Ránach Rąk moich tákieś małe miała stáranie, iák gdyby sukno iákie wzgardzone rospłatane było. Rany tákże Nog moich tyle stáránia w sercu twoim uczyniły, iák gdybyś widziała miękkie iabłko roskraiane. Ty częstokroć nieszczęśliwa duszo pytałaś się w życiu twoim, czemu Iá BOG w ciele ludzkim umarłem? Iá zaś teraz ciebie pytam, czemu ty mizerna duszo śmiercią, á śmiercią wieczną umierasz? odpowiedziáła ona nieszczęśliwa na Sądzie Boskim stoiąca Dusza; Umieram śmiercią

wieczną, bom Cię w życiu moim BOZE moy nie kochała, Sędzia BOG znowu do duszy; ty mnie byłaś Duszo iák dziecię nie według czásu porodzone Mátce swoiey, ktora niemnieyszą boleść cierpi nad nim, iak nad tym ktore żywe z wnętrzności iey wychodzi. Tàk fá bowiem wielkim okupem Krwi naydroższey moiey, y z táką boleści moich gorzkością ciebie odkupił, Duszo niewdzięczna, iákom odkupił ktorego z Swiętych moich wybránych, tyś iednak cále ná to niedbała. Dla tego iáko dziecię niewczesne niepośmakuie słodkości z pierśi Mátki swoiey, áni uczuie konsolacyi z Mácierzyńskich słow iey, áni z rozgrzania z pierśi iey mieć nie będzie. Ták y ty nigdy nieskosztuiesz wdzięczney słodyczy wybránych moich, boć słodycz momentalna w niepowściągliwych apetytach znikomych marności smákowáła, nigdy więcey nie będziesz słuchała słow z ust moich ku pożytkowi twemu, bo słowa ust twoich, y mowy płonne świata podobały ći się, á słowa ust moich przykremi ći były; nigdy iuż więcey nie uczuiesz słodyczy Dobroći moiey, boś oziębła była iáko lod, ná wszelkie dobrych uczynkow czynienie. Idź przeklęta du-

sze

ſzo ná mieyſce to, gdzie nieſprawiedliwi z Dekretu ſpráwiedliwości Boſkiey, wieczney nieſzczęśliwosci przyſądzeni bywáią, gdźie żyć będzieſz w śmierci wieczney ná záwſze. Te tedy CHRYSTUS wydał potępienia ſentencyą, ná onę duſzę nieſzczęśliwą przy S. Brygidzie.

Ze záś duſze w BOGU naymilſzé, ſzczęśliwi ſą ci, ktorzy cudzym nieſzczęściem uſtráſzeni, onego ſię ſtrzegą y chronią według zdánia Pòéty.

Felix quem faciunt aliena pericula cautum.

Dla tego żeby ták nieſzczęśliwy los y ná náſze nie padł zbáwienie, żeby od Sędziego BOGA iáko niewdzięczni Męki Nayświętſzey Iego zá nierozpámiętywánie Iey, ná wieczną śmierć dekretowáni nie byliśmy. Teraz w tym czáſie gdy żyiemy tey śmierci y Męki JEZUSOWEY mieymy częſtą pámięć, á tę rozpámiętywáiąc w życiu, ſkutki Iey ſzczęśliwe, y zbáwienne odbierzemy przy śmierci.

ROZ-

ROZDZIAŁ II.

Męka Chrystusowa Księga iest, ktora dozornie onę czytáiących, cnot wszystkich náucza y Niebieskiey mądrości.

Non judicavi me scire aliquid nisi JESUM Christum & hunc Crucifixum. 1. Cor. 22.

DOktor Národow PAWEŁ Swięty ktory od samey mądrości Przedwieczney w náuce Niebieskiey był udoskonálony, ktoremu nie raz táiemnice Boskie oznaymione, y pokázáne były, wyráźnemi mowi słowámi, że do osiągnienia, y nábycia ták wielkiey mądrości, żádney inszey nie używał Księgi, tylko Księgi żywota *Librum vitæ*, Księgi ná Krzyżu rozłożoney, iáko sam świadczy rzetelnemi słowy: *Non judicavi me scire aliquid nisi JESUM Christum & hunc Crucifixum.* Jákoż mądrze bardzo uczynił ten Doktor Národow Páweł Swięty, że wszystkiey swoiey applikacyi, przyłożył iedynie do rozczytywánia tey Księgi JEZUSA Ukrzyżowánego, w ktorey Księdze są

wſzyſtkie cnoty zebráne, y wyłożone. Z tey bowiem Nayświętſzey Księgi, wyczytuie ſię pokora głęboka, miłość BOGA, y blizniego: łáſkawość, czyſtość, ubóſtwo, poſłuſzeńſtwo, y inne rozliczne cnoty. Z tey Księgi iák z zrzodła iákiego czerpa duſza pobożna, umiłowánie nieprzyiacioł, odpuſzczenie zupełne winowaycom. Tá nayświętſza Księga podáie nam náuki, iáko mámy wybáczać odwroconym od ſiebie bliźnym, iáko mámy dobrzeczynieniem uymować ſobie nieprzyiáznych, iáko mámy świátem gardzić, iáko ſię wydobywać z nieprawości grzechowych, ſłowem mowiąc: Tá nayświętſza Księga Ukrzyżowány JEZUS wſzyſtkich cnot Summaryuſz w ſobie zámykáiąc, one każdemu do wyrozumienia y łátwego poięcia podáie. Dla czego Swięty Anzelm ná wſpomniony text Doktora Národow piſząc, w te ſłowa mowi: *W Księdze rozłożoney ná Krzyżu JEZUSIE nie máła ſię mądrość zámyka, y śiła z niey każdy chcący, náuczyć ſię może.*

W Páryſkiey ſłáwney Akademii wſpolnie będąc Doktor Anjelſki Tomaſz Swięty z Doktorem Seraficznym Bonáwenturą z obopolnym ſię z ſobą kochali affektem. Gdy czáſu iednego z podzi-

wie-

wieniem Tomaſz Swięty zápatrzywſzy ſię ná ſubtelną bárdzo umieiętność Bonáwentury prośił go o pokázánie Biblioteki ták mądrych Kśiąg, z ktorych ták wielkiey náuki wyczerpnął doſkonáłość. Seraficzny Doktor uśilną Tomáſza proźbą náciśniony, pokázał mu Bibliotekę ſwoię, to ieſt Obraz rozpiętego ná Krzyżu JEZUSA, twierdząc że z tey iedynie Biblioteki wſzyſtko wziął ná rozumie oświecenie, w poięciu wſzelkich umieiętności, y nauki. Jákoż to ſamo potwierdzaiąc ten Seraficzny Doktor w Kśiędze ſwoiey *de Divini amoris ſtimulis* temi mowi słowy: *Niewiem ná świecie coby ták do poięcia Rzeczy Boſkich umyſł ludzki oświecało iák Męka Zbáwiciela JEZUSA w ktorey zupełność zámyka ſię wſzyſtkich niebieſkich mądrości.*

Jáki też záś ſpoſob w rozczytywániu tey Kśięgi miſtyczney záchowáć mámy, uczy nas Venerabilis Beda w te słowa: Rzecz potrzebna mowi on, ábyś Katoliku pobożny rozpámiętywał Mękę Chryſtuſową umysłem twoim, iáko byś był oney przytomny, y ták ná ſercu ubolewał, iák gdybyś tego Páná y BOGA Twoiego miał przed oczyma twęmi cierpiącego. Tákim záś ſpoſobem, częſte męki Páńſkiey rozpámiętywánie czyniąc,

z niey

z nieumieiętnego Idioty, ſtánieſz ſię w krotce człowiekiem rozumnym, y Niebieſką mądrością nápełnionym. Rozmyślanie bowiem częſte Męki Chryſtuſowey iáko náucza Ludolphus de Saxonia naywiękſzego nieuka czyni bardzo mądrym, y proſtym Idiotom Doktorſkie konferuie godności, gruntuiąc ich nie w mądrości tey, ktora w pychę y preſumpcyą wynośi, ále w mądrości ktora ſię ná miłości BOGA y bliźniego funduie. Tá Męka bowiem Chryſtuſowa ieſt iáko Księga w ktorey ſię wſzyſtko to, co ieſt do Zbáwienia potrzebnego, znayduie. Dla tego konkluduie tenże Beda, że ſzczęśliwy ten, ktory z ápplikácyą uśilną rozczytuie częſto tę Księgę Męki JEZUSOWEY, álbowiem w zgardzie świata, y w miłości Boſkiey, y bliźniego, wielką umieiętność odnieśie, y we wſzyſtkich cnotach, y łáſkach Boſkich oſobliwſzy weźmie poſtępek.

Doznáła tego ná ſobie Swięta Elżbieta Corka Krola Węgierſkiego, ktora gdy niekiedy dozornie wpátrzyła ſię w tę Księgę rozłożoną ná Krzyżu JEZUSA, ták wielki żal, y politowánie ná ſercu ſwoim uczuła, że obfitych łez potoki wylawſzy wielkim głoſem záwołała. A to

Stworca

Stworca, y Odkupiciel Twoy nági ná ciele, z twoiey przyczyny odniosł śmierć sromotną ná Krzyżu, Ty záś Ciało twoie bisiorem, y purpurą máiąc pokryte, życie Niebieskich niegodne dárow barziey gubisz, iák przepędzasz. Nayświetsza JEZUSA Głowa cierniowemi w koło opasana kolcami, y wskroś niemi do muzgu przebodziona, żydowskiemi otoczona wzgardami, y z niewagami, Ty záś mizerna, złotem, y perłami ozdobna, liczną Dworzan opasana assystencyą, stáiesz się pysznym wszystkim widokiem, y od wszystkich odbierasz poszánowánie, y obserwę. Konkluduie daley tá Swięta z wielkim lamentem do siebie samey mowiąc: o biedna! o mizerna! o nieszczęśliwa niewiasto! tákże posłuszna iesteś przykazániu? tákże to rozpámiętywasz dobroczynności? tákże násladuiesz tego, ktory cię z nikczemności wnętrzności mácierzyńskich wyprowádził, z niczego stworzył, y zgubie wieczney przysądzoną Krwią swoią naydroższą okupił. To mowiąc Tá Swięta y pobożna Dusza z wielkiego żálu omdlała, po ktorey mdłości gdy do siebie przyszła życie swoie odmieniła, y wszystka się dáła Nábożeństwu, pokorze

 wzgar-

wzgardzie marności świátowych, posłuszeństwu, usłudze ubogich, iáko życie Iey opisuie. A toż z odmiány ták prętkiey Swiętey Elżbiety pokazuie się doskonále, co zá skutki przynośi z pilnośćią czytána tá Księga zbáwienna, rozpięty ná Krzyżu JEZUS. Ale oprocz tey Swiętey niepoliczona ieszcze znayduie się liczba dusz tych, ktore z pilńey w rozczytywániu tey Księgi applikacyi, wzięły swoię promocyą z tego pádołu do wiekuistey Chwáły. Niepoliczona mowię liczba dusz tych liczy się, ktore z Ran iedynie JEZUSOWYCH wyssały pokarm, żywot wieczny przynoszący. Między tą iednak niepoliczoną liczbą wybránych Boskich z czytánia Księgi tey do Nieba promocyą máiących, godna osobliwszego wspomnienia iest Teressa Swiętá, ktorą gdy BOGU się upodobáło od prożności świata, y od nikczemnych przyiázni ludzkich oderwać, y onę ná zbáwienną drogę Swiątobliwszego życia náprowádzić. Stáło się, że gdy czásu pewnego według zwyczáiu wyszła do Oratorium, y Obraz Ukrzyżowánego JEZUSA Ranami zewsząd okrytego obaczyła, wielką wzruszona nád JEZUSEM kompassyą, y łzámi zálana, z serdecznym

zálem

żálem nátę się myśl zdobyła zbáwienną, rozmyślaiąc iák niewdźięczną była tyle Ránom z okázyi zbáwienia duszy swoiey podiętym od Chrystusa. Z ktorego rozpámiętywánia táki się w niey żal mocny záwziął, że zdáło się iákoby od żálu serce się w niey ná sztuki porwáło. I z tym serdecznym ubolewániem do Nog się JEZUSA rzuciwszy, y obfite strumienie łez wyláwszy, z gorliwym umysłu uporem, z tym się oświadczyła, że poty od Nog JEZUSOWYCH nie wstanie, poki ná duszy ták umocniona nie będzie, żeby nigdy upadkowi grzechowemu nie podlegała dobrowolnie, y szczerze się do BOGA náwrociła. Jákoż nayłaskáwszy JEZUS wysłuchał gorącą sługi swoiey prozbę, álbowiem záraz od tego czásu táką w sobie uznáła Teressa Swięta odmianę, iákiey by żáden sprawić nie potráfił, chyba tylko práwica wszechmocności Boskiey, álbowiem, odtąd od wszelkich złych skłonności uwolniona, grzechowemu nigdy niezostáła podległa upadkowi, tudzież w modlitwach y w kontemplacyach codziennie większy biorąc postępek, ściśleyszym co raz z swoim kochankiem JEzusem łączyłá się affektem.

Z czego wynika prawda, ktorą Ludovicus Blosius, piſząc o pożytkach z rozmyślania Męki Chryſtuſowey w krotkich zamknął ſłowach. Zycie Chryſtuſowe mowi on, Księga ieſt bardzo pożyteczna dla mądrych, y proſtákow, dla doſkonáłych, y dla niedoſkonáłych, y dla wſzyſtkich duſz, ktore ſię BOGU przypodobać prágną. Kto mowi dobrze tę Księgę czyta, y uwáża, ſtáie ſię nád ludzki rozum mądrym, y nie ziemſką ále ſamą Niebieſką doſkonáłością nápełniony. Łátwo táki doſtępuie odpuſzczenia grzechow, bez trudności, w ſobie umárza ſkłonność do złego, oświecenie ná duſzy, pokoy ná ſumnieniu iedna ſobie, słowem mowiąc, w nośi ten wſpomniony Auktor, tá Księga wſzyſtkim do czytánia rozłożona, rozpięty ná Krzyżu JEZUS ták ieſt wielkiey doſkonáłości, ták śiła w ſobie dobrego zámyka, że choćby wſzyſtkie Biblioteki wſzyſtkie Księgi Doktorow Kościoła Bożego, y wſzyſtkich Auktorow Kátolickich ná cáłym świecie wyginęły, rozczytywánie rozłożoney ná Krzyżu Księgi, to ieſt rozpámiętywánie Męki Chryſtuſowey, wſzyſtkim duſzom Kátolickim, dośćby było do wſzyſtkich cnot nábycia, do

poię-

poięćia, y náuczenia ſię wſzelkich rzeczy do zbáwienia potrzebnych.

Seráficzny Doktor Bonáwentura Swięty, zálecáiąc nam częſte Męki Páńſkiey rozpámiętywanie, ták piſze: *Jeżeli chceſz o człowieku z cnoty w cnotę, z dobrego do lepſzego ieſzcze czynienia uczynić poſtępek, codziennie z iákim możeſz naywiękſzym Nabożeńſtwem rozmyślay mękę JEZUSOWĄ. Albowiem to zmyſły twoie od ziemſkich rzeczy oddáli, y one uczyni czyſtemi, y rzeczy Boſkich pełnemi, nic bowiem w duſzy ták wynioſłey świątobliwości nie ſpráwuie, iák częſte Męki Chryſtuſowey rozpámiętywanie.* Toż ſamo zdánie Seráficznego Doktora potwierdzáiąc Albertus Magnus, y chcąc wyráźnie opiſáć pożytki duſzy z rozmyślania Męki JEZUSOWEY pochodzące, ták mowi: *Pożytecznieyſza ieſt rzecz codziennie cokolwiek o Męce Páńſkiey rozmyślać, iák przez cáły Rok piątki wſzyſtkie o chlebie, y o wodzie pościć, iák dyſcypliny, áż do krwie płynienia czynić, iák Pſałterz cáły od początku do końca z nàbożeńſtwem rozczytywać.*

Ktorego zdánia wielkiego Woyciecha potwierdza gruntowną rácyą Ludovicus de Ponte w te ſłowa: Poſty (mowi on) dyſcypliny, Pſałterze, choć ſą dobre y bardzo pożyteczne Duſzom náſzym,

nie máią iednak tákiey mocy do oczyszczenia serca od defektow grzechowych, nie máią tego światła do oświecenia go w cnotach, y w prawdzie, nie máią tego zápału do rozgrzewánia onego ognistemi miłości Boskiey affektámi, iáką má moc do uczynienia tego wszystkiego w sercu ludzkim pilne, y głębokie Męki Chrystusowey rozmyślanie. Ktorą reflexyą rozumnie uważáiąc wielkiey świątobliwości y doskonałości Balthazar Alwarez Societatis JESU Magistrem Nowicyatu będąc, wszystkich ustáwnie Nowicyuszow nápominał do częstego Męki JEZUSOWEY rozmyślania, ktore iest iedynym ich Duchownego ćwiczenia zrzodłem. Ten bowiem wspomniony Alwarez w swoich do Nowicyuszow nápominániach często bardzo te słowá powtarzał. Nierozumieymy Brácia naymilśi, żeśmy w iákich cnotách postępek uczynili, poki do tey doskonáłości nie doydźiemy, ábyśmy záwsze konterfekt Ukrzyżowánego JEZUSA ná sercu nászym wykopiowany mieli. To záś tego Swiętego Męża do Nowicyuszow nápomnienie, niech będzie nás wszystkich wiernych náuką; álbowiem iákośmy iuż námienili, między wszystkiemi ćwiczeniami

niami Duchownemi człowiekowi dążącemu do życia doſkonáłości, żádne inne práktykowánie cnot nie ieſt więcey pożytecznieyſze, iáko wſpomnienie częſte z kompaſsyą ſerdeczną Męki CHRYSTUSOWEY.

Coż bowiem Kátolicy naymilśi dla wielkości grzechow deſperuiącey duſzy w miłośierdziu Boſkim, bardziey tego BOGA záleca łaſkáwość y dobroć? iáko boleſne za wſzyſtkich Krwi wylaniem CHRYSTUSA przy Męce odkupienie. Coż cięſzkość, y wielkość grzechow bardziey wydać może, iák rozpámiętywánie ták cięſzkich, y okrutnych Mąk Zbáwicielowych, ktore nie z inſzey rácyi poniosł Zbáwiciel naſz, tylko áby okrutną Męką, cięſzkość y wielkość grzechow zgładził. Coż oſpałe w gnuſności zmyſły ludzkie wdzięczniey, y miley wzbudzić może, do podnieſienia onych w kochaniu BOGA, iák ſzeleſt wielki przy słupie biczowánia Chryſtuſa, iáko wypływáiąca z wielkim pędem z Ciała Krew Iego Nayświętſza Coż z letargu grzechowego prędzey do ocknienia duſzę grzeſznika pobudzać będzie, iáko Głos Umieraiącego ná Krzyżu JEZUSA *clamans voce magna exſpiravit.* Gdźież ſię bo-

bowiem záwſze cnot przykłady ználeść mogą, iáko w umieráiącym ná Krzyżu BOGU Człowieku.

Z tey bowiem Męki JEZUSOWEY iák z zrzodła iákiego czerpámy cichość y pokorę ſerca, z tego zrzodła bierzemy w utrápieniach ochłodę. Tu przy Męce JEZUSOWEY ná ſtoiącego zápátruiąc ſię Piotra w ſzczęśliwym powodzeniu nie nádymaymy ſię. Tu wiſzącego obok z Chryſtuſem widząc Łotra, w trwodze oſtátniey ſkonánia náſzego, nie wpádaymy w roſpacz. Tu ná nayboleśnieyſzą MATKĘ Nayświętſzą wzrok obrociwſzy, z nią przy boku Oyca náſzego ſtatecznie trwaymy, ná Ktorego Umieráiącego ná Krzyżu Zbáwiciela ſpoyrzawſzy, y zbytnie umiłowánie nas z mąk zbytecznych pomiarkowáwſzy, choćbyśmy zimnemi, y lodowátemi Sałamandrami byli, miłości iednak ogniem ku temu wiſzącemu ná Krzyżu duſz náſzych Odkupicielu, rozgrzać ſię, y rozpálić muſiemy.

Do tego záś codźiennego Męki Chryſtuſowey rozmyślania, Swiętych wſzyſtkich Kroluiących z BOGIEM przykłády záchęcić nas doſkonále powinny, ktorych wſzyſtkich nocne, y dzienne Nabo-

żeń-

żeństwa naywięcey z rozmyślania życia, Męki, y śmierci Chrystusowey formowáne były. A náprzod w práktyce tego Nábożeństwa, naygorliwsza y naygorętsza była sama Mátka Nayświętsza MARYA iáko się z tym oświadczyła Brygidzie Swiętey mowiąc do niey w te słowá: W Grobie Syna mego záwsze myśl, y serce moie przebywało, albowiem przez ten wszystek czas, ktorym przeżyła po Wniebowstąpieniu Syna mego, náwiedzałam záwsze mieysca te, ná ktorych on Męki odnośił. Ták bowiem Męka Syna mego w sercu moim gruntownie wykopiowána była, że czylim czego dla pośiłku ciała pożywała, czylim co robiła, záwsze tá Męka w pámięci przytomna moiey była. A co większa serce to Nayukochańszey Matki MARYI, przed záczęciem Męki Synowskiey od żalu y od politowánia rwało się nieiáko, y kráiało, ná wspomnienie pryszłey okrutney śmierci JEZUSOWEY. Dla tego utrzymania Duszy w Ciele MARYI, ktorą miecz boleści ustáwnie przenikał, potrzeba było áby Syn nayukochańszy JEZUS cieszył był nie raz strapioną nad przyszłą Męką MATKĘ swoię. Jákosz czytámy w Rewelacyach Brigidy S. że Chrystus

widząc MARYĄ Mátkę ſwoię z przyſzłey Męki bardzo ſtrapioną, y práwie śmiertelnym żálem ſtroſkáną, mowił do niey łagodnie w te słowa: Albo niewieſz MATKO moia: że Iá w Oycu á Ociec we mnie ieſt? Pytam Cię nayukochańſza MATKO moia czyśTy, iáką dotchnięta była zmazą przy wcieleniu moim? álbo przy czáśie národzenia, y wyiścia moiego z wnętrznośći twoich, czyś iákie boleśći odniosła? czemuż tedy Mátko moia ták ciężkim żálem trápiſz ſię? wola Oyca moiego, y wola moia ieſt, ábym podpadł pod Dekret śmierci. Wſzakże ná to co mam z Oyca cierpieć nie mogę, ſamo Ciało ktorem wziął z Ciebie wydáne będzie ná Męki dla okupu ludzkiego Národu. Te tedy ták słodkie Chryſtuſa słowa ſerdecznym były kordyáłem ſercu ſtroſkánemu boleiącey nád Męką Zbáwiciela MARYI ktore Iey często Ten Syn powtárzaiąc, cieſzył onę w utrápieniach, y omdlewáiące Iey umácniał śiły.

Iákoż tá Przeczyſta PANNA oznaymiła była czáſu iednego Brygidzie Swiętey, że cáłe Iey życie uſtáwnie było przeplatáne boleśćiami, boleść bowiem miała częſtą, y cięſzką dla przyſzłey Męki Syna ſwego, pociechę záś odnośiła niemáłą

máłą ztego iż wiedziała że tá przyszła Męka Syna Iey była z woli Oyca Przedwiecznego dla pożytku zbáwienia wszystkiego Národu ludzkiego. Mowiła bowiem MARYA do Brygidy Swiętey czásu iednego, kiedy mowi: rozważałam mieysce, gwoździ w Rękach Syna mego, ktorem z Prorokow rościągnione ná Krzyżu miarkowáła, ná ten czas oczy moie obfitemi łzámi zálane były, y serce moie omdlewało, w tych iednak smutkach odbierałam konsolacyą gdym rozważała Wszechmocność Bostwa Iego, że tá Wszechmocność y Przedwieczna mądrość ták chciała, y to żeby się stáło, zá rzecz przyzwoitą osądziła, dlatego záwsze moia wesołość z ustáwnym była pomieszana żalem.

Torem Krolowy Panien w rozmyślaniu częstym Męki IEZUSOWEY szła tákże Cecylia Swięta, álbowiem między innemi cnot Iey, y pochwał pánegirykami czytámy y to, że tá Swięta Panna y Męczenniczka záwsze Ewangelią Chrystusową ná piersiach swoich nośiła, co wykłada Ludolphus de Saxonia ze to noszenie Ewangelii ná piersiach nie co inszego znáczy, tylko że tá Swięta Panna w Ewangeliach z Zycia y Męki Chrystusowey wyiąwszy táiemnice niektore, nay-

bardziey do Nábożeńſtwa wzbudzaiące, we dnie, y w nocy czyſtym ſercem y gorącym rozmyślała umyſłem, ktore z ſłodkim y wdzięcznym guſtem, trutynuiąc, one nie ták w ſkrytościach piersi, iáko w ſkrytościach ſerca ſwego lokowała.

Ktorym torem tey Swiętey Panny radzi nam wſzyſtkim Katolikom iść pomieniony Ludolphus Carthuſianus, przywodząc że nad wſzyſtkie Duchowne ćwiczenia częſte rozmyślanie Męki Chryſtuſowey, naypotrzebnieyſze ieſt, y naypożytecznieyſze, álbowiem wſzyſtkich to Nábożeńſtwo praktykuiących do naywyżſzey doſkonałości wynośi ſtopnia. Nigdzie bowiem nieznaydzieſz (mowi tenże Ludolphus) ták doſkonáłych umieiętności, ktoreby cię náuczyć mogły iák byś ſię miał prożności uſtrzedz światowych, iákbyś ſię miał umocnić niewzruſzoną cierpliwością przeciw utrapieniu, iákbyś miał mężnym ſercem zwyciężyć pokuſy, y tentacye diabelſkie, żádna cię mowię lepiey náuka tego nie náuczy iáko rozłożona Księga ná Krzyżu IEZUS Chryſtus przez życia y Męki Iego rozmyślánie, ktore wybor w ſobie wſzelkich zámyka doſkonałości, z częſtego albowiem y uſtáwicznego życia, y Męki

Zba-

Zbáwicielowey rozpámiętywánia, każda duſza zábiera nieiako konfidencyą, y poufałość z JEZUSEM y z nim ſię ściśle łączy, gruntuie ſię przeciw prożnościom świątowym, aby niemi gardziła, y one lekce poważała. Co ſię ſkutecznie pokazuie w wſpomnioney iuż Cecylii, ktora że ſerce ſwoie cáłe rozpámiętywániem Męki Chryſtuſowey nápełniła, dla tego żadna świata prożność w niey mieyſca nie znalazła. Jákoż y przy oney pompie aktu weſelnego gdzie prożność świátá, melodyi głos o uſzy ſię obiiał Cecylii Swiętey, ona ſtátecznym ſercem wzgardziwſzy áktu weſelnego pſalmodyámi, wdzięcznie ſamemu BOGU wyśpiewywała mowiąc: *Fiat Domine cor meum immaculatum, ut non confundar.* Pſal. 118.

Zeby záś przez przywodzenie ſiłu przykładow Swiętych Pańſkich rozwlokłości uprzykrzoney czytáiącym nie uczynić, opuściwſzy dla tego innych ſług Boſkich ktorzy w rozmyślaniu Męki Chryſtuſowey ſwoie zákładali Nábożeńſtwo, iednego tylko miodopłynnego wſpomnię Bernarda, ktory o ſobie ſam mowi temi słowami: Já Bracia naymilśi od pierwſzego mego do BOGA náwrocenia ná dopełnienie záſług ktorychem w ſobie wi-

dział máło, nayświętſze rozmyślania z życia y Męki JEZUSOWEY ſtárałem ſię zebrać, y te w ſercu moim złożyć: Pierwſze rozmyślanie ułożyłem ſobie z niemowlęcego, y dziecinnego malińkiego JEZUSA życia. Drugie z prac wſzyſtkich; ktore JEZUS w doſkonálſzym wieku poniosł, w opowiedaniu Ewangelii, w trwániu ná Modlitwie, w ubolewániu nád nędzą náſzą, w ponieśieniu prześladowánia od żydow, w cierpliwym trwániu między złośliwym gminem nieprzyiácioł, tudzieſz w zelżeniach, w plwaniach, wzgardach, w náśmiewániach, y w przybijániu do Krzyża, y innych podobnych dolegliwościach, ktore IEZUS dla zbáwienia náſzego cierpiał. Iá mowi tenże miodopłynny Doktor słodką pámięcią Męki IEZUSOWEY karmię ſię záwſze, y nigdy tey śmierći Zbáwicielowey nie zápominam, przez ktorą do wiecznego życia ożywiony ieſtem. W tym bowiem rozmyślaniu Męki JEZUSOWEY naywiękſzą zwáżyłem mądrość, w niey wſzelką doſkonałość zmiarkowáłem, w niey cenę naywiękſzą wdokupieniu ſię ſzczęśliwey wieczności upátrzyłem. Tá Męka Zbáwicielowa ieſt mi słodyczą zbáwienną ná osłodze-

nie życia tego gorzkości, Tá ieſt iedyną w utrápieniach pociechą. Tá mię dźwiga w upadkach, w ſzczęśliwościach hámuie od wyniosłości, w ciemnościach pádołu płaczu zoſtáiącego oświeca, y beſpieczną drogą do zámierzonego ſzczęśliwey wieczności prowádzi końca, y zewſząd nácieráiących nieprzyiácioł ná zgubę duſzy odpędza, y odgánia. To rozmyślanie Męki IEZUSOWEY záwczáſu mi iedna BOGA Sędziego, gdy mi Tego ktory ieſt ſtráſzny wſzyſtkim potęgom, mocarſtwom, cichego y pokornego przy Męce prezentuie y owſzem to rozpámiętywánie Męki Zbáwicielowey czyni mi Sędziego BOGA nie tylko łáſkáwego, ále też y przyiáznego. Dla tego tá Męka IEZUSOWA mowi tenże miodopłynny Doktor dla ſpráwowánia niepoliczonych w duſzy dárow, w uſtach moich częſto brzmi; iáko wy Brácia moi wiecie, tey pámięć záwſze w ſercu mowi im przemieſzkiwa, iáko BOG wie że w Księgach odemnie wypiſanych ieſt ordynáryinym ſtylem, iáko ſię z tychże Ksiąg pokazuie. Tá ieſt naywiękſza moia ciekawość poiąć ſercem, zmysłámi, y cáłą duſzą IEZUSA, á IEZUSA ná Krzyżu rozpiętego: *Scire JESUM & hunc crucifixum*

Nie

Nie pytam ſię, iák owa oblubienica, gdźie by záſypiał moy kochanek: *ubi cubet in meridie?* gdyż Iá go mam záwſze w duſzy, y w ſerdecznym uſtáwnie trzymam áffekcie. Nie pytam ſię: *ubi paſcat in meridie?* álbowiem mám go záwſze w oczach ná Krzyżu rozpiętego. Te tedy miodopłynnego Bernarda ſłowa ſłodyczy pełne, gdy z uſt Iego czerpaſz Duſzo Katolicka to rozpámiętywánie ták wdźięczne Męki IEZUSOWEY złoż w ſercu ſwoim, częſto one rozpámiętywániem uwáżáiąc, ták ábyś mogł beſpiecznie záwſze mowić,

Salvete o Chriſti ſpinæ, Crux, lancea, clavi,
Vos ego perpetuo pectore fixa gero.

Jáko záś ſłodkie było Chryſtuſowi to Nábożeńſtwo miodopłynnego Opáta, z tego doſkonále zmiarkowáć możemy, że od Chryſtuſa Ukrzyżowánego był ieſzcze w życiu wdźięcznym obłapieniem do ſerca przytulony, co opiſuie Auktor *Magni exordii Ordinis Ciſterciencis.* Widział álbowiem Medardus Opat, że gdy Bernard trwał w Kośćiele ná zwyczaynym ſwoim Męki IEZUSOWEY rozmyślaniu y krzyżem leżał przed tymże utáionym w Sákrámencie, Ukrzyżowány IEZUS pokázał mu ſię, ná ktorego Bernard

wey-

weyrzáwszy y głęboką onemu uczyniwszy adoracyą, Rány Nayświętsze Iego z wielkim począł áffektem całować. IEZUS rozpięty ná Krzyżu oderwáwszy Ręce od Krzyża wiernego sługę swego niemi do serca przytulił, y onego wdzięcznym udarował obłapieniem. A tá miłość IEZUSOWA osobliwsza ku Bernardowi naywięcey z tego pochodziła, że osobliwszym był rozpámiętywánia Męki Iego miłośnikiem. To Iego było nayupodobańsze, y naymilsze Nabożeństwo, rozpámiętywać Dobroć niepoiętą Zbáwiciela, ktora się naywyrazniey w zwierciedle Męki Iego wydawała. I nie tylko sam z wielkim duszy ukontentowániem to Nábożeństwo práktykował, ále też wszystkim toż samo zálecał, często powtárzáiąc te słowa do słuchaczá swego, áby wszyscy ten fascykuł Męki JEZUSOWEY zebrány w śrzodku serca swego złożyć mogli, y nim duszę swoię od szatańskich uzbraiali náiazdow. Zeby zaś ten Nayświętszy kochanek Ukrzyżowány JEZUS był záwsze obecnym wzroku nászego widokiem, nápomina nas tenże miodopłynny Bernard, żebyśmy go nie zá sobą ná Rámionach, ále przed sobą w oczach swoich mieli, dáiąc

rácyą: *Non portantes & non odorantes & onus premat, & odor non erigat.* Albowiem ieżeli przed oczyma náſzemi będziemy mieli záwſze rozpiętego ná Krzyżu JEZUSA, zápewne widząc Iego Męki, Iego boleści, Iego wzgardy; cierpliwiey y ochotniey znośić będziemy náſze utrápienie, y dolegliwości, zá pomocą tego duſz náſzych Oblubieńca, ktory ieſt wſzyſtkich rzeczy Stworca, y BOG Błogosłáwiony ná wieki. Te ſą słowa pełne słodyczy Niebieſkiey miodopłynnego Doktora.

I lubo doſyćby było ná iuż wſpomnionych przykładach do záchęcenia każdego práktykowania Nábożeńſtwa, w rozmyślaniu codziennym Męki IEZUSOWEY, przecięż iednak, żeby ſię większą ieſzcze zápalić mogły gorącością ożiębłe ſerca ludzkie ku rozpámiętywániu częſtemu Męki JEZUSOWEY, niech nam przykro nie będzie posłuchać Błogosłáwionego Henryka Suſona, ktory Przedwieczney mądrości słowa w ten ſpoſob do wiadomości náſzey podáie. Mnie (mowi IEZUS) nierownie wdzięcznieyſze ieſt, y przyiemnieyſze ſerce człowieka tego, ktory od przemiiaiących światowych rzeczy kochania będąc dale-

ki, ćwiczy ſię z uśilnością w rozmyślaniu żyćia, y Męki moiey y wykopiowániu onego w ſpráwach ſwoich, iák gdyby człowiek w uſtáwnych trwał lamentach, y tyle gorzkich łez wylał, ile kiedykolwiek kropel ſpadło z deſzczem. W poniesieniu bowiem cięſzkich moich przy Męce boleści, tegom naywięcey pragnął, áby ludzie ile możności, życia y Męki moiey náśladowcámi byli, lubo y łzy z kompaſſyi nád Męką moią wylane bardzo mię kontentuią, y nie máłe ſercu uboſtwionemu moiemu czynią rozweſelenie. Dla tego mowił Chryſtus do tegoż wſpomnionego Błogoſłáwionego Henryka, ieżeli Męki moiey pámięci nie możeſz czynić z óbfitym łez wylaniem, y z gorzką ná ſercu kompaſſyą, uczyń że to rozpámiętywánie z weſołym, y rádoſnym umyſłem, cieſząc ſię z tych naypomyślnieyſzych ſkutkow, ktore Męka moia Narodowi ludzkiemu przynioſła. Jeżeli zás y płákać nie możeſz, y bydź rozweſelonym przy rozpámiętywániu Męki moiey, uczyn to ná chwałę moię rozpámiętywánie, choć oſchłym y bez żádnych Duchownych konſolacyi ſercem, á ták niemniey wdzięczną mi uczyniſz przyſługę, iák gdybyś rozpá-

miętywaiąc tę Mękę moię we łzy się wszystek z kompassyi, lub w słodycz z wesołości rozpłynął. Albowiem gdy w oschłości serca czynisz to rozpámiętywánie Męki moiey, zápewne czynisz toż Nábożeństwo z gorącey ku mnie miłości żádnego względu ná ukontentowánie serca twego nie máiąc y swoiey kompl acencyi w tym Nábożeństwie nieszukaiąc. Zebyś záś tego rozpámiętywánia Męki moiey bardziey się rozmiłował, y onę z większym duszy twoiey ukontentowániem czynił, słuchay (mowi JEZUS) Henryku co ći powiem. Wiedz o tym dobrze że dusza, choćby naywiększemi grzechow sprosnośćiami zmázana była choćby nayliczniey szych długow grzechowych ná siebie záciągła, może sobie skarb Męki moiey ták przywłaszczyć, y on ták sobie applikować, że choćby zásłużyła ná to áby tysiąc lat w Czyscowych mękach moiey się wypłacała sprawiedliwości, w krotkim rozmyślaniu Męki moiey, y oney applikowániu, y od winy y od káry się uwolni, y ceną zásług Męki moiey Dziedzictwo Krolestwa Niebieskiego sobie okupi. Zeby záś to przywłászczenie Męki moiey wypłacić mogło záciągnione ná Duszę grze-

chow

chow długi, tym ſpoſobem czynić ſię powinno; Pierwſza nayprzod kondycya ieſt do wypłácenia grzechowego długu applikowáną ſobie Męką JEZUSOWĄ, áby człowiek przy rozważániu tey Mę-ki Zbáwicielowey ſercem ſkruſzonym zważył wielkość ſzkáradnych grzechow ſwoich, ktoremi obráźił Oyca ſwego Niebieſkiego. Druga kondycya ieſt, że-by dobre uczynki, poſty, umartwienia dyſcyplyny ná Chwáłę Boſką, y ná doſyć uczynienie zá grzechy czyniąc, one ſobie bardzo ſzácował, álbowiem te uczynki dobre mizernego grzeſznika porowna-ne z wielkością y cięſzkością grzechow iego nie więcey wáżą, iák kropla wody przeciw niezbrodzonemu morzu. Trze-cia kondycya ieſt do wykupienia ſię z długow grzechowych Męką moią, áby tey Męki moiey záſługi więcey człowiek grzeſzny wynośił nád wſzyſtkie złości y niepráwości ſwoie. Jedna bowiem naymnieyſza Krwi moiey kropla, gdyby tyśiąc było świátow tákich iák teraz ieſt ieden, y tyle było grzeſznikow w każ-dym ile teraz ieſt w tym iednym, iedna mowię kropelka Krwi moiey wſzyſtkich tych grzeſznikow złości, ſproſności grze-chowe zmazać by potráfiłá, y za nie

zádosyć sprawiedliwości Boskiey uczynić. Ile bowiem człowiek ubolewáiąc nádemną stára się do moiego Nayświętszego stosować się życia, tyle przez applikacyą záfług moich, y sobie onych przywłaszczeniu, taxy niemáiącą wylicza cenę zá dług ná duszę przez grzech zaciągniony, zatapiaiąc átom nikczemney swoiey satysfakcyi w bezdenności Męki moiey, zá grzech dosyć uczynienie czyniąc z skarbu Męki moiey. Konkluduie daley IEZUS temi słowy: Wiedz o tym Henryku áni Arytmetycy, áni Mátematycy naybieglevśi nie potrafią zliczyć, y zkompendyować, te wszystkie dobra, ktore się záwieraią w Męki moiey dozornym rozmyślaniu. Te są słowa Przedwieczney Prawdy nigdy nie omylne od Błogosławionego Henryka Susona, ná konsolacyą cáłego Národu ludzkiego, y záchęcenia onegoż ku rozmyślaniu częstym Męki IEZUSOWEY wyrázone.

Z tych iednak wszystkich słow, z ust Niebieskiey mądrości pochodzących te naybardziey dozornym umysłem zważać my powinni. *Acerbissima mortis meæ perpessione hoc potissimum spectavi, & volui, ut me homines imitarentur* to iest że w przykrym, y ciężkim śmierci moiey znoszeniu

niu tegom naybardziey (mowi JEZUS)
pożądał, áby mię ludzie náśladowali.
Z czego miarkowáć to dobrze możemy,
że prożna ieſt kompaſſya nád cierpiącym
Chryſtuſem, ieżeli nie przyſtąpi náśla-
dowánie Iego w ponoſzeniu utrapienia
wſzelkiego w cierpliwości.

Wydał ſię ná okrutne Męki BOG
Człowiek nie dlatego ſamego, żebyśmy
tylko ſercem rozpámiętywali boleść, y
Rány Iego, ále żebyśmy w ponoſzeniu
cierpliwym dolegliwości Náśladowcámi
Iego byli. Jáko nas náucza Piotr Swię-
ty Námieśnik Chryſtuſow mowiąc. (*)
Chriſtus paſſus eſt pro nobis, vobis relinquens exē-
plum ut ſequamini veſtigia ejus. Ktore ex-
plikuiąc Thomaſz Swięty *Chriſtus paſſus*
eſt pro nobis to ieſt Chryſtus umęczony
ieſt zá nas, iák Apoſtołow, tak y innych
wſzyſtkich ludźi, iák ná ten czás przyto-
mnych, ták y odległych, y ná potym ſię
rodzących, y żyiących: *Vobis* Wam to ieſt
nie przytomnym ná ten czas pod czas
Męki ſwoiey, y nam przytomnym *relin-*
quens exemplum przykład zoſtáwuiąc w
ponoſzeniu utrápienia, dolegliwości, po-
twárzy, biczowánia, y śmierći Krzyżo-
wey: *ut ſequamini veſtigia ejus* to ieſt żeby-

śmy

(*) 1. *Petri* 2.

śmy wszyscy ná ten czas przytomni y nieprzytomni byli Náśladowcámi Zycia Iego, y wstępowáli w ślady Iego pokory, Iego ubostwa, Iego wzgard, y Iego cierpliwośći przy okrutney Męce pokazáney. Tych tedy śladow Zbawićiela nászego JEZUSA możemy náśladować, y owszem koniecznie powinniśmy, y biada nam ieżeli w náśladowániu Zycia JEZUSOWEGO niedbali, y leniwi będziemy.

Ieżeli bowiem Krol Dawid bardzo markotno znośił, że w swoiey przed Absalonē ucieczce nie miał w towárzystwie Mifibozeta, ktory się karmił z Krolewskiego Stołu Iego, y dla tego ciężkiemi go zgromił słowy, mowiąc do niego wielce rozgniewány *Quare non venisti mecum Miphibofeth* choć mogł mieć zá wymownego Mifibozeta, bo był kulawy, y zá Krolem iść dla swego kalestwa nie wystarczył, że iednak nie náśladował Krola choć ná kulach, z wszystkich dostoynośći swoich był zá to wyzuty. Dopieroż nierownie cięższe pokaże nieukontentowánie SYN Dawidow Nayświętszy IEZUS, ieżeli go cierpiącego náśladować niechcemy. I zápewne tákich Stołu y Chwały swoiey wieczney nie uczyni

Ucze-

Uczestnikámi, ktorzy dalekiemi byli od náśladowánia Iego Nayświętszego Zyćia, y Męki okrutney. Ieżeli tedy chcemy bydź wspoł Dziedzicámi Chwały Iego niewzdrygaymy się bydź y Náśladowcámi Męki Iego. Ten záś tylko prawdźiwym Zyćia, y Męki JEZUSOWEY Uczestnikiem liczyć się powinien, ktory przez częste Nayświętszey Męki Iego rozmyślánie má Tegoż Odkupiciela w zmysłach swoich wykopiowánego, y Iego Zyćia y Męki iest náśladowcą.

ROZDZIAŁ III.

Rozmyślanie Męki JEZUSOWEY iest bespieczna tarcza do odbićia natarczywośći czarta, ciała, y świata.

CHRISTO in Carne passo & vos eadem cogitatione armamini. 1. *Petr*. 4: 1:

COdzienne nas uczy doświadczenie: że to opłákane życie mizernego człowieka niezliczonym podlega nieprzyiációł nápáściom, iáko náucza nas doświadczony dobrze w pokusach

Iob mowiąc: *Militia eſt vita hominis ſuper terram* Swiat bowiem, ciało, y czart; nieuſtanną z námi prowadzą Woynę, y bez przeſtanku ſztucznemi nas attakuią fortelami, chcąc duſzę náſzę ſobie podbić y chołdowniczy ná nię włożyć nieprá-wości trybut. Dla tego ábyśmy mogli te attaki nieprzyiáciol náſzych mężnie wytrzymać, y dać odpor wálczącym przeciwko nam, oſobliwſzych z Niebie-skiego Arſenału do tego potrzeba ryn-ſztunkow. Iáko nam rádzi Doktor Ná-rodow Paweł Swięty (*) *Induite vos ar-maturam DEI, ut poſſitis ſtare adversùs inſi-dias diaboli.* W tym záś Arſenale Nie-bieſkim lubo ſię rożna do dánia odporu duſznym nieprzyiaciołom znayduie broń, przecięż iednak hartownieyſzey, y poufalſzey broni do dánia odporu nie-przyiáciołom wynáleść nie możemy nad broń Męki JEZUSOWEY, y naydroż-ſzey Krwi Iego przy niey wylaney. Między ſkutkami bowiem oſobliwſzemi, ktore ze Krwi Chryſtuſowey ná nas wiernych zpływaią, ieſt y ten niepośle-dny, że z tey Krwi Nayświętſzey bierze-my moc oſobliwſzą, śiłę niezwyciężoną ku potłumieniu duſznych náſzych nie-przyiaciol. Iákoż zwycięſtwo nad o-

(*) *Ephes: 6. 11.*

nym

nym smokiem piekielnym przypisuie tey Krwi Nayświętszey Ian Swięty in Apocalypsi mowiąc: (*) *Et ipsi vicerunt eum propter Sangvinem Agni.* Dla tego Piotr Swięty wszystkich nas wiernych z hidrą piekielną ná tym pádole płaczu woiuiących nápomina, ábyśmy się tą tarczą ná Krzyżu rozpiętą przeciw niey uzbráiali, ábyśmy tym Nayświętszym puklerzem śiedmiołbistą tę hidrę tłumili, zaśiláiąc coráz Dusze nasze Krwią Zbawicielową, y zmysły násze rozpámiętywaniem Męki Iego: *Christo in Carne passo & vos eadem cogitatione armamini.*

Dozorne bowiem Męki Zbáwicielowey rozpámiętywanie doskonáłe iest do rozpędzenia Woysk duszynych nieprzyiacioł, do zniszczenia sztucznych piekielnego Indźiniera fortelow, y do zupełnego nad nim zwycięstwa otrzymania, co alleguie Anjelski Doktor Tomasz mowiąc: *Memoria Dominicæ Passionis contra insultus, & tentationes diaboli munit & roborat nos.* Doznał skutku tey Nayświętszey broni w otrzymaniu nad duszným nieprzyiacielem zwycięstwa Swięty Patroclus, ktory choć w głębokiey ukryty puszczy, nie będąc iednak wolny od náiazdow szatańskich, gdy rożne-

(*) *Apoca:* 10. mi

mi był nápastowány od nich fortelami, y niewiedząc w onych nátarczywych duszego nieprzyiaciela nápáściach do iákieyby się był porwał broni, w onym mężnym walczeniu, głos Niebieski usłyszał: *Ad JESUM Crucifixum confuge, si ab inimico victoriam referre cupis.* To iest do Nayświętszey broni Ukrzyżowánego JEZUSA uciecz się, ieżeli nad nieprzyiacielem chcesz otrzymać zwyćięstwo. Iákoż co się tylko do tey broni porwał y nią zmysły swoie, y duszę uzbroił, przez częste Męki JEZUSOWEY rozpámiętywanie wszystkich nieprzyiacioł duszných zwyciężył fortele.

Czytámy *Exodi Cap.* 12. że tam Pan BOG rozkazał, áby wszystkie weyśćia Domow Izráélitow, Krwią Wielkonocnego Baranka náznáczone, y námázáne były, tym bowiem tylko znákiem fátalnego pierworodnych Synow swoich uyść mieli nieszczęścia. Ináczey y my tey iedynaczkiey duszy nászey od zguby wieczney, przed nieprzyiacielem piekielnym obronić nie możemy, tylko trzeba koniecznie, áby drzwi duszy, to iest zmysły wszystkie násze przez pámięć częstą o Męce Zbáwicielowey Krwią Nayświętszą Iego skropione, y námazá-

ne

ne były. Wyprobował tego ná sobie skutku Swięty Edmundus, o ktorym Surius w te słowa pisze. Ze ten Swięty miał pobożny zwyczay codziennie dáwać sobie czásu do rozpámiętywánia Męki IEZUSOWEY. Jednego dnia iednak gdy zátrudniony tego pobożnego zániechał rozmyślania, y nieznáczył tą Krwią Barankową zmysłow swoich, táką záraz Diabeł nád duszą iego władzą obiął, że się zdał wcále do wszystkich dobrych uczynkow niesposobny, ták że znáku Krzyża Swiętego ciężko mu było powstaiącemu uczynić. Atoli iednak opieszałość Chwały Boskiey przez pokutę zgładziwszy, y tą tarczą rozmyslania Męki Chrystusowey, codziennie ná potym uzbraiaiąc zmysły swoiey duszy, stał się strasznym cáłemu piekłu. Ten gdy przez Wszechmocność Krwi Nayświętszey IEZUSOWEY záklął szátana, ktorąby bronią nayłátwiey go zwyciężyć mogł. Szátan obowiązány mocą Krwi JEZUSOWEY rad nie rad prawdę wyznać muśiał w te słowa. *Nullo re facilius quàm Sangvine Christi deijcior, & prosternor.* Ze go nic łátwiey zwyciężyć y mocy Iego zniszczyć nie może iáko nayświętsza Krew Zbáwicielowa. Tą tedy

Krwią JEZUSOWĄ zwyciężámy nieprzyiacioł náſzych, gdy o wylaney przy Męce z pilnością rozpámiętywámy, iáko przywodzi Swięty Tomaſz: że diabeł z dozwolenia Boſkiego może człowieka kuśić ná duſzy, może utrapić ná ciele, iednakże ná tę ſkłonność do złego, y ułomność ludzką ieſt zgotowány kordyał ze Krwi Chryſtuſowey przy Męce wylaney, ktorym doſtáteczuie możemy umacniać duſzę do zwyciężenia, y odpędzenia náiazdow ſzátańſkich. Konkluduie tenże Swięty Tomaſz: że z ſkrytych Sądow táiemnic pozwála czaſem Pan BOG diabłu nágabać człowieka, czyli przez ſię, czyli przez złych ludzi, záwſze iednak ma człowiek każdy gotową do ucieczki fortecę w otwartych Ránach JEZUSOWYCH, w ktorych ſię attákow czartowſkich doſkonále uſtrzedz może, y wina człowieka dobrowolna ieſt, kiedy zániedbáwſzy uyść do tych Nayświętſzych otwartych záwſze Ran JEZUSOWYCH fortec, zwyciężony od nieprzyiáciela zoſtáie.

Rozkazał tam niekiedyś Pán BOG Moyżeſzowi; áby Wężá Miedzianego ná wyſokim záwieśił drzewie, dla tego, że ieżeli ktory z Izráélitow od ogniſtego

Wężá

Węża ná puszczy ukąszony będzie, spoyrzáwszy ná onego miedzianego Węża, od iádu ukąszenia, y od śmierci wolny został: *Fac serpentem æneum, & pone eum pro signo, qui percussus aspexerit eum; vivet.* Ten znak wyráźną figurę záwieszonego Zbáwiciela wyrażał, iáko Sam Chrystus Nikodemowi opowiedział (*) *Sicut Moyses exaltavit serpentē in deserto, ita exaltari oportet Filium hominis, ut omnis qui credit in ipsum non pereat, sed habeat vitam æternam.* Dla tego bowiem JEZUS ná wysokim drzewie Krzyżowym został záwieszony, áby ktokolwiek z wiernych Iego od ognistego węża piekielnego, iádem grzechowym zárażony będzie, weyrzáwszy ná JEZUSA záwieszonego ná Krzyżu miłośiernym kompassyi okiem, od iadu grzechowego, y od śmierći wieczney uwolniony został. Jákoż do tego częstego zpoglądywánia ná záwieszonego ná Krzyżu JEZUSA, záchęca nas Psalmista Pański (*⁎) *Respice in faciem Christi tui* Weyrzyi (mowi) ná Twarz Chrystusá Twego ná drzewie powieszonego; ktorego wewnętrznym samym duszy obáczeniem, od iadu winy grzechowey bydź możesz człowieku uwolniony. Do tego częstego

go

(*) Joan. 14. (*⁎) Psal. 33.

go ná IEZUSA zpoglądánia nápomina y Bernard Swięty Hugona Opáta mowiąc: *Si tentationum sentis aculeos, exaltatum serpentem æneum intuere, & suge non tam ubera, quàm vulnera Crucifixi.* To ieſt ieżeli żądło piekielnego węża pokus w duſzy lub w ciele twoim czuieſz, weyrzy záraz nie iuż ná węża, ále ná JEZUSA ná drzewie záwieſzonego, y wyſsiy nie iuż z pierśi, ále ráczey z Ran Nayświętſzych pośiłek do uczerſtwienia, y umocnienia duſzy ſwoiey przeciw nátarczywym nieprzyiacioł náiazdom. Maſz iuż tedy broń człowieku przeciw pierwſzemu nieprzyiacielowi duſzy twoiey czartu, rozpiętego ná Krzyżu JEZUSA. Drugi iednak nieprzyiaciel to ieſt ciało twoie właſne bić ná cię nie przeſtáie. Iákoż ten domowy naſz nieprzyiaciel, ktorego záwſze przytomnego mámy, ieſt duſzy náſzey nayniebeſpieczniey ſzy, dla tego że naybardziey ieſt z námi złączony, ieſt nam domowy, y uſtáwiczny; domowy záś nieprzyiáciel naywiękſze każdemu przynośi niebeſpieczeńſtwo; iáko świadczy Bòétius: *Nulla peſtis efficacior eſt ad nocendum, quàm familiaris inimicus.* Iákoż ſkłonnośći y chući złe ciała náſzego cięſzkim nam ſą nieprzyiácielem, y bardzo niebe-

niebespiecznym. Te bowiem chuci, y námiętności cielesne naywięcey dusz o zgubę piekielną przyprawuią. Dla tego ieżeli przeciwko diabłu duszę nászę uzbroić powinniśmy, niemniey y przeciwko ciału opátrzyć się dobrze obligowáni iesteśmy, nie inszą zbroią tylko człowieczeństwem zmęczonym Nayukochańszego nászego Zbawiciela Chrystusa, *Christo in Carne passo: & vos etiam eadem cogitatione armamini.* Záwsze bowiem w każdym ciała nászego podusczeniu, ucieczka bydz násza powinna, do Rozpiętego ná Krzyżu, y Ránámi skátowanego Człowieczeństwa Chrystusa. Tym skatowánym Ciałem JEZUSOWYM Ciała nászego chuci nieporządne gromić obligowáni iesteśmy. Tą Krwią Nayświętszą Iego wypływáiącą pożary piekielne nieczystych affektow gásić mámy. Tym okrutnym Męki Iego bolem tłumić rospusty násze powinniśmy. Tą gorzkością Męki Zbáwicielowey nikczemną słodycz roskoszy światowey kwaśić, y obmierzać nam przynáleży. A to czyniąc łátwo buntuiące się ciała nászego chuci od wszelkich swywol powściągniemy, y duszy posłuszne uczyniemy. Ubespiecza nas w tym Swięty Bernard w te słowa

wa mowiąc: Ták wielka ieſt Krzyża Chryſtuſowego śiła, iż ieżeli tym myśl náſza uzbroiona, żádna pożądliwość, żádna ciała lubieżność, zwyciężyć nas nie potrafi; álbowiem ná wſpomnienie iedno tego, co Chryſtus ná Krzyżu ucierpiał, tłumy wſzyſtkie pożądliwości śmiertelnych uſtępować muſzą. Racyą tego poważną dáie Anielſki Doktor mowiąc; że pámięć Męki Chryſtuſowey rozpala ogniem miłoći Boſkiey ſerca náſze, od ktorego ognia miłości Boſkiey iáko śnieg od ſłońca niſzczeią niepráwości náſze.

Oświadcza ſię bowiem z tym ſam Chryſtus mowiąc w Ewangelii Łukaſza *Ignem veni mittere in terram, & quid volo niſi, ut accendatur*: To ieſt: ogień przyſzedłem rzucać ná ziemię, y chcę ážeby tá gorzała. Ogień bowiem znáczy Mękę JEZUSOWĄ, ktora z oſobliwſzego zápału ognia miłości Boſkiey ieſt uczyniona. Ziemia zaś ſą ludzie żyiący: *de terra plaſmaſti me*, zá czym ná tę ziemię ſerc náſzych, rzuca JEZUS pożary z Męki ſwoiey okrutney wybuchaiące, áby tym pożarem przez częſte rozmyślania tey Męki, rozpalone ſerca trawiły, y niſzczyły, y wiednę nikczemną perzynę obrácáły niepráwość náſzę: iáko mowi Pſalmiſta

miſta Pſal: 38. *Concaluit Cor meum intra me.* A Auguſtyn Swięty aſſekuruiąc przydáie, iż *augmentum charitatis, eſt diminutio cupiditatis.* Kiedy záś znáczne pomnożenie miłości Boſkiey, czyni rozpámiętywánie Męki Chryſtuſowey, toć zá tym oczywiście náſtępuie, że w tym ſercu, w tym umyśle, lubieżność y roſkoſz cieleſna, mieścić ſię nie może, w ktorym mięſzka nieuſtánnie pámięć boleści okrutney Męki Zbáwicielowey.

Miodopłynny Doktor Bernard S. kiedykolwiek był z ſkłonności, y ułomności ludzkiey do złego cieleſnemi pobudzony pożądliwościami, ſam záraz to ſobie dawał nápomnienie: *DEUS meus pendet in patibulo, & ego voluptati operam dabo? &c.* To ieſt: Pan moy y BOG moy z okrutną Męką Człowieczeńſtwa ſwego, ná Krzyżowey záwieſzony ſzubienicy, á iá człowiek mizerny roſkoſzom, y lubieżnościom ciáła dogadzać będę? Pan moy y BOG moy z wielką ſwoią zniewagą ná drzewie Krzyżowym nági wiśi, wſzyſtek ná ciele zrániony, á iá Ciáłu moiemu podchlebiać, y tego nieprzyiáciela mego domowego po przyiácielſku tráktować będę? *& ego voluptati operam dabo?* Wodz, y Hetman Woyſk Chrześciańſkich Chryſtus,

miasto łoża, ná twardym Krzyżowym spoczywa drzewie; á iá bezwstydnym lubieżnościom y cielesnym niewstydom dáwszy mieysce, iáko wieprz w kale nieprawości grzechowych walać się, y zánurzać będę? Pan moy y BOG moy, głowę má z ciernia uwitą Koroną Ukoronowáną, á iá mizerną moię głowę rożámi delicyi światowych uwieńczać będę? *& ego voluptati operam dabo*? Krol moy, y Pan moy, przybite má do Krzyża Ręce y Nogi, á iá będę miał wyciągnione do czynienia nieprawości ręce moie, y nogi do wykraczania z Mandatow Boskich? *& ad currendam iniquitatis viam*? Konkluduie tenże miodopłynny Doktor, do BOGA wołáiąc: *Non faciam, non faciam rem hanc*: nie uczynię, nie uczynię tego zá pomocą łáski Twoiey BOZE moy.

Piszą Pòétyczne bayki o Ulisessie fabułę, że ten áby się był mogł uchronić zdradliwego Syren śpiewánia, v uyść przez to oczywistego śmierći niebespieczeństwa, kazał się mocno do okrutnego przywiązać Masztu. To bayka, ále to prawda nieomylna, że ktokolwiek chcę się uwolnić od słodkich y smakuiących niebespieczeństw nieprawości, kto się chce Syren zdradliwych ná tym bez-

den-

dennym Swiata tego morzu uchronić, trzeba żeby się mocnym węzłem miłości Boskiey do Drzewa Krzyża Chrystusowego przywiązał; rozmyślaiąc często śmierć JEZUSOWĄ ná Krzyżu podiętą: á tym sposobem, uydzie wszelkich niebespieczeństw, y dopłynie do Portu pożądánego szczęśliwey wieczności.

Pisze Iosephus Mansius wyiętą *ex prato florido* nástępuiącą Historyą, że gdy pewna Zákonnica od Ducha nieczystego ogniem pożądliwości była, ku niektoremu zápalona Klerykowi, y gdy nieszczęśliwa ná tę sprosną diabelską pokusę zezwoliła, y iuż ku temu końcowi nocnym sposobem z Konwentu ná umowione mieysce uchodziła, gdy iuż z klauzury Zákonney wychodzić miała, we drzwiach samey forty Zákonney Chrystusa rozpiętego ná Krzyżu ználazła, ktory ią támował od wyiścia z klauzury, y odeyścia ná potępienie wieczne. Atoli ta zápamiętáła Dusza záślepiona cielesną lubieżnością, że o niczym więcey niemyślała, tylko áby swoie bestyalskie ukontentowáć appetyty, do drugiey poszła klauzury, ále y tam podobnie rozpiętego we drzwiach ználazła Zbáwiciela; chciała y dáley ieszcze záślepiona Dusza prze-

ścia do niepráwości ſzukáć, ále gdy ſzła przez kurytarz, y nápadła ná Státuę Mátki Nayświętſzey, od Niey ták cięſzki odebráła policzek, że iák umarła ná ziemię upadſzy, poty leżáła, poki Iey Sioſtry ſpiewániem Iutrzni zemdloney nie ocuciły; ktora powſtáwſzy publiczne przed Sioſtrámi uczyniła winy ſwoiey z wielkim płáczem wyznánie, ogłaſzaiąc wſzyſtkim miłość niepoiętą ku duſzom náſzym Zbáwiciela, y uczynione ſobie ták wielkie oſobliwſze Dobrodzieyſtwo, zá to tylko, że codziennie z wielką myśli applikácyą, práktykowáła pewne do Męki Chryſtuſowey Nábożeńſtwo, ktore ią iedynie od upadku cieleſnego, y zguby wieczney uwolniło. Dla czego do náſzey máteryi przypiſuiąc ſię Ludovicus Bloſius w te ſłowa mowi: Ieżeli Nayświętſze Zycie, y Mękę, y Smierć Zbáwiciela náſzego IEZUSA z wdźięczną pámięcią rozmyślać częſto będziemy, bez trudności ciało náſze od wſzelkich grzechowych uchroniemy pokus.

Iákoż Zákonodawca naſz Auguſtyn Swięty, ſam ná ſobie tego doświadczaiąc wyznáie w te ſłowa: Gdy ſię o głowę moię obiia myśl iáka nieczyſta, bez od-

włoki uchodzę do otwartych Ran IEZUSOWYCH, gdy w ciele moim powstáie lubieżność nieporządna, rozpámiętywam záraz Mękę Zbáwicielową, gdy mi szatan iákie dla duszy knuie zdrady, do wnętrzności IEZUSOWYCH czynię rekurs; gdy zápał lubieżności w krádnie się w członki moie, tłumię go záraz, y gászę Krwią IEZUSA ná Krzyżu wyláną; słowem mowiąc: we wszystkich przeciwnościach nie znayduię ták doskonáłego lekarstwa ná uleczenie defektow duszy moiey iáko w Ránach Zbáwicielowych; w nich zásypiam bespiecznie, w nich spoczywam, bynaymniey się nieprzyiácielskiey nie obawiaiąc zdrády. To iuż oczywistemi dokumentámi pokazáło się dość wyráznie: że rozpámiętywániem Męki Zbáwicielowey, łatwo zwyciężyć możemy nieprzyiácioł dusz nászych, czarta, y ciáło.

Ieden iészcze nam ciężki, y zdradliwy zostáie nieprzyiaciel, to iest Swiat, ktorego tákże nie inszą bronią pokonywać mámy, tylko bronią Męki Zbáwicielowey. Tym Nayświętszym puklerzem Ukrzyżowánym IEZUSEM duszę, serce, y zmysły násze uzbráiáiąc: *Christo in Carne passo & vos eadem cogitatione armamini.* Ieżeli

żeli bowiem rozpámiętywániem Męki Chrystusowey uzbroieni będziemy zápewne świata pogrożek niewzdrygaiąc się, wszelkim Iego prześladowániom dobrowolnie ofiarować się zechcemy. Niepomáłu się bowiem umácnia Dusza Chrześciańska przeciw świata utrapieniom, y dolegliwosciom, rozmyślaiąc Mękę Chrystusową.

Czego doználi ná sobie w cięszkich nápaściach, y kátowniach Swięci wszyscy Męczennicy; iákoż kommentuiąc Miodopłynny Doktor ná owe słowa: *Columba mea in foraminibus Petræ.* Słodkim mowi stylem: że Dusza każdego Męczennika, ieżeli się wszystka w Ranach JEZUSOWYCH zánurza, y rozmyślaniem swoie w nich odprawuie mieszkánie, wiarą mocną uzbroiona, ochotnym sercem, y cierpliwym umysłem, ciała ponośi Męczeństwo.

Chce bowiem naylitościwszy Wodz nasz Chrystus JEZUS, pobożnego swego Zołnierza twarz, y oczy mieć wyniesione do otwartych Ran Iego, áżeby z nich nábierał śmiałości, y przykładu do státecznego w Mękach przetrwania; zápewne bowiem Męczennik nie poczuie swoich ran, gdy się ná cięższe Rány w Ciele

IEZU-

IEZUSOWYM zápatrywać będzie. Stoi z wesołą twarzą, y stateczným sercē przed Tyrannem Męczennik, choć z ciała opádły, y ostrym po samych náwet kościach poorány żelazem, y nietylko męznie, ále y wesoło ná swoię krew z ciała wypływáiącą pogląda; á zkądby go ná táką mężność stáło? zkąd by ták wielką powźioł w udręczeniu odwagę? zápewne nie zkąd inąd, tylko z otwartych Ran IEZUSOWYCH. Albowiem, lubo Ciało, iest podáne ná okrutne Męki, y bole śmiertelne Męczennika, dusza iednak Iego iest w mieyscu bespiecznym, *in Petra:* to iest, w opoce, Zbáwicielu. Iest w mieyscu bespiecznym, to iest we wnętrznościach JEZUSOWYCH, iest w mieyscu bespiecznym, to iest w Ránach Ciała Iego. Gdyby bowiem dusza Męczennika w ciele się swoim znaydowáła, wskroś przenikaiące żelazo Ciało, y duszy by się Męką nieznośną dotkneło; przez co boleści śmiertelnych znieść nie mogąc, z bolu zápewne by była przymuszona do upadku záprzenia się Chrystusa. Ale że dusza każdego Męczennika przy Męczeństwie, przez rozpámiętywánie, w Ránach iest JEZUSOWYCH zátopiona, y do Człowieczeństwa Iego prze-

przeniesiona, dla tego też że iest w mocney opoce zákryta, w Ránach swego Zbáwiciela, opoczystą się nieiáko, y nieużytą ná Męki Tyrannow stáie, ich, BOGU się sprzeciwiaiących, niesłuchaiąc roskazow. Kończy daley tenże miodopłynny Bernard: iż niedźiw, że dusza Męczennika nie czuie bolow ciała swego, przenieśiona z niego do Ran Zbáwicielowych przez miłość serdeczną. I lubo nie iest dusza Męczennika bez boleści, rozpamiętywániem iednak Męki IEZUSOWEY umocniona, mniey waży Męki swoie.

I ták mocą rozmyślania Męki Pańskiey zwyciężył Wawrzeniec Swięty Tyranna, y chwalebny nád nim otrzymał tryumf; iáko Krolowá Niebios MARYA Swiętey Brygidzie oznaymiła mowiąc do niey: odrysuy w sercu, y duszy twoiey Brygitto portret żywey Męki Syna mego, iáko miał Wawrzeniec Sługa moy wykopiowány; on bowiem codziennie czynił tę do siebie samego reflexyą: Pan moy, y BOG moy JEZUS Chrystus, ktorego iá sługą niegodnym iestem, był obnáżony do nágości Ciała, y wyśmiany, iákże iá Sługa tego Páná mam się odważyć delikatnemi Ciało moie okrywać

bława-

bławatami? Ten moy nayukochańſzy Zbáwiciel był okrutnie u pręgierza chłoſtány, do Krzyża z wielką zniewagą Boſtwa, y Człowieczeńſtwa ſwego przybity; á Iá ſtworzenie mizerne, Iá niegodny tego Pana ſługa, mam bydź bez boleści, y utrápienia? Tę tedy reflexyą, ten S. Wawrzeniec máiąc, y przy okrutney owey ſwoiey Męce, kiedy był niemiłośiernie ná roście pieczony, y kiedy z Swiętego Ciała Iego wypływáiąca ſpadała tłuſtość, y kiedy wſzyſtkie członki Iego ogień okrutny ogarnoł, w tych Mękach ſpoyrzáwſzy w Niebo mowił do tego, ktorego Mękę w ſercu ſwoim záwſze nośił, Zbáwiciela: Błogosłáwiony bądź BOZE, y Odkupicielu moy Chryſte IEZU, iá poznáię, y wyznáię, że nieprzyzwoitą dośkonáłością dni życia mego przepędzałem, wyznaię że dla Chwały Twoiey máło czyniłem, iednak przez łáſkę Twoię nieográniczoną proſzę Cię Chryſte JEZU, ábyś we mnie pokazać ráczył ſkutki niepoiętego Twego miłośierdzia. W tych tedy słowach duſza Wawrzeńca z ciałem rozłączona, do Nayświętſzych ſię Ran Iego przeniosła. Konkluduie daley mowę ſwoię MARYA do Brygitty mowiąc: zważże tu Corko

moia,

moia, ieżeli ten Wawrzeniec, ktory cá-
łym ſercem Syna mego ukochał, ktory
ták okrutne Męczeńſtwo dla miłości Ie-
go wycierpiał, niegodnym ſię czyni o-
śiągnienia Chwały wieczney, iákimże
tedy ſumnieniem ci ſię ſpodziewaią Nie-
ba, y zápłaty wieczney w chwale Syna
mego, ktorzy nie według woli iego, ále
według woli ſwoiey, v złych ſkłonnościach
żyiąc; o Męce Pána ſwoiego nigdy prá-
wie niepomyślą. Záczym Ty Brygitto
(kończy MARYA) miey w uſtáwney
záwſze pámięći Mękę Syna mego, y Mę-
kę Sług Syna mego Swiętych Męczenni-
kow, nie bez przyczyny bowiem, ták
okrutne wycierpieli Męki, tylko żeby
nam w ſwoiey Męce wyobrażenie dobre-
go zoſtáwili przykładu.

Z tego tedy rozpámiętywánia Męki
Chryſtuſowey nie tylko Swięci Męczen-
nicy w Mękach ſwoich, ále y Swięci Wy-
znawcy w prácach, y utrápieniach, dole-
gliwośćiach y chorobach, umocnienie
wielkie odbierali; kiedy te utrapienia
ſwoie, nie tylko cierpliwie, ále y z wiel-
kim ſerca rozweſeleniem częſtokroć po-
nośili; ktora cierpliwość y ſerca rozwe-
ſelenie, niezkąd inąd im przychodziła,
w onym cięſzkim udręczeniu, tylko z u-
ſtáwi-

ſtáwicznego Męki Zbáwicielowey rozmyślania; przez ktore duſze ich, nieiáko ſię od ciał ſwoich rozłączáiąc, y woycc, Zbáwicielu ſwoim to ieſt w Ranach Iego przemieſzkiwáiąc, opoczyſtemi ſię prawie, y niewzruſzonemi w cierpliwym dolegliwości ponoſzeniu ſtáwały.

Piſze Angelus Pacichvellius o Błogosławioney Oſannie Pannie, że tá, gdy w chorobie okrutnemi była ściśniona bolami, ktore ledwie Duſzy Iey z ciała nie wyſadziły, pokazał Iey ſię Zbáwiciel Chryſtus ná Krzyżu rozpięty, y ná wſzyſtkim Ciele zrániony, ktory te do mey wyrzekł słowa: Ah Corko moia! wiem, że ciężkie znośiſz boleści; Iá iednak nierownie cięższe dla ciebie poniosłem; záczym kropelkę boleści twoich złącz z bezdennym morzem Męki moiey, á zápewne nie będą cię twoie dolegały boleści. Iákoż te wdźięczne słowa kochánego Odkupiciela ták mocno oney niewinney Panienki przeniknęły ſerce, że nietylko w owych ſwoich bolach znáczną uczuła ulgę, ále też do wſzyſtkich ſiebie náwiedzaiących te z oſobliwſzą kompaſſyą mowiła słowa: Ah co zá Męki, co zá bole, co zá udręczenia Zbáwiciel naſz dla okupu Národu ludzkiego

ná

ná Krzyżowym poniosł drzewie! Iákoż te morderstwa kochanego JEZUSA ták były w okrucieństwie swoim niepomiarkowáne, że słusznie niektorzy Swięći Doktorowie kwestyą tę czynią: Ieżeli Męka IEZUSOWA z swoiey ciężkośći wyrownała się Mękom piekielnym? y lubo przeciwne dáią zdania, to iednák twierdzą wszyscy Doktorowie Kośćioła Bożego: że Męka IEZUSOWA większa była, nád Mękę wszystkich Męczennikow y nád męki wszystkie wraz skupione, ktoremi kiedykolwiek nátura ludzka udręczona zostáwała. Dla tego kto się w delikatnym Ciele JEZUSOWYM ná ták okrutne Męki zápatruie, łatwo pomnieysze męki, dolegliwośći swoie w cierpliwośći poniesie.

Pisze Labata Auktor, o pewney pobożney Mátronie: że tá, gdy także w chorobie ciężkiemi była udręczona boleściami, niektory z domowych Krucyfix do rąk Iey podáwszy mowił do niey, áby prośiła rozpiętego ná Krzyżu Zbáwiciela, żeby tych iey boleśći umnieyszył; oná wźiąwszy Krucyfix w rękę: rzekła do owego: Ukrzyżowánego ná Krzyżu BOGA-Człowieka pokazuiesz mi, á radzisz, żebym go prośiła o umnieyszenie

ſzenie boleści moich? Pytam ſię Ciebie: czy mogę słuſznie, y ſprawiedliwie o oddálenie boleści prośić tego, ktory ták okrutne dla mnie przy Męce poniosł boleści; iákie tu widzę w tey Figurze ná Krzyżu záwieſzonego JEZUSA? á iá Krzyż ná mnie włożony oddalać od śiebie będę? niech cierpię, niech boleię dla tego, ktory dla mnie nierownie cięższe ná Nayświętſzym Ciele ſwoim poniosł boleści.

Temi, y tyśiącznemi innemi przykładámi doſkonále wyrozumieć możemy, że nietylko Męczennikow ále y Swiętych Wyznawcow rozmyślanie Męki Chryſtuſowey, ieſt doſtátecznym w utrapieniach umocnieniem; ktore nietylko Ich umácnia w cierpliwym dolegliwości ponoſzeniu, ále Ich też czyni cichemi, łagodnemi, y od wſzelkiego nie umiarkowánego paſſyi pomieſzánia wolnemi.

W życiu Błogosławionego Elzeáregc czytámy: że gdy czáſu iednego od dobrych ſwoich przyiacioł proſzony był, iákimby ſpoſobem nábył ták oſobliwſzey w przeciwnościach łágodności? odpowiedział ow Swięty: że tey cnoty nábył z częſtego Męki JEZUSOWEY rozmyślania.

ślania. Ile razy mowi, iákie poruſzenie do gniewu, y niecierpliwości w ſobie uczuię, zaraz ſobie ſtáwiam ná pamięć łagodność, y cierpliwość JEZUSOWĄ, y poty tego rozpámiętywánia z myśli nie ſpuſzczam, poki ſię we mnie námiętności niecierpliwych paſsye nie uſpokoią. Ten záś Swięty Boży, ták był oſobliwſzym Męki Chryſtuſowey dewotem; że gdy raz Delfina Małżonka Iego, utęſkniona z niebytności, poſłała dowiaduiąc ſię, gdźieby ſię znaydował, nie inſzy dał reſpons ow Swięty Pan; czyſtey Oblubienicy ſwoiey Delfinie, tylko ten; zdrow ieſtem ná ciele, y czerſtwy; ieżeli záś mię naymilſza Delfino widźieć pragnieſz? ſzukayże mię nie gdźie indziey, tylko w Ránie Boku Chryſtuſowego; tam mieſzkam, tám mię zawſze ználeść możeſz po innych mieyſcach nie ſzukaiąc.

O gdyby y my wſzyſcy z temi Swiętemi Sługami, y ſłużebnicami Boſkiemi uſtáwicznym Męki Chryſtuſowey rozpámiętywániem Domownikami ſię nieiáko ſtáli Ran JEZUSOWYCH? zápewne nie z tákąbyśmy cięſzkością, utrapienia, y dolegliwości náſze ponośili; zmiarkowalibyśmy doſkonále, że te náſze

udrę-

udręczenia ná tym pádole płaczu, ſą bárdzo lekkie w porownániu Mąk Zbáwicielowych; ktore z miłości ku duſzom náſzym w życiu ucierpiał.

Zebyśmy tedy w utrápieniach náſzych, w przepaść okropnych nie západli deſperacyi, y zbáwienney nie utrácili cierpliwości, ſłuchać nam przynależy Doktora Národow, wſzyſtkim wiernym tę dáiącego przeſtrogę: *Recogitate eum, qui talem ſuſtinuit a peccatoribus adversùs ſemetipſum contradictionem, ut ne fatigemini, animis veſtris deficientes.* Ná ktore słowa piſząc Doktor Anielſki mowi: *Recogitate; id eſt, iterum cogitate*, to ieſt rozmyślaycie y nietylko raz, ále to rozmyślanie Męki Chryſtuſowey często powtárzayćie, álbowiem na uleczenie każdego utrápienia Kordyał ſię oſobliwſzy znayduie w Ránach rozpiętego ná Krzyżu JEZUSA. Zeby tedy człowiek ciężárem utrapienia náciśniony nie upadł w przepaść deſperacyi, ná Ukrzyżowánego Zbáwiciela niech ſię zápatruie, y Mękę Iego rozmyśla. A to rozmyślanie, od wſzelkiego upadku grzechowego bronić go będzie. Czego záraz tenże Doktor Anielſki potwierdza Wielkiego Grzegorza zdániem; ktory aſſekuruie,

mowiąc: *Si passio Christi ad memoriam revocatur, nihil adeo durum est quod non æquanimiter toleretur.* To iest, ieżeli sobie ná Mękę Zbáwiciela wspomniemy, ná nic ták ciężkiego w tym doczesnym życiu nie nátrafiemy, coby nas do iákiey osobliwszey pobudźić miało niecierpliwośći.

Rozmyślanie bowiem Męki Zbáwicielowey iest osobliwszy sposob do osłodzenia wszelkiego duszy y ciała utrapienia. Jákoż tey słodyczy Krzyżá Chrystusowego w gorzkośćiach utrápienia figurą było owo drzewo, ktore w stárym Testámenćie gorzkie wody, w słodkie; y pospolitemu używániu przyiemne, przemieniło. Lud bowiem Hebrayski z Egypskiey uwolniony niewoli, gdy po cudownym zátopieniu Fáraonowym, do Ziemie spieszył obiecáney, w drodze okrutnym był ściśniony prágnieniem, dla niedostatku słodkiey wody; álbowiem, iáko świadczy Pismo Swięte: gdy Izráèlitowie przyszli nad wody mára názwane, *non poterant bibere aquas de mara, eo, quod essent amaræ:* Ze ow Lud sprágniony, nie mogł pić onych wod mára názwanych, dla wielkiey Ich słoności. Ale gdy ow lud Izráèlski niecierpliwy począł bardzo nárzekáć ná Moyżesza,

Moy-

Moyżeſz udáwſzy ſię do Modlitwy obáczył pokazáne ſobie od BOGA drzewo, ktore iák prędko w gorzkie one włożone było wody, ſłodkiemi y przyiemnemi one uczyniło. Tenże ſam ſkutek, y ieszcze doſkonalſzy czyni nam w gorzkościach tego świata zatopionym Drzewo Krzyża JEZUSOWEGO kiedy wſzyſtkie gorzkości utrápienia ktoremi ludzka nátura iáko wodámi iákiemi ieſt zewſząd oblana, ſłodźi nam, y te utrápienia, miłemi y przyiemnemi czyni. Czego doświadczywſy ſię Swięty Antoninus, mowi w te ſłowa: Iż, iáko Synom Izràélſkim drzewo iedno od Moyzeſza w puſzczone, gorzkie wody, w ſłodkie przemieniło, ták nam Drzewo Krzyża Chryſtuſowego po tey puſzczy Swiata tego błądzącym, wſzyſtkie wody utrápienia y dolegliwośći ſłone, przykre, dla guſtu naſzego ſłodkiemi czyni; łagodząc one Krwią JEZUSOWĄ wylaną przez rozpámiętywánie Męki Iego.

Quarti Regum Cap: 4to. Opiſuie Piſmo święte że tam zgotowány dla Synow Prorockich pośiłek miał w ſobie śmierć iákąś zámykać; ták że owi zákoſztowaſzy pośiłku zátrwożeni, wołać ná Elizeuſza Proroka poczęli: *Mors in olla*

olla Vir DEI, Elizeuſz tedy kazáwſzy ſobie przynieść trochę Mąki, y w on pośiłek Synom Prorockim zámięſzáwſzy, uczynił go nie tylko ſmakowitym, ále y bardzo zdrowym. Przez tych Synow Prorockich Liranus rozumie figurowáne bydź rożnych Zákonow Familie, ktorzy nie tylko w iedzeniu, ále też w ciała ſwego oſtrym pokryciu, w bezludnym mieſzkaniu, w cichości, w cierpliwości, záchowániu, czuią w zmyślności ſwoiey ludzkiey gorzkość nieiáką; żeby záś te wſzyſtkie gorzkości y przykrości nie tylko chętnie ále też y z weſołym znośić mogli umyſłem, podobną z mąki przyprawą to ieſt *frumento Electorum* wybranym ziarnem Chryſtuſowym ſtartym przy Męce ſwoiey, kąſki ſobie nieſmaczne od świata podſtáwione záſypać powinni, máiąc to wybrane ziarno ſtarte przy Męce okrutney, w ſwoiey uſtáwiczney pámięći. Do czego nas pobudza Dionyſius Carthuſianus mowiąc w te słowa: *Studeamus dulcorare amaritudinem noſtram, admiſcendo ei farinam, id eſt Dominicæ Paſſionis acerbitatem; quæ ſi rectè penſetur, omnis afflictiò mitigatur.*

Czytámy w dzieiach Zákonu Puſtelniczego Auguſtyna Swiętego o Błogosła-

gośławionym Janie de Incontris, bardzo delikatnie wychowánym Młodzieńcu; ktory, gdy ostrości Zákonney w początkach Nowicyatu znieść nie mogł, myślał się názad powrocić do wygod świátowych; ktoremu się naylitościwszy Zbawiciel pokazáwszy z otwartą Boku swoiego Ráną, rzekł do niego: *Fili, ubi cibus Crudior, lectus durior, molestiores fuerint vigiliæ? ingredere vulnus hoc, & intinge illa in sangvine lateris mei, & illico dulcescent.* To iest: Synu, kiedykolwiek pokarm nie smaczny, twardość łoszka, postow y mortyfikácyi Zakonnych ostrość przykryć ći się będzie, idź záraz do otwartey Rány Boku mego y te gorzkości twoie zmieszay z wypływaiącą Krwią moią; á záraz słodkieć się stáną, y przyiemnieysze duszy twoiey apetytowi: Jákoż według rozkazu JEZUSOWEGO czyniąc, on delikatny Nowicyusz, ná potym sobie we wszystkich Zákonnych smákował mortyfikacyach.

Podobną tákże opisuie historyą *Cæsarius in libro Dialogorum:* że niektory Kleryk Cystercyensow Zákonu, gdy delikatnie wychowány nie mogł się przyzwyczáić do przyzwoitego támecznym Zákonnikom pokarmu, osobliwie do chleba

ba ięczmiennego; Chryſtus Zbáwićiel pokázał mu ſię, ow kawałek chleba ięczmiennego, ktory nietknięty u Stołu zoſtawił, w ręku trzymáiąc: y ten we krwi z Rány Boku Iego wypływáiącey umáczawſzy, ieść mu kazał; ktory on do uſt przytknąwſzy, uczuł w nim guſt niepoiętego ſmaku, czym przeſtraſzony ow Zákonnik, umiał ná potym słodzić pośiłki, ktore ſię potym nektarem w uſtach Iego ſtáwały.

Tyśiącami mogłby liczyc tákich przykładow, w ktorych ſię niewypowiedziane ſkutki z rozmyślania Męki IEZUSOWEY pokazuią; ále inne opuściwſzy, iednę ieſzcze przytoczę hiſtoryą; ktorą ſam o ſobie nápiſał Błogosławiony Henricus Suſo: Ten bowiem, wielkiemi będąc z początku Zákonności ſwoiey ſtrápiony pokuſámi, gdy pewnego dnia po obiedzie w Celi ſiedział, y ſmutkiem oſobliwſzych rozpaczy ták miał zmysły záćmione, że áni czytać, áni ſię modlić, áni nic zbáwiennego y dobrego czynić nie mogł, przecięż, ten pobożny Zákonnik w onym okrutnym zanurzony ſmutku, y to ſamo BOGU ofiarował, że ku Chwale Iego w Celi ſpokoynie ſiedział. W tym iednak ſmutku trwaiąc, y niewy-

powie-

powiedziane z niego czuiąc utrápienie, usłyszał z nienacka głos do siebie mowiący: czego Henryku siedzisz prożnuiący, y w sobie się sam smutku passyą niszczący? powstań z smutku tego, y Mękę moię nábożnie rozmyślay, á w gorzkościach Męki moiey zniszczysz boleści utrapienia twoiego. Co słysząc, powstał ten strapiony sługa Boski, y rozmyślaniem Męki Chrystusowey wszystkie nápotym gromił tentacye swoie, ktore rozmyślanie Męki Chrystusowey, było mu záwsze doskonáłym ná defekta duszy Iego lekarstwem. O gdyby wszyscy wierni osobliwie iednak dusze BOGU w Zákonach zostaiące, we wszystkich swoich utrápieniach zásmuceniach y dolegliwościach do tych Nayświętszych záwsze uciekali się otwartych Ran JEZUSOWYCH, zápewne, zápewne temi okropnych smutkow náwałnościami, temi ná sumnieniu oschłościami, niebyłyby ták często utrapione; ále że mało bardzo tákich dusz, ktoreby tego skutecznego ná uleczenie chorob swoich używali lekarstwa, dla tego niedziw, że obciążone ciężarem rożnych przeciwności miarkuiąc dla siebie to słodkie Zákonne Chrystusowe jarzmo bydź nieznosne, y pas-

passyą niecierpliwośći pobudzone, roz wiozłego życia przed śię biorą srzodki, á tym samym wiecznego potępienia zásługuią karę.

Albowiem iáko náucza Anielski Doktor Tomasz Swięty; że z poniechania rozpamiętywania Męki Zbawicielowey, troiákie złe ná duszę nástępuie. To iest utracenie łáski Boskiey, poddanie śię pod władzą y moc diabelską, wyuzdanie śię ná wszelkie niewstydy y nieprawośći. Dowodźi tey prawdy nieomylney sam Pan BOG Deuteronomii 32. mowiąc: *DEUM qui te genuit dereliquisti.* To iest BOGU ktory cię zrodził duchownie z Ran swoich ná Krzyżu, opuśćiłeś, y záraz zá to przydaie karę *Abscondam faciem meam* odwrocę Twarz moię od ciebie, umknę ći łáski moiey skuteczney. *Eris deserta, quia oblita DEI Salvatoris tui.* będźiesz opuszczona odemnie, y z pámięci moiey zgluzowána, boś mię BOGA y Odkupiciela twego zápomniała. Otoż śię tu skutek pierwszy zły pokazuie z zápomnienia o Męce Chrystusowey. Drugi skutek nieszczęśliwy niepámiętaiących o Męce Zbawicielowey z owych słow Pisma Swiętego wynika. *Obliti sunt DEI sui, & tradidit eos in manus Sisaræ.* To

iest

ieſt zápomnieli o BOGU ſwoim ná Krzyżu rozpiętym, wybili z pámięći Dobrodzieyſtwa Iego, dla tego ten BOG, oddał ich nie iuż w ręce Syſary, ále w moc piekielnego Tyrána, áby ich dręczył, áby miał nád niemi pánowánie ieſzcze w tym doczeſnym życiu. Trzeci zaś zły ſkutek z rozmyślania Męki Chryſtuſowey zápamiętania komprobuie ſię z owych słow ad Rom: 1mo *Sicut non probaverunt* (*id eſt noluerunt*) *DEUM habere in notitia tradidit illos DEUS in reprobum ſenſum ut faciant quæ non conveniunt.* To ieſt że niechcieli BOGA ſwego, Odkupiciela ſwego mieć ná pámięci, niechcieli rozpámiętywać tego, co dla nich przy Męce ucierpiał, dla tego podał ich ná niepráwość nie uczćiwych chući, umknąwſzy im łáſki pośiłkuiącey, ážeby to czynili, co ſię nie godzi, y co nie ieſt przyzwoitego. Dla tego z tych ſię słow pokazuie że zápámiętuiących o Męce Chryſtuſowey nieiáko BOG zápomina y odrzuca zupełnie od łáſki ſwoiey, że prawie *computreſcunt ut jumenta in ſtercore ſuo*, w fetorach grzechow ſwoich gniią, y w tey ſproſnośći grzechowey trwáiąc życie ſwoie nieſzczęśliwe kończą.

Z tych tedy ták pobożnych pomie-

nionych przykładow, z tych wyrażonych komprobacyi, to wnieść sobie każda duszo pobożno możesz, że rozpámiętywánie Męki Chrystusowey, nie tylko iest potrzebne y skuteczne do zwyciężenia woiuiących z námi ustáwnie nieprzyiácioł, ále też y wielce pożyteczne. Dla tego Nayłaskawszy Zbáwiciel pragnąc z cáłego serca zbáwienia dusz nászych, przez Proroka záprásza nas do częstego Męki swoiey rozmyślania mowiąc: *Recordare paupertatis meæ.* To iest pámiętay ná moie osobliwsze poniżenie y ubostwo, ná moię gorzką Mękę, ieżeli chcesz bydź z poniżenia mego do Chwały wywyższony, z ubostwa szczęśliwością wieczną ubogacony, z gorzkości Męki, słodyczą wiecznego dobra zásilony.

Rozkazuie tam Pan BOG u Ezechiela pisać ná czołach literę Thau, alias z polskiego po nászemu T: ktora litera figurę Krzyża w sobie wyraża; y oraz Mękę Zbáwicielową ná Krzyżu poniesioną. Tá tedy litera, wyrażaiąca Krzyż JEZUSOW, nie ták ná czole, iáko bardziey w głowie pobożnego Męki JEZUSOWEY miłośnika wykopiowána bydź powinna, ieżeli chce uyść zguby niebespieczney wiecznego zátracenia.

Jákoż

Jákoż y Oblubieniec ow *Canticorum 2do.* Oblubienicę ſwoię pragnąc od zguby wieczney uchronić, woła ná nię: *Veni Columba mea in foraminibus Petræ.* Podź Gołębico moia, podź ulubiona Oblubienico moia, á ukryi ſię w ſkrytościach opoki; ktora opoka znáczy Ukrzyżowánego IEZUSA iáko mowi Paweł Swięty *Petra autem erat Christus.* Skrytości záś tey opoki, ſą Rány Iego Nayświętſze, ktore dla zbáwienia náſzego ná Krzyżu ponioſł przy przybiciu gwozdziami Rąk y Nog, y przy przedziurawieniu włocznią Boku Iego Nayświętſzego; w tych tedy ſkrytościach tey opoki, to ieſt w Ránach Nayświętſzych Chrystuſowych; Gołębica, to ieſt wierna każda duſza, ukryć ſię przed nieprzyiaciołami ſwoiemi powinna, *Ingredere in Petram & abſcondere.* Albowiem w tych tylko Iedynie otwartych Ránach JEZUSOWYCH má beſpieczeńſtwo wſzelkie duſza każdego wiernego, w tych ſkrytościach, tá Gołębica, od piekielnych iáſtrzębiow uchronić ſię doſtátecznie potrafi. Tu znaydzie w tych Nayświętſzych Ránach zrzodło wod żywych, z ktorych ieżeli ſię wypływáiącym Krwi poſili nápoiem, pożądliwe ogniow nieczystych w ſobie zápewne ugaſi

zápáły,

zápały, y pragnienie do grzechu uśmierzy.

Dla tego iáko niewinne gołąbki przy zdroiach czystych wod, często się zábawiać zwykły, áby krążącego nád sobą iástrzębia, w czystey krynicy prędzey upátrzyć, y iego się uchronić szpon drapieżnych mogły; Ták y pobożne wiernych dusze, niewinne gołąbeczki iákie, przy krynicach Ran Nayświętszych JEZUSOWYCH, iáko przy bespiecznych od zdrady diabelskiey zrzodłach zábawiać się máią, ustáwicznie się w tę Nayświętszą Ran IEZUSOWYCH krynicę wewnętrznym umysłu zápátruiąc okiem. Albowiem ktorakolwiek iest duszа oddalona od tych nayświętszych zrzodeł Ran IEZUSOWYCH, nie uydzie piekielnego iástrzębia zásadzek, y łátwo bezdennemu się piekłu nápożárcie dostánie. Dla tego ieżeli chcemy się uchronić krążących ustáwnie nád námi sępow piekielnych, ieżeli chcemy uyść wieczney od nich śmierći, w pátruymy się záwsze w te Nayświętsze Ran JEZUSOWYCH zrzodła, nie odstępuymy y ná krok *ab his foraminibus Petræ*, to iest od tych rospadlin Nayświętszey opoki Ran Zbawicielowych; przy nich záwsze mieszkay-

ſzkaymy; á zápewne máiąc te uſtáwnie otwarte dla ſiebie forty, ucieczki, u-chroniemy ſię niebeſpieczeńſtwa wſzyſtkich krążących około nas nieprzyiácioł.

ROZDZIAŁ IV.

W ktorym ſię dochodzą dalſze ſkutki zbawienne z częſtego Męki JEZUSOWEY rozpamiętywania pochodzące.

Beatus homo qui vigilat ad fores meas quotidie & obſervat ad poſtes oſtii mei. Prov: 9.

Miedzy innemi zbáwiennemi ſkutkami ktoreby nas pobudzić powinny do częſtego Męki JEZUSOWEY rozpámiętywánia, y ten ieſt niepoślední; że to Męki JEZUSOWEY rozmyślanie, oſobliwſzym ſpoſobem, duſz náſzych utwierdza zbáwienie. Nic bowiem ták nie nákłania BOGA do dánia nam łáſki oſtáteczney y ſkuteczney w dobrym przetrwániu, iáko pobożne y częſte Męki JEZUSOWEY rozmyślanie; ktorey prawdy, w rewelacyach ſwoich potwierdza Błogoſławiona Anna Socy-

uſzka Tereſſy Swiętey. Tey bowiem z częſtego Męki JEZUSOWEY rozmyślania oſobliwſze BOG ſkrytych rzeczy oznaymił táiemnice. Między inſzemi tá Swięta Panna od Prawdy Przedwieczney to wyrozumiáła; że ieżeliby kto raz ná dzień przynaymniey o Męce Chryſtuſowey y miłości Iego ku nam oſobliwſzey choć krotkie uczynił rozpámiętywánie; tá ſama práktyka Nábożeńſtwa tego, doſtátecznie mu dopomoc może do zbáwienia, y do wielkiego miłośierdźia Boſkiego otrzymánia; czego ſamego náuczony był od Chryſtuſa Edmundus Kantuaryńſki Biſkup, ktoremu pokázáwſzy ſię Zbáwiciel, między innemi rozmowámi, ktore mu do świątobliwego podáwał życia, to mu przykazał; áby ieżeli chce duſzę ſwoię od ſzátańſkich uwolnić zdrádliwych záſadzek, ieżeli chce oſobliwſze cnoty y łaſkę do końca w dobrym przetrwaniu u BOGA ſobie wyiednać, ieżeli ſię chce do ſzczęśliwey śmierci záwczáſu przyſpoſobić; trzeba żeby rozmyślał codziennie iednę z Męki Chryſtuſowey Táiemnicę. To záś rozpámiętywánie Męki JEZUSOWEY, ziedna mu pewny ſkutek tych wſzyſtkich łaſk otrzymánia.

Piękną dał bardzo definicyą wewnę-

wnętrzney modlitwy Zákonodawca nász
Augustyn S. mowiąc: iż *meditatio nihil aliud,*
quàm mentis ditatio, że rozmyślanie rzeczy
Zbáwiennych nie iest co inszego, tylko
skarbami duchownemi zmysłow ubogá-
cenie, ktore ubogacenie duszy, y zmysłow
osobliwie się z otwártych skarbnic Ran
Zbáwicielowych powziąć może. Albo-
wiem rozmyślanie Męki IEZUSOWEY,
dobrem, obfitych łask niebieskich y wie-
cznego żywota, dusza się násza ubogaca;
według pomienionego Augustyna Swię-
tego, ktory mowi: *Nihil tam salutiferum*
nobis est, quàm cogitare quanta pro nobis per-
tulit DEUS Homo. To iest nic zbáwien-
nieyszego dla człowieka bydź nie może,
iako rozpámiętywać to co zá nas BOG
Człowiek ucierpiał; ktorey prawdy pię-
knemi świadectwami potwierdza Henri-
cus Engelgrave, gdy o kochanym Uczniu
Chrystusa Jánie Swiętym ták pisze: że
ten Swięty kochanek Chrystusow, gdy
po Wniebowźięciu BOGA-Rodźicy oso-
bliwsze miał pragnienie widzieć onę w
Chwále wieczney; Ták naukochańsza
MARYA pokazáwszy mu się, y długą z
nim rozmowę o Męce Syná swoiego u-
czyniwszy, to ná záchęcenie rozmyśla-
nia oneyże przydáła, że Syn Iey IEZUS,

wszystkim Mękę rozpámiętywaiącym, trzy łáski osobliwsze świadczyć deklaruie. Pierwsza łáska iest, że rozmyślaiącemu Mękę Iego, w zgonie ostátnim życia, dá żal serdeczny zá grzechy. Druga łáska, że w skonániu, mnie Matkę swoię, ześle do tákiego człowieka, ábym go od wszelkich diabelskich nápaści broniła. Trzecia łaska iest tá; że mnie Matce swoiey (mowi MARYA) SYN moy, IEZUS, ten dał záwsze Przywiley, że, umieráiącemu Męki Iego Dewotowi, wszystkie potrzebne do zbáwienia wyiednam łáski. Jeżeli záś niedosyć ći Kátoliku ná wzwyż wyrážonych świadestwach? słuchay co mowi IEZUS do Błogosławioney Angeli z Fulginu: ktorey pokazáwszy się, między innemi wdźięcznemi z nią rozmowámi to Iey powiedział: O wy wszyscy rozmyślaiący Mękę moię Dewoci, między Błogosłáwionemi naybłogosławieńsi! Jeżeli Iá wisząc ná Krzyżu, za tymi, ktorzy mię Krzyżowali, z łzámi y płaczem przyczyniałem się do Oyca Przedwiecznego, y exkuzowáłem onychże mowiąc: *Pater dimitte illis quia nesciunt quid faciunt*, *Oycze odpuść im albowiem nie wiedzą co czynią.* Jákże dopiero zá wámi kochankami mowić

będę,

będę, ktorzyście ubolewali ſerdecznie nád Męką moią? ktorzyście onę rozpámiętywáli? y nieiáko Uczeſtnikami w cierpliwym przeciwności ponożeniu Męki moiey byli? Ják mowię zá wámi mowić ná ten czas będę, kiedy iuż nie ná Krzyżu nędzny ále w chwale moiey Wſzechmocney Tron Sądu oſiądę?

Jákoż ten potężny Chryſtuſa argument doſtátecznie nas powinien zwyciężać, y záchęcić do rozmyślania Męki Iego. Ieżeli bowiem ten Zbáwiciel zá krzyżownikow ſwoich ták mocno ſię przyczynił, że iako twierdźi Doktor Anielſki; śiła dla tey pełnomocney modlitwy z owych katow JEZUSA męczących, odzyſkało utrácone zbáwienie, iákiey tedy ten JEZUS ná Práwicy Oyca ſwego Przedwiecznego ſiedzący przyłoży pilności? iák mocne uczyni około zbáwienia tych duſz ſtáranie, ktorzy śmierć Iego z miłością y kompaſſyą oſobliwſzą rozmyślaią, y nád Iego okrutnemi boleściami ſerdecznie ubolewaią?

Ktorą rozmyślaiących Mękę Chryſtuſową wieczney ſzczęśliwości Chwáłę przeyrzał przed czáſem Wodz Ludu Izràélſkiego Moyżeſz mowiąc do BOGA owemi ſłowy: *introduces eos, & plantabis in*

monte hæreditatis tuæ. To ieſt tych, ktorzy maią codziennie we Krwi IEZUSOWEY duſzę ſwoię, rozmyślá ąc nábożnie Męki Iego wprowadziſz BOZE do Dziedzictwa Twego, y záſzczepiſz poſſeſſyą ich w wieczney ſzczęsliwości Kroleſtwie.

Wſpomniona iuż odemnie Błogosłáwiona Angela z Fulginu między innemi błogosłáwieńſtwami, ktore Chryſtus nádawał rozmyślaiącym Męke ſwoię, y te zuſt Tegoż wyczerpnięte Chryſtuſa. Błogosłáwieni (mowi on) wy wſzyſcy ktorzy Męki moiey, ktora ieſt życiem, y zbáwieniem wáſzym, pámięć codzienną mácie, y nábożnie onę rozmyślacie; nádemną cierpiącym ubolewácie, álbowiem záprawdę mowię wam: że y Kroleſtwa mego y Chwáły moiey będziecie Uczeſtnikámi ze mną; y wſpoł dziedźicámi ná nieſkończone wieki. Co ſamo potwierdził y przed Swiętą Gertrudą Chryſtus mowiąc: że każdy człowiek może mieć ſkuteczną nádzieię (choćby też był ciężkiemi grzechow obładowány nieprawościami) że otrzyma miłośierdzie, y pożądány ſkutek zbáwienia ſwego, ieżeli z żálem ſerdecznym zá grzechy ofiáruie Oycu moiemu Niebieſkiemu niewinność Męki y śmierci moiey

zá nieprawości swoie. Niech tedy każdy grzesznik wierzy, że zupełnego dostąpi win swoich odpusczenia, przez Męki moiey sobie applikacyą. Albowiem żádnego ná grzechowe defekta niemasz ták skutecznego kordyáłu, y lekarstwa ná źiemi, iáko pobożne Męki moiey rozmyślanie, złączone z żywą wiarą y z prawdziwym żalem zá grzechy.

Co samo mocnemi rácyami dowodźi Doktor Národow Paweł Swięty w te słowa argumentuiąc. *Si Sangvis hircorum & taurorum aspersus inquinatos sanctificat ad emundationem carnis, quanto magis Sangvis Christi, qui per Spiritum Sanctum semetipsum obtulit immaculatum DEO, emundabit conscientiam nostram ab operibus mortuis, ad serviendum DEO viventi.* To iest, *ieżeli w stárym Testamencie krew kożląt, y inszych bydląt przy ofiarach Boskich wylana, poswiecała nieiako ciała ludzkie. Iáko bardziey Chrystusowa, ktora przez DUCHA Nayświętszego, dobrowolnie przez się BOGU się ofiarowała, oczyści sumnienia násze od uczynkow śmiertelnych, y nas do służenia BOGU sposobnemi uczyni.* Jákoż explanuiąc ten text Páwła Swiętego Doktor Anielski mowi: że owa krew z bydląt wylana oczyszczała tylko Izràélitow od powierzchowney zmázy, ktorą

każdy zábierał człowiek przy dotknięciu się umarłego. Krew zaś Chrystusowa nietylko powierzchownie Ciała od defektow uzdrawia, ále też y wewnętrzne defekta duszy leczy, przez wiárę, ktorą mocno wyznáiemy, że wszyscy Chrześcianie ináczey sprosności swoich grzechowych obmyć nie mogą, y defektow duszy, czym inszym uleczyć niepotráfią, tylką Krwią JEZUSOWĄ wylaną. Tamta krew bydląt w stárym testámencie, oczyszczała tylko Izràélitow żyiących od zmázy, ktorą zábieráli ná siebie przez dotknięcie się umarłego. Tá zaś Krew IEZUSOWA umarłe przez grzech śmiertelny duszę ożywia, y one do pierwszego w łásce Boskiey przyprowadza wigoru.

Pisze pobożny Auktor Karaffa: że dusza niektora bardzo pobożna, gdy gorąco prosiła BOGA żeby wiedzieć mogła coby też było człowiekowi naypotrzebnieyszego w życiu do pozyskania wiekuistey Chwały, Chrystus Zbáwiciel pokázawszy Iey się, dał Iey tę odpowiedź: Iż naypotrzebnieysza każdemu człowiekowi wiedzieć, y pámiętać ná to często; że Iá Synem się Pánny MARYI stáwszy, dla zbáwienia ludzkiego, záwsze

ieſtem

ieſtem obecny przed Przedwiecznym Oycem moim, y gotowym do przyczynienia ſię w każdey potrzebie narodu ludzkiego. I gdy ktorykolwiek z wiernych moich z ułomnośći ludzkiey affektem nieprzyſtoynym ſerca zgrzeſzy, Ia ofiáruię zá niego ſerce moie niepokálane przebite; gdy kto ztychże wiernych moich uczynek zły popełni, Ia záraz zá niego BOGU OYCU moiemu Przedwiecznemu ręce ná Krzyżu tępemi gwoźdźiami przedźiurawione pokazuię, y niewinnośćią moią słuſzność gniewu Iego przeciw grzeſznikom błagam.

Iákoż ten że ſam Chryſtus JEZUS, Swiętey Mechtyldzie w Rewelacyach oznaymił mowiąc: *Vulnera mea ſunt animarum gazophilacium, ad ſupplendam earum paupertatem, ſunt lavacra, ad abluendas earum ſordes, ſunt gratiarum fluenta, ad merita perficienda.* To ieſt, że Rány moie (mowi JEZUS:) ſą duſz ludzkich ſkarbnicą, ubogacenie ieſt ich uboſtwa. Też Rány moie ſą nieiákie wanny do obmycia ſproſności grzechow Ich, ſą ſtrumienie y rzeki łáſk niezliczonych. Dla czego tá Swięta każdemu wiernemu rádźiła, áby przy dokończeniu ſwoich dobrych y oboiętnych uczynkow mowił: *Supple JESU pie*

 per

per vulnera imperfectum meum. To iest, nadgrodź litościwy JEZU záſługámi Męki Twoiey niedoſkonáłości moie.

Tego záś wſzyſtkiego cośmy wſpomnieli, dowod pokazuie ſię z niżey wyrażonych przykładow. Piſze Joſephus Manſius, o niektorym ſłudze Boſkim; że ten, gdy bliſki był śmierći, záchwycony był w duchu, y przed Sąd Sędziego BOGA ſtáwiony, przed ktorego Sądem, gdy z iedney ſtrony ná ſzali dobre uczynki owego człowieka złożone były, ná drugiey záś ſzali mnoſtwo grzechow, złożone; defekta grzechowe, dobre uczynki przeważyły. On człowiek cięſzkim ogarniony ſtrachem z liczności defektow grzechowych oczywiſtość potępienia ſwego widząc, udał ſię do záſług Męki JEZUSOWEY, y przy ſzczupłości dobrych ſwoich uczynkow złożył ná ſzáli záſługi Męki IEZUSOWEY, y ták ſię ważnemi bydź pokazáły, że ſzála dobrych uczynkow nierownie defekta grzechowe przeważyła; czym wiecznego potępienia uſzedł niebeſpieczeńſtwa.

Piſze tákże ten Manſius y drugi przykład o niektorym Młodzianie, ktory byłby z Dekretu Boſkiego ná wieczne oſądzony potępienie, gdyby w życiu

ſwoim

ſwoim częſto ſię był Ukrzyżowánemu IEZUSOWI nie polecał, wżywaiąc pomocy Iego do ſzczęśliwey śmierci. Ten bowiem Młodzian gdy nieſpodzianą á nágłą w cięſzkim grzechu zſzedł z tego świata śmiercią, y czarci duſzę Iego porwawſzy ná wieczne z ſobą prowádzili potępienie; Stroż Anioł nędznemu poſpieſzył ná rátunek, opowiadaiąc mu, że lubo ſobie przez grzechy ſwoie záſłużył u Sędziego BOGA ná Dekret wieczney śmierci, że iednak nábożnym był do Męki Chryſtuſowey, onę częſto rozpámiętywáiąc, dla záſług tedy tego Nábożeńſtwa, tę mu BOG wyświadcza łáſkę, iż ſię każe duſzy iego z ciałem złączyć, áby przez Sákrament pokuty zá grzechy uſprawiedliwiony, mogł życia zbáwiennie dokonać. Jákoż ten Młodzian (iáko opiſuie hiſtorya) co tylko powrocony był do życia, przez ſpowiedź Swiętą BOGU ſię uſprawiedliwił; życia záraz ſzczęśliwie w łáſce Boſkiey dokonał, y z tym ſię złączył Chryſtuſem, ktorego częſto Mękę, y śmierć roſpamiętywał.

(*) Jákoż rozmyślanie Męki Chryſtuſowey iáko náucza Ludolphus de Saxonia: kiedy ieſt z uśilnym zmyſłow przy-

(*) *Ludolphus de vita Xſti p. 2. Cap. 58.*

przyłożeniem, kiedy ieſt często powtárzane má ták wielką w ſobie ſkuteczność, że nie tylko od piekielnych mąk ochrania duſze ludzkie, ále też y od doczeſnych mąk czyſcowych one wolnemi czyni. Dla tego tenże Ludolphus záchęcáiąc do rozmyślania Męki IEZUSOWEY napomina nas temi ſłowy: Miarkuy człowieku każdy, że tey káry, tey męki Czyſcowey ktora ieſt nád wſzyſtkie inſze Męki świata cięższa, y ſroższa uyść łátwo bardzo możeſz, przez krotkie rozmyślanie Męki IEZUSOWEY, y oney ſobie applikowánie. Ten bowiem nieoſzacowány Męki Zbáwicielowey ſkarb dla naywyżſzey godności iego, dla niepomiarkowáney w mękach okrutności, dla wypłacenia, y wykupienia ſię z iák naycięższych náſzych zbrodni, ieſt doſtáteczności, nikczemną czyni nayliczniey ſzą zbrodni náſzych mnogość y wielkość. Tym ſkarbem z záſług Męki IEZUSOWEY pochodzącym przez pobożne tey że Męki rozmyślánie, y oney ſobie applikowánie, ták doſtátecznie ſię człowiek ſprawiedliwości Boſkiey wypłacić może, że choćby tyśiąc lat Męki záſłużył czyſcowe, przez applikowánie ſobie záſług Męki IEZUSOWEY w prętkim czáſie

zupeł-

zupełną uczyni ſprawiedliwośći Boſkiey ſatysfakcyą, y od czyſcowey ſię uwolni kary.

Ieżeli tedy chceſz człowieku długą y cięſzką kárę ogniow czyſcowych w krotką doczeſną y lekką zámienić, miey częſtą Męki IEZUSOWEY pámięć w ſercu twoim; wſzyſtkie utrapienie, y dolegliwości cierpliwie ponoś, y one z záſługámi Męki łącząc zá grzechy twoie Oycu Przedwiecznemu ofiaruy. Ucieczka twoia człowieku uſtáwna przed nátarczywościami grzechowemi niegdzie indziey bydź powinna, tylko do otwartey Serca IEZUSOWEGO Rány, w ktorey záwſze dla ſiebie znaydzieſz oſobliwſzy Kordyał, dla uleczenia defektow grzechowych, znaydzieſz obfitych łaſk zrzodło dla ochłody duſzy twoiey, znaydzieſz od wſzelkich nieſzczęśliwości záſłonę.

Doznał ſkutku tey prawdy, pewny, Reguły Auguſtyna Swiętego; ktory záraz po śmierći ſwoiey pokazáwſzy ſię Przełożonemu ſwemu rzekł do niego: Oycze Wielebny; z pozwoleniem wáſzym, iuż idę; Przełożony ſpyta ſię, gdźie idźieſz? on weſoło odpowie; idę z BOGIEM ſię moim cieſzyć wiecznie. Przełożony zádumiany rzecze do niego: wiem

dobrze

dobrze, że y wielkiey doſkonáłośći ludzie cokolwiek po śmierci muſzą bydź przytrzymani w mękach Czyſcowych, ty zaś tego momentu ktorego duſza twoia z ciała wyſzła, mowiſz; że idźieſz proſto do Nieba? odpowiedział ná to ow zmarły Zákonnik: niedziwuy ſię temu oycze, álbowiem w całym życiu moim ten miałem zwyczay że ilem razy przechodził koło wyobráżenia Ukrzyżowánego JEZUSA tę poklęknąwſzy záwſze mowiłem Modlitwę. *Pánie przez onę gorzkość, ktorą poniosłes zá mnie ná Krzyżu oſobliwie ná ten czas gdy duſza twoia z ciała wychodziła, y z nim ſię rozłaczała, zmiłuy ſię nád duſzą moią przy wyiściu ley.* Wysłuchał tedy ten łáſkawy Pan prozbę moię, y pokazał nádemną miłośierdźie w otrzymaniu pożądaney odemnie łáſki.

Miarkuyże teraz pobożny Kátoliku iák ieſt rzecz potrzebna w uſtáwney mieć pámięći okrutne Męki IEZUSOWE ná Krzyżu podięte; y ieżeli zważaſz ták doſkonáłe ſkutki z rozmyślania Męki IEZUSOWEY pochodzące, mieyże w częſtey pámięci, y praktyce to Nábożeńſtwo; y nieday ſię żádnym zátrudnieniom od niego oderwać, y odwieść, choć byś też naymnieyſzego z Nábożeńſtwa

tego

tego nie uczuł na duszy twoiey ukontentowania. Albowiem to rozpámiętywanie boleści Chrystusowych lubo częstokroć zdá się być w umyśle nászym nie smaczne, y przykre, nie iest iednak bez osobliwszych záſtug przed BOGIEM. Iáko náucza wielkiey doskonáłości Teolog Ludovicus Blosius: tę prawdę temi słowy potwierdzaiąc: Ile razy (mowi on) cokolwiek człowieku rozmyślasz pobożnie, álbo czytasz o Męce Chrystusowey, tyle rázy poświącasz nieiáko duszę twoię y stokrotny owoc z záſtug IEZUSOWYCH dla siebie odbierasz. Náwet choćbyś z bardzo máłym affektem y bez żádnego duszy y zmysłow ukontentowania tę Mękę IEZUSOWĄ rozczytywał, lub rozpámiętywał. Bydź bowiem nie może, ábyś choć okiem tylko ná Obraz Ukrzyżowánego IEZUSA rzuciwszy, uczynił to bez znácznego duszy twoiey pożytku. W tym bowiem rozpiętym ná Krzyżu IEZUSIE, zebránie się znayduie wszystkich pomyślnych szczęśliwości. Tá zaś wspomnionego Doktora náuka funduie się ná owych słowach Chrystusowych, ktore do Swiętey Gertrudy wyrzekł tym sposobem: że iáko rzecz nie podobna áby kto koło

mąki robiąc niemiał nią być przytrząśniony, ták rzecz nie podobna áby kto choć z máłym nábożeństwem Mękę moię rozmyśláiąc, niemiał pomyslnego z niey dla duszy swoiey otrzymáć skutku.

Mowi tam Duch Swięty przez Sálomona: *Beatus homo qui vigilat ad fores meas quotidie, & observat ad postes ostii mei.* To iest, *Błogosławiony człowiek ktory czuie przy drzwiach moich codziennie, y przy progu otwarcia ich strzeże.* Przez te záś drzwi, nie co inszego się rozumie, tylko Nayświętsze Rány IEZUSOWE ktorych kto pilnuie, y przy nich przez częstą medytácyą straż odprawuie, zápewne táki nie tylko doczesnego w życiu ále też y wiecznego Błogosławieństwa dostąpi. Jákoż ná ow text Jána Ewangelisty *Unus militum lancea latus ejus aperuit,* mowi Tomasz Swięty; że prawdźiwie dobrze wyraził Jan Swięty w texcie swoim owo słowo, *aperuit, non vulneravit*; To iest, że Bok IEZUSOW otworzył Longin włocznią, nie zranił; álbowiem przez ten Nayświętszy Bok iest nam Brama otwarta do szczęśliwey wieczności, iest nam otwarta fortka *in latere Arcæ* to iest w Boku Arki, ábyśmy mizerne zwierzątka, y bestyiki grzesznicy, mogli być uchronieni od potopu wieczney zguby. Z bo-

ZBoku tego JEZUSOWEGO iáko opiſuie Ian Swięty *continuò exivit ſangvis, & aqua*, to ieſt wypłyneła krew y woda do zupełnego obmycia mákuły grzechowey y zgładzenia kary zá nie náleżącey. Przez okup bowiem drogiey Krwi IEZUSOWEY grzech ſię wypłaca, przez wodę záś wypływaiącą wina ſię gładzi; ktore to zupełne obmycie grzeſznika przez tę zbáwienną wodę, przepowiedział dáwno BOG przez uſtá Ezechiela Proroka: (*) *Effundam ſuper vos aquam mundam, & mundabimini ab omnibus inquinamentis veſtris.* Záczym każdy grzeſzniku, ktory tylko chceſz być obmyty od zmaz grzechowych y wieczne pragnieſz otrzymać zbáwienie, przy tych drzwiach Nayświętſzych, przy tych fórtkach zbáwiennych Ran IEZUSOWYCH ſtraż częſtą odpráwuy; á przez tę otwartą Brámę Boku Zbáwicielowego, wniydzieſz zápewne do wiecznego Błogoſłáwieńſtwa, y otrzymaſz ſkutek obietnicy Ducha Nayświętſzego przez uſtá Salomona przyrzeczoney *Beatus homo qui vigilat ad fores meas quotidie, & obſervat ad poſtes oſtii mei.*

Tych záś ktorzy przez te Nayświętſze wrota Ran Zbáwicielowych zániedbywáią

(*) *Ezech.* 33.

bywaią wniść do ſzczęścia wiecznego przez niepámięć o Męce Zbáwicielowey, tych mowię ludzi, opłákuie wieczną ślepotę Doktor Seraficzny Bonáwentura Swięty w te słowa: o ślepoto nieſzczęśliwa Synow Adamowych, ktorzy przez Rany w Chryſtuſa wniść nie umieią, nád śiły ſwoie częſto dáremnie prácuią, á nie uwáżaią że im ſą fortki otwarte do ſpoczynku. Mowi daley tenże Doktor do grzeſznikow: czy niewiecie grzeſznicy że Chryſtus ieſt weſelem Błogosłáwionych? á czemuż tedy lenicie ſię przez ciała, otwarcia y roſpadliny, to ieſt przez Nayświętſze Rány Iego wniść do tego wieczney ſzczęśliwości weſela? oto otwarta wam ieſt forta Rayſka Rána Serca JEZUSOWEGO, á wy przecię wniść do tego roſkoſzy Ráiu zániedbywácie? czy nie słyſzycie IEZUSA wołáiącego ná was, y was zápraſzaiącego, *ſi quis ſitit veniat ad me, & bibat.* To ieſt, ieżeli kto pragnie, niech przyidzie do mnie y zbliży ſię przez rozmyślanie Męki, á do zupełnego ukontentowania záżyie nápoiu z Ran moich wypływáiącego. Czemuſz tedy grzeſznicy przyſtąpić ſię lenicie słyſząc zápraſzaiącego was Zbáwiciela? Ieżeli tedy tych słodkich Słow IEZUSO-
WYCH

WYCH ſłuchać nie będziecie, zápewne Jeremiaſza ſłowa będą wam intonowane od BOGA *Duo mala fecit populus, me dereliquerunt fontem aquæ vitæ, & foderunt ſibi ciſternas diſſipatas.*

O niewdźięczności náſza przeciwko temu BOGU Człowiekowi: *Qui dilexit nos & lavit nos à peccatis noſtris in ſangvine ſuo.* Niewdźięczności mowię wielka náſza przeciwko temu Zbawicielowi, ktory nas ſobie od wiekow ukochał, y obmył od ſproſności grzechowych we Krwi ſwoiey. My mowię tym Chryſtuſem nas od wieku miłuiącym nieiáko wzgardzamy, y pámiętać bynaymniey niechcemy o tym, co dla zbawienia naſzego ucierpiał ná Krzyżu.

Nárzeka tam przeciwko tákim zápamiętałym o Męce Chryſtuſowey Izáiaſz Prorok mowiąc: *Juſtus moritur & non eſt qui recogitet corde*: To ieſt, ſprawiedliwy ginie y niſzczeie nieiáko, w Mękach okrutnych umiera ná Krzyżu á poſtáremu niemaſz tákiego, ktoryby to miał rozpámiętywać w ſercu ſwoim; ktoby zaś ten był ſprawiedliwy przez Izáiaſza wſpomniony, nie kto inſzy iá rozumiem, tylko JEZUS ná Krzyżu wiſzący, y w okrutnych Mękach Duſzę od Ciáła rozłą-

cza-

czaiący. Umarł on bowiem według Ciała, áby nas ożywił według duſzy, wycierpiał okrutne boleści, y Męki do czáſu, áby nas przez te od wiecznych piekielnych uwolnił, á przecię: *non eſt qui recogitet corde*: bardzo mało ieſt tákich, ktorzyby mieli tę dobroczynność Zbáwiciela z ſerdeczną rozmyślać kompaſſyą.

Dla tego przeciw teraznieyſzym niewdźięcznikom rozmyślanie Męki Zbawicielowey odrzucáiącym, mowi Apoſtoł Swięty: *Recogitate eum qui talem ſuſtinuit à peccatoribus adverſus ſe metipſum contradictionem*: to ieſt rozmyślaycie o tym, ktory ták wielkie znośił od grzeſznikow w rozmyślaniu Męki ſwoiey ſprzeciwianie ſię. Coby záś w tey Męce Zbáwicielowey naybardziey uważać y rozpámiętywać potrzeba z náſtępuiącego Rozdziału zupełnie ſię náuczyć możemy.

ROZ-

ROZDZIAŁ V.

W Ktorym ſię opiſuie, co ſię naybardźiey w Męce Chryſtuſowey uważáć powinno.

Elegit ſibi quinque limpidiſſimos lapides de torrente, & miſit eos in Peram Paſtoralem, & proceſſit adverſùs Philiſtæum 1. Reg. Cap. 17.

DAwid wychodząc ná harc Woienny z Goliatem, iáko opiſuie Piſmo Swięte, *primi Regum Cap. 17mo. Wybrał ſobie pięc kamykow z zrzodła y z niemi wyſzedł przeciw pyſznemu Goliatowi.* Ktorego gdy iuż był bliſko, iednym z tych kamykow w czoło ugodziwſzy Goliáta onego, o ziemię uderzył, y mieczem głowę Iego uciąwſzy, zupełne nád Woyſkiem Filiſtyńſkim otrzymał zwycięſtwo. Tym ſpoſobem y my czyńmy náprzeciwko Goliatowi piekielnemu, to ieſt, wybierzmy nie iuż z zrzodłá, ále bardziey z morza Męki JEZUSOWEY, wybierzmy, nie iuż pięć kamykow, ále rámowię, nie iuż pięć kamykow, ále rámowię, pięć rozmyślania, y one w pámięć náſzę dozornie záchowawſzy, y w umyśł

pilny iák w procą iáką włożywszy wo-
iuymy niemi męznie ná przeciw okrutnym Goliátom y dozgonnym náſzym nieprzyiaciołom; Swiatu, ciału, y czartu.

Te záś pięć kamykow, z pięciu uwag JEZUSOWEY Męki złożonych, pokazuie nam biegły w rzeczach Boſkich Ludovicus Granatenſis; gdy w Medytacyach o Męce Chryſtuſowey *Cap.* 33. ták opiſuie: że w Męce Chryſtuſowey miedzy śiłą innych reflexyi, te śię pięć naybardziey umyſłem dozornym rozpámiętywać powinny. Rozmyślać śię nayprzod powinna wielkość bolow Chryſtuſowych, á żeby ta w nas wzbudziła kompaſſyą. Rozmyślać śię tákże má podrugie, cięſzkość, y ſprosność grzechow náſzych, áby boiaźń w nas y obrzydliwość onych że ſprawiła. Potrzecie, rozmyślać śię tákże powinno w Męce Chryſtuſowey mnoſtwo Dobrodzieyſtw przy niey pokazánych, áby wzbudziły w nas powinną dziękczynienia wdźięczność. Poczwarte, rozpámiętywać mámy niepoiętą dobroć Chryſtuſową, ktora śię przy Męce pokazuie; abyśmy tę dobroć miłością nagradzać mogli. Piąta, w rozmyślaniu Męki IEZUSOWEY kondycya, záchowáć śię powinna, ábyśmy

wielkość cnot tegoż Chryſtuſa umyſłem uważáli, y onych uczynkiem według możności náśládowali. O tych piąciu uwagach obſzernie tráktuiąc wſpomniony Ludovicus Granatenſis dla náuki lepſzey náſzey to nam do wiadomości podaie.

Mowi záraz ná początku rozmyślania z pożytkiem duſzy Męki Chryſtuſowey wielkość bolow Iego uważać my dozornie powinni, aby te niepomiarkowáne Zbáwiciela boleści powinną w zmyſłach náſzych wzbudziły kompaſſyą. Rzecz bowiem ſłuſzna, y ſprawiedliwa, áby my wierni iáko członki nad Głową náſzą Chryſtuſem ubolewali. Wiedźieć bowiem mámy, że według náuki Doktorow Kościoła Bożego, bole Chryſtuſowe, ktore przy Męce dla zbáwienia náſzego poniosł, większe y cięższe w ſwoiey okrutności były, nád bole y Męki wſzyſtkich Męczennikow, y nad bole y męki wſzyſtkich ludźi; ktorzy kiedykolwiek żyli, żyią, y żyć będą na Swiecie. Jákoż tę prawdę doſtátecznie ſami zmiarkować możemy, ieżeli dozornym umyſłem rozmyślać zechcemy, przyczyny, z ktorych iáko z zrzodeł iákich, zdroie mąk wypłynąwſzy, gorzkości morzem cáłego oblały Zbáwiciela.

Pierwſza bowiem przyczyna okrutności bolow Chryſtuſowych z niedoścignioney wielkości miłości Iego, z ktorey miłości nie tylko chciał Okupić, ále chćiał z liczną ceną záſług odkupić cáły Narod ludzki, v obficie zádoſyć uczynić zá wſzyſtkie obrazy grzechowe od całego Swiata Boſkiemu Máieſtátowi uczynione. Czym zaś ten Nayukochańſzy IEZUS więcey cierpiał, tym doſkonalſze zpełnił za grzechy náſze doſyć uczynienie. Dla tego z miłości ku Oycu ſwemu Przedwiecznemu, y z miłości ku duſzom náſzym, chciał wynieść w táką wielkość bole y męki ſwoie; żeby te doſzły ſatysfakcyą wielkości niezliczonych całego świata zbrodni y zá nie doſyć BOGU uczyniły, żeby była wypłata záſług Męki IEZUSOWEY rowna zácigągnionemu od cáłego Swiata przez rozliczne grzechy długowi.

Druga rácya ieſt ſrogości niepoiętey Męki Zbawicielowey, że cierpiał te Męki przez dania ſobie w nich naymnieyſzey pociechy, y naymnieyſźey ulgi, y owſzem tego chciał, áby tá Męka w ſwoiey nátężałości uſtáwney, áż do śmierci, á śmierći Krzyżowey, w ciele, w duſzy, w ſercu, y w zmyſłach Iego trwała;

y dla

y dla tych przyczyn, wszystkim przyście do siebie zagrodził konsolacyom, ktoreby mogły być czyli od Nieba, czyli od Ziemi; ták dálece, że nie tylko od Oyca Przedwiecznego, ále też y sam od siebie, stał się zupełnie opuszczonym, áby tą przyczyną, sam tylko webrnął w bezdenność onę mąk morza, y wzniecił dobrowolnie w sobie hutę ogniow, bolow, rozlicznych, ktoremi b mogł był być do szczętu ná ofiarę Oycu Przedwiecznemu zniszczony, żádney do siebie w onym upale mąk okrutnych nieprzypuszczaiąc ochłody; wyraził nieco dla náuki naszey to zupełne od siebie, y od Oyca swego opuszczenie w owych słowach u Máteusza Swiętego nápisanych: *ut quid me dereliquisti.* Tego bowiem czásu Nayświętsze człowieczeństwo Chrystusowe zupełnie opuszczone było, y samo w pośrzod okrutnych bolow w bezdenności mąk morza zátopione, nic w sobie nie maiąc, coby mogło ulżyć, y umnieyszyć owych rozumem ludzkim niepoiętych bolow ostrości.

O Swiętych Męczennikach często się doczytuiemy, że oni z wesołym umysłem, y z wypogodzoną twarzą szli do náznáczonych sobie katowni; Zbáwiciel

záś nasz ktory iest zrzodło wszelkich łásk y do státecznego wszystkich umocnienia, ktorego łáską y umocnieniem Męczennicy wszyscy ták okrutne znośili udręczenia mężnym sercem, *cæpit pavere, tædere, & mæstus esse*, Sam mowię ten Zbáwiciel nieznośnym był smutkiem przy Męce swoiey nápełniony, sam się lękał nieiáko, y z cięszkiego przeyrzanego bolow mozołu, przed Męką ieszcze, krwáwym się potem pocił. W Męczennikach bowiem miłość ku BOGU swoiemu gorąca, rozweselenie duszy czyniła, ktorey duszy wesołość y ná ciáło nieiáko zpływáła, y one do znoszenia mąk umocniła. W Chrystuśię záś Zbáwicielu osobliwszym sposobem, y Cudem nieiákim, wszelkie konsolácye, y rozweselenia w duszy umorzone były, áby mogł był Kielich gorzkośći pełny bez naymnieyszey przymieszáney iákieykolwiek pociechy pełnić sam zá zdrowie Narodu ludzkiego.

Trzecia przyczyna iest cięszkich Mąk JEZUSOWYCH, że mu te zádane były w onym naydelikatnieyszym Ciele z Ducha Swiętego poczętym, ze krwi czystey Panieńskiey uformowánym, álbowiem to Ciało iáko było od Ducha

Swię-

Swiętego przez Cud uformowane, á rzeczy przez Cud uczynione, záwsze są większey doskonáłości, y delikátnieyszey konstytucyi niż przyrodzone. Dla tego Ciało JEZUSOWE, że było dźiwnie piesczoney komplexyi, y temperament w nim bardzo umiarkowany, y delikatny, więc nierownie dolegały Go bardziey bole przy Mękach onych okrutnych, niż wszystkich innych wspolnie zebranych Męczennikow. Jeremiasz wziąwszy ná siebie Osobę w Mękach zostáiącego Chrystusa lamentuie mowiąc: *O vos omnes qui transitis per viam, attendite & videte si est dolor sicut dolor meus. O wy wszyscy ktorzy ná tym Swiecie żyiecie, zważcie y obaczcie, ieżeli ktora była, iest y będzie Męka ták okrutna, boleść ták nieznośna, iáko iest moia*, iákoby chćiał rzec, że áni była, áni iest, áni nigdy nie będzie.

Czwarta przyczyna iest okrutnych boleści Chrystusowych z mnostwa Mąk rozlicznych Iego pochodząca y z okoliczności, tych wszystkich, ktore się podczas teyże Męki przytrafiły. Te okoliczności wszystkie ieżeli dozornym rozważemy umysłem, wszystkie były w osobliwości Męczeństwa swego nieznośne. Poczniy nayprzod człowieku od początku

Meki áż do ſkończenia iey miarkować wſzyſtkie okoliczności, á miedzy inſzemi dwanaście okrutnego udręczenia w Męce Jezuſowey náliczyſz, ktore tu wſzyſtkie krotko wyrażę dla pobożnego Męki Chryſtuſowey Dewota. A náprzod zważ Katoliku pierwſzą Mękę z owego śmiertelnego práwie udręczenia IEZUSA w Ogrodzie Getſemańſkim pochodzącą. Zważ y owo cudowne Krwią ſię pocenie przy ktorym ták obfite teyże Krwi Nayświętſzey ſtrumienie wypłynęły, że nie tylko cáłe ciało JEZUSOWE, ále y Ziemię ná ktorey klęczał, zlał doſtátecznie ten pot Krwawy z JEZUSA wypływáiący. To záś wypływánie potu krwawego od ſtworzenia świata w żádnym ſię nigdy człowieku nie praktykowało, y praktykować nie będzie, gdyż żadna ſtworzona rzecz áni ponośiła, áni będzie ponośić mąk ták okrutnych, kátowni ták wielkich, ktore przeyrzał JEZUS w onym ofiarowanym od Anioła kielichu, y potym ná ciele, y ná duſzy, y ná ſercu ſwoim poniosł.

Zważ Katoliku y drugą okoliczność w Męce JEZUSOWEY przez przedanie BOGA-Człowieka, od włáſnego ucznia ludziom záwźiętym żadnego w ſobie miłośier-

łośier-

łośierdzia nie maiącym zá ták lichą kwotę trzydziestu srebrnikow, ktorą kwotą mizernego byś nie opłacił bydlęcia.

Miarkuy ieszcze dozornym umysłem y trzecią okoliczność udręczenia Chrystusowego przy Męce, z tey przyczyny; że ten Zbawca wieczney wolności iáko złoczyńca iaki związány y po wszystkich ulicach z wielkim Zydostwa urąganiem prowadzony zostawał.

Zápatrz się y ná czwartą okoliczność osobliwszych dolegliwości JEZUSOWYCH, ktory będąc Synem Boskim ták był pogardzony y w ták nikczemnym poważeniu owego záiadłego żydostwa, że przenieśli wykroczenia wielkiego złożczyńcy y Łotra Barabasza ná istotę niewinności JEZUSA.

Patrz y ná piątą boleść Katoliku w onym okrutnym biczowániu Ciała JEZUSOWEGO pokazuiącą się, ktore niedość że było samo z siebie bardzo ciężkie, ále y z tego było nieznośne, że tá chłosta przy pręgierzu dawała się tylko ludziom wzgardzonym y Łotrom nigdy dobrego Imienia niegodnym.

Miarkuy y szostą Mękę ktora była w onym cierniową Koroną Głowy JEZUSOWEY ukoronowaniu, ktorey Męki

nigdy przedtym y potym niepraktykowaney pierwszy był wynálazek, y ten nie tylko boleść okrutną przyniosł Zbáwicielowi, kiedy one kolce cierniowe nie iuż Ciało, Zyły, Kości, ále też y sam mozg w Głowie Zbawicielowey przenikneły. Tudziesz ten pierwszy wynálazek ukoronowánia Głowy cierniową koroną przyniosł niezmierną IEZUSOWI hańbę, kiedy miasto Korony Krolewskiey włożyli ná Głowę Krola nád Krolmi z ciernia uwitą Koronę.

Zważ y siodmą Mękę okrutną, ztąd że do owego biczowánia, cierniem ukoronowania przydali oni niemiłośierni kacia słowa zelżywe, przydali plwania ná Twarz Nayświętszą, przydali zárzuty rożnych potwarzy, przydali okrutne policzki, przydali one popychania, pięśćiami bicia, nogami kopania, y Nayświętszego Ciała JEZUSOWEGO deptania, przydali owe w rozliczny stroy IEZUSA przybierania, przydali oczu zástonienia, trzciny do ręku miasto berła Krolewskiego podawania, przydali one w Głowę Nayświętszą bicia, zá Krola zmyślonego wołania, przyklękiwánia. Słowem mowiąc: przydali tákie zniewagi, tákie náśmiewanią, ták okrutne IEZUSOWI u-

drę-

dręczenia, iákich nie tylko naybliżſzemu y naywzgardzieńſzemu złoczyńcy, ale y beſtyi mizerney czynić by ſię nie godziło.

Obacz Katoliku y oſmą Mękę nieznośną IEZUSA kiedy ná one Nayświętſze z Ciała przez biczowanie zdarte rámiona włożyli śmierci inſtrument; Krzyż wielkiego ciężaru, ktory IEZUS áż ná gorę Kalwaryi z Pałacu Piłatowego dźwigał.

Uważay umyſłem dziewiątą Mękę Zbáwiciela z przeznáczenia onego ná Smierć Krzyżową, ktora śmierć między okrutnemi ieſt nayokrutnieyſza, nayſrożſza, y nayſromotnieyſza. Przy krzyżowániu bowiem Rány w tych ſię mieyſcach czynią: to ieſt w Rękach, y Nogach, ktore mieyſce dla ſchodzenia ſię żył wſzyſtkich ſą nayboleśnieyſze; y z naywiękſzym IEZUSA poczuciem. Tu dzieſz y ztąd boleść okrutną śmierći krzyżowey pomiarkuy że ciała ciężar ná doł z przyrodzenia dążący co raz więkſze w rękach y nogach czyni Rány y bolu uſtáwicznego przydaie.

Zápatrz ſię katoliku y ná dzieſiątą Mękę IEZUSOWĄ, że Chryſtus wiſząc ná Krzyżu y ſtáwſzy ſię ſam nieiáko morzem niezgruntowanych boleści, gdyby

nayliż-

nayliżſza przy drodze beſtya podobnież boleściami udręczona leżáła, każdego by do wielkiey wzbudzała kompaſſyi. Nieprzyiaciele záś Chryſtuſowi od wſzelkiego politowánia nie tylko dalecy byli, ále też nátrząſaiąc ſię z umieráiącego ná Krzyżu BOGA-Człowieka wołali z wielkim urągániem *Vah qui deſtruis Templum DEI, & in triduo reædificas illud.*

Miarkuy człowieku iedenáſty bol Męki okrutney IEZUSOWEY pochodzący z boleści MARYI Matki nayukochańſzey, ktorey iáko BOG przenikaiąc ſerce, y duſzę, widział okrutnemi boleści mieczámi przeniknione, y przerażone.

Przyſtąp Katolicka duſzo ná oſtatku do dwunáſtego okrucieńſtwa y tyrańſtwa, ktore było iedno z inſzych nayſrożſze, to ieſt to: że gdy owo Nayświętſze człowieczeńſtwo IEZUSA wſzyſtko od ſtopy aż do wierzchu wiśiało, y gdy w nim żyły wſzyſtkie przez krwi wytoczenie wyſchły, y wnętrzności wielkim pragnieniem ſpalone umdlewały, wołał IEZUS żądaiąc trochę wody, ktorey owi okrutni, y niemiłośierni kacia nie tylko mu dać niechcieli, ále y owſzem żołć z octem zmieſzawſzy, ow napoy śmiertelnych pełen gorzkości do Uſt IEZUSA

Nay-

Nayświętſzych podali. Wſzyſtkie tedy te w ſzczegulnośći, wźiętey do umyſłu Katoliku twego Męki, obfitą ubolewánia nád JEZUSEM máteryą dać ci powinny. Ktory ieżeli chceſz gorzką nád Chryſtuſa Męką uczuć kompaſſyą, te wyráżone katownie umyſłem ſwoim rozważay, á niepodobną: żeby w ktorym z tych nie miałeś wynáleść materyi do ſerdecznego nád udręczeniem JEZUSA ubolewánia.

Alec nie koniec tu ieſzcze boleści Chryſtuſowych: zoſtáią inſze do opowiedzenia pobożnemu Katolikowi nierownie więkſze męki y udręczenia Chryſtuſa, ktore procz Ciała w Duſzy ſwoiey Błogosłáwioney poniosł Zbáwiciel, Boleści bowiem iuż wyliczone do owego ſię tylko Krzyża ściągaią ná ktorym Ciało IEZUSOWE záwiſło. Ale procz Męki Krzyżá tego widomego inſzy ieſt Krzyż niewidomy, ná ktorym duſza Zbáwiciela ukrzyżowana zoſtała. I ten Krzyż wewnętrzny duſzy nie rownie większe boleści przyniosł Zbáwicielowi, iák ten Krzyż ná ktorym było Ciało Iego rozpięte.

A naypierwſzy Krzyż był z niepoięta boleścią Duſzy Zbáwicielowey, kiedy widział wſzyſtkie cáłego Swiata grzechy; ktore

ktore zdáwna były, ſą teraz, y do ſkonczenia świata będą. Ktore wſzyſtkie ták doſtátecznie, y doſkonále widział IEZUS jákoby wſzyſtkich wiekow grzechy w iednym tylko człowieku zebrane zoſtáwały. Dla czego iáko JEZUS wſzyſtkim ſobą záſtawiał ſię zá honor Oyca ſwego Przedwiecznego, ták też wſzyſtkim ſobą ubolewał, to ieſt, Ciałem, Duſzą, y Sercem, nád ták wielką tegoż Oyca ſwego Przedwiecznego obrazą, ieżelić iednego człowieka grzechy więkſzą boleści máteryą dáią Chryſtuſowi, niż wſzyſtkie Męki Iego Ciała udręczenia. Coż dopiero zá boleść uczyniły w Duſzy IEZUSOWEY grzechy wſzyſtkich ludzi, wſzyſtkich lat, y wſzyſtkich wiekow, ktore wſzyſtkie wſpolnie złożone widział. Niemaſz bowiem miedzy ſtworzeniem ták biegłego dowcipu, ktoryby mogł doścignąć wielkości bolow w Duſzy Zbáwicielowey z wielkości grzechow ludzkich pochodzącey.

Drugi Krzyż boleſny Duſzy Zbáwicielowey był, gdy tenże BOG Człowiek doſtátecznie miarkował niewdźięczność wielu ludźi, á oſobliwie wielu złych Chrześcian, ktorzy áni dobrodzieyſtwa tego z ták okrutney męki Zbáwiciela

pocho-

pochodzącego nie uznawali, áni tego naydroższego zbáwiennego lekarstwa ku uleczeniu defektow duszy swoiey użyć chcieli. I to niewdźięczności przeyrzenie więcey sprawowáło w Duszy IEZUSOWEY boleści, iák owe wszystkie powierzchowne Ciała IEZUSOWEGO Męki. Jákoż więcey nierownie dokucza robotnikowi, gdy po robocie płácy mu przeczą, iák dokuczały owe przykrości upáły, y trudy przy robocie podięte. Dla tego ná tę niewdźięczność Chrześcian utyskuiąc zbolały ná Duszy Zbáwiciel; przez usta Izáiasza Proroka mowi: (*) *In vacuum laboravi sine causa, & vanè fortitudinem meam consumpsi.* To iest dáremnie prácowałem, bez pożytku, y prożno przy Męce okrutney wszystkie śiły moie zniszczyłem. Daremna bowiem była prácá IEZUSOWI, dáremne śił Iego zniszczenie, prożne Krwi wylanie, y ták okrutnych Mąk poniesienie, kiedy niewdźięczny narod ludzki tego ku dobremu dusz swoich używać niechce.

Trzeci Krzyż boleści był dla Duszy IEZUSOWEY z tego pochodzący gdy iáko zważył grzech ciężki owego záślepionego ludu Izraelskiego oraz strászne męki w piekle onymże, zá występki ich

(*) *Isai: 49.*

ich zgotowáne. Ktore przeyrzenie Mąk okrutnych y wieczna duſz owych zguba więcey Duſzę JEZUSOWĄ udręczała. iák ow gorzki Męki Iego Kielich. JEZUS okupem Krwi ſwoiey naydroższey zákupował owemu Zydoſtwu wieczney ſzczęśliwości dziedźictwo, á ow lud złośliwy tym dziedzictwem gardźił y odrzucał to zbáwienie, ktore mu JEZUS przy Męce ſwoiey ofiarował z czego niepomiarkowaną boleść uczuła pełna litości Duſzá Zbáwicielowa.

Czwarty Krzyż Duſzy Zbáwicielowey był ná ten czás gdy widział Serce nayukochańſzey Mátki ſwoiey mieczem okrutnych boleści przeráżone oſobliwie, gdy go widziała w pośrzod dwoch Łotrow ná wzgardzonym drzewie Krzyżowym wiſzącego, gdy go widźiała z Ciała zdartego y w okrutnych wzgardach y boleściach umieráiącego, ktore żáłoſne Matki ſwoiey widowiſko ták wielkie wzbudźiło w Duſzy JEZUSOWEY udręczenia, iák wielki ſię w nim náprzeciw Mátce znaydował áffekt. Ten záś áffekt IEZUSA przeciwko Mátce że był w nátężáłości ſwoiey bardzo wielki, záczym y boleść w nátężáłości muśiała onemu niezmiernemu rownać ſię áffektowi.

Ná tych tedy czterech Krzyżach Ukrzyżowána była duſza nieiáko IEZUSOWA, y nierownie większe boleści ponośiła iák Ciało wiſzące ná Krzyżu powierzchownie, záczym pokazuie ſię z tego, że Chryſtus Zbáwiciel więcey Krzyżow iák ieden ponośił. Jeden bowiem był wſzyſtkim widomy, inſze záś niewidome były wewnętrzne duſzy, ktore nierownie cięższe były y przykrzeyſze Zbáwicielowi iák Krzyż ten ná ktorym Ciało wiśiało. Ják bowiem wielką boleść odnioſł Zbáwiciel Chryſtus JEZUS z owych czterech wyliczonych wewnętrznych Krzyżow, opowiedzieć ſię godnie nie może, áni naybiegleyſzym poiąc dowcipem. Lubo pot krwawy dał znáki dość wielkie niepoiętego ná duſzy udręczenia Chryſtuſa pod czas Męki. Ktokolwiek bowiem wſzyſtkie te wyliczone duſzy Chryſtuſowey przykrości pilnie umyſłem ſwoim ſtrutynuie, doſkonále miarkować poymować będzie, iák wielkie były bole wewnętrzne Zbáwiciela náſzego. Ten tedy ieſt pierwſzy ſpoſob zbáwiennego rozpámiętywánia Męki Chryſtuſowey wźiąć ná uwágę dolegliwości Duſzy, y Ciała Iego, áżeby tá uwága wzniećiła w ſercach náſzych ſku-

tki powinney kompaſſyi nád cierpiącym JEZUSEM.

Po tym rozmyślaniu wielkich Mąk Zbáwicielowych ná Duſzy, y ná ciele wielkość grzechow náſzych miarkowáć my powinni, áby zá popełnione grzechy przeſzłe z miłości ku IEZUSOWI żałuiąc; przyſzłych ſię dla miłości Iego wyſtrzegali. Wiedźieć bowiem nam potrzeba, że grzechy náſze ſą okazyą okrutney Męki, y śmierći ſromotney Zbáwicielowey, gdyby bowiem grzechu nie było, rzecz prawdźiwa żeby nie było potrzeby podpadáć IEZUSOWI pod Mękę, y pod Dekret śmierci okrutney.

Dyſputuią Teologowie miedzy ſobą, ieżeliby ſię był SYN Boſki wcielił, gdyby był człowiek grzechu nie popełnił, iedni to twierdzą, drudzy tego przeczą. To záś zdánie wſzyſtkich Teologow zgodne, że gdyby człowiek nie podpadł był pod Dekret wieczney śmierci przez grzech, Chryſtus nie podpadł by był pod Dekret śmierci doczeſney. Z czego miarkowáć możemy że grzechy náſze ściągnęły SYNA Bożego z Nieba one go złożyły w więzienie wnętrzności MARYI y w więzienie ludzkiey natury, te go o Mękę y śmierć krzyżową przyprawiły.

Miar-

Miarkuy tu tedy grzeſzniku dla iák ſłuſznych rácyi wyſtrzegać powinieneś ſię dalſzych niepráwości, á za dáwno popełnione żáłować zbrodnie oſobliwie ná ten czas przy rozpámiętywániu Męki Chryſtuſowey, przypomniy ſobie, że grzechy twoie były okazyą Zbáwicielowi do ták wielkiey nędzy, do ták okrutnych Mąk, y do ták ſromotney Smierci krzyżowey, większe bowiem przyczyny mieć powinieneś z tych reflexyi Męki Chryſtuſowey chronienia ſię ná dalſze czaſy grzechu, y żáłowánie zá przeſzłe, nád inne wſzyſtkie przyczyny ktore pochodzą z obrazy Boſkiey, to ieſt, nád utratę Nieba nád zárobienie ſobie przez grzech ná piekło, y ná ſtraſzny gniew Páná BOGA.

Dla tego Katoliku kiedy umyſłem twoim rozpámiętywaſz Mękę Chryſtuſową, y rozważaſz myślą iáko owi nieprzyiáciele Boſcy wiązáli nielutościwie Chryſtuſa, onego lżyli, ná niego plwáli, biczowáli, cierniowemi kolcámi Głowę Iego koronowali, Krzyżowali. Myśl ſobie żeś y ty ſię między temi znaydował katami, y z niemiś ſię ſprzyſiągł ná śmierć ſromotną IEZUSA.

Albowiem grzechy twoie Katoliku

instygowały ná śmierć IEZUSA, wolne twoie ná złe roſpuſty, wolność odebrały Zbáwicielowi, y onego wiązáły, niewſtydy twoie obnażały, y biczowały BOGA Człowieka. Pycha twoia cierniowemi kolcámi ániła głowę Iego, niepoſłuſzeńſtwo, tegoż Nogi, y Ręce do Krzyża przybiiało, piiańſtwo, y obżarſtwo twoie Zbáwicielowi ocet z żołcią do Uſt podawało. Słowem mowiąc cokolwiek ty grzeſzniku záciągnąłeś kary ná duſzę przez grzechy twoie, te wſzyſtkie z niepoiętey ku tobie miłości przyiął ná ſiebie Chryſtus IEZUS, y zá nie ucierpiał.

Cięſzkość záś grzechow śmiertelnych, ſproſność onychże, y obrzydliwość w oczach Boſkich z tego doſtátecznie możeſz miarkować Kátoliku, że ieżeli Oyciec Naymiłoſciwſzy Przedwieczny w Synu ſwoim Nayukochańſzym ták okrutnemi Mękami grzechy Národu ludzkiego ukarał, toć te muſzą być niepoięcie BOGU obrzydliwe, y Iego ſię Máieſtátowi nád wſzyſtkie obrzydliwości naywięcey niepodobaiące. Zmiarkowáć záś ztąd możeſz y karę okrutną, ktora czeka grzeſznikow, álbowiem ieżeli nayniewinnieyſzy IEZUS ták nielutościwie był ukarány zá cudze grzechy, coż dopiero zá kara

u ſprá-

u ſprawiedliwości Boſkiey czeka grze-ſznikow żá ich właſne grzechy, y zbrodnie? Ile że ci grzeſznicy przez rożne náthnienia Boſkie, przez roznych Káznodzieiow, y Spowiednikow nápomnieni tych nałogow grzechowych opuścić niechcieli, y powinney zániedbali pokuty. Ten tedy Kátoliku maſz drugi ſpoſob do pożytecznego Męki JEZUSOWEY, rozmyślania, przy ktorey Męki wielkości rozmyślaniu rozpámiętywáy záraz wielką liczbę grzechow twoich, ktore zátopiwſzy w przepáści bezdenney Męki Zbáwicielowey, żałuy zá te grzechy ſerdecznie dla iedyney miłości Nayukochańſzego JEZUSA, czyniąc ſzczere przedſięwźięcie, więcey ſię iuż nigdy do tych zbrodni niepowracać.

Po rozmyślaniu tedy okrutnych Mąk Zbáwicielowych, po dozornym umiarkowaniu wielkości grzechow, po ſerdecznym żálu, y ſzczerym przedſięwźięciu więcey ſię do nich niepowracać, náſtąpić powinná reflexya trzecia w rozpámiętywániu Męki IEZUSOWEY o wielkich Dobrodzieyſtwach Iego, ktore oſobliwſze w tym okupie Krwi ſwoiey ludzkiemu pokazał Národowi. Wieleby o tey Dobroczynności Chryſtuſowey mo-

wić potrzeba, niechcąc iednak długim ſtylem przykrości czynić, rozpámiętywáiącemu Mękę Chryſtuſową Dewotowi, trzy tylko reflexye Dobroczynności Chryſtuſowey, do oſobliwſzey podam uwagi. To ieſt co nam uczynił zá Dobrodzieyſtwa Zbáwiciel, przez iákie ſrzodki one uczynił, y te z iák wielką miłością uczynił.

Co nam zá Dobrodzieyſtwa uczynił Zbáwiciel Chryſtus IEZUS przy Męce ſwoiey opowiedzieć ſię to nie tylko ludzkim, ále y Anielſkim ięzykiem godnie nie może. Atoli z tych dwoch Cyrkumſtancyi możemy nieco wielkośc Dobroczynności Iego zmiarkować.

Pierwſza okoliczność ieſt, w ktorey ſię nam Dobroczynność Boſka pięknie pokazuie, gdy miarkuiemy wſzyſtkie te nieſzczęśliwości, w ktore cáły Národ ludzki webrnął przez ſukceſſyą grzechu pierwſzych Rodźicow náſzych. Ten grzech bowiem pierworodny utracił nam łáſkę Boſką, utracił nam duſzy niewinność, zamknął nam Niebo; otworzył piekło, y wſzyſtkiey nędzy ludzkiey, woyny, głodu, chorob, śmierći, y wſzelkiego utrápienia ſtáł ſię okázyą. Tego záś wſzyſtkiego złego na národ ludzki

z prze-

z przestępstwa pierwszych Rodzicow pochodzącego stáła się zupełna náprawa przez Mękę Chrystusową. Albowiem ten Chrystus JEZUS okupem Krwi swoiey naydroższey, wyzwolił nas z niewoli szatańskiey, y otworzył nam Brámy Niebieskie, zatarasował otchłań piekła, do ktorego się nikt niedostánie, chyba ten ktory sam dobrowolnie do tego dąży wiecznego nieszczęścia. Wszystkie tákże utrápienia, dolegliwości, y wszelkie świata tego mizerye osłodźił nam tym samym, kiedy ie dobrowolnie z miłości ku Narodowi ludzkiemu sam ná sobie ponosił.

Druga okoliczność wypływáiąca z dobroczynności Męki Zbáwicielowey, iest ta, że nas tenże Chrystus JEZUS wspołdziedzicámi nieiáko Chwały swoiey uczynił, że nas policzył w poczet Synow Boskich, y nas więźniow diabelskich domieścił wieczney wolności uczestnictwa, nam wszystkie Męki swoiey zásługi dárował, y ták się ściśle z námi złączył, że nas nieiako w siebie samego przyoblogł, iáko o tym mowi Apostoł ad Galatas 3tiô. *Omnes qui in Christo baptizati estis, Christum induistis.* To iest przyoblogł nas w zásługi swoie, przyoblogł

nas w purpurę Krwi ſwoiey, ábyśmy tą Sukienką Nayświętſzych záſług Iego, y Krwi przybrani pokazáli ſię nieiako w oczach Oyca Przedwiecznego Synámi, y Corkami Boſkiemi.

Czy może bydź tedy więkſza Chwała, y więkſza godność nad tę, ktorą nas uczcił Zbáwiciel Chryſtus JEZUS. Iáko bowiem niezliczona ieſt liczba cnot, y záſług Chryſtuſowych, ták niepoliczone dobra ſą, ktorych my wierni uczeſtnikami ieſteśmy z záſług Męki Chryſtuſowey. Przez záſługi bowiem Męki IEZUſowey ieſt nam ziednane odpuſzczenie grzechow, łáſka Boſka odzyſkaná, wieczney chwáły dziedzictwo ſtwierdzone, wolność, pokoy, Zbawienie, odkupienie dáne. Przez tę Nayświętſzą Mękę gniew ſpráwiedliwości Boſkiey ieſt ułagodzony, przez tę Mękę doſyć uczynienie ſię ſtało BOGU zá grzechy. Z tey Męki Nayświętſzey IEZUSOWEY wypłyneło ſiedm Nayświętſzych zdroiow, ſiedm SAKRAMENTOW, ktoremi my, nieurodzayna Ziemia grzeſznicy oczerſtwieni, y ſkropieni, owoc dobrych uczynkow przynoſiemy Goſpodarzowi Przedwiecznemu.

Z tey Męki Zbáwicielowey iák z

Księgi iákiey wszystkie zbáwienne náuki Kościoł Boski wyczytuie, y nam wiernym do zrozumienia podáie. Słowem mowiąc z tych zásług Męki IEZUSOWEY ták są we wszystkich łáskach dusze nasze ubogácone, że nam nic cále procz dobrey woli nászey do osiągnienia wiecznego zbáwienia nie zbywa. Albowiem ten Zbáwiciel Chrystus IEZUS ták się ścisłym związkiem miłości z námi ziednoczył, y ták skutecznie zásługi Męki swoiey nam przyłączył, że iák swoiemi własnemi niemi dysponuiąc z naywiększych długow grzechowych onemi się kiedykolwiek chcemy, BOGU wypłacámy.

Jákoż dla tego ścisłego z námi złączenia ten nasz Nayukochańszy Zbáwiciel zowie się zwyczaynie w Piśmie Swiętym Oycem nászym, Oblubieńcem dusz nászych, y głową nas wszystkich wiernych. Wszystkiego tedy co má Oyciec sukcessyą biorą y synowie, y corki, tego co má Oblubieniec używa iák wspolnego swego Oblubieńca, y cokolwiek się w głowie dobrych humorow znayduie, te wszystkie przez podzielenie spływáią do członkow cálego Ciała.

My tedy wierni wszyscy iáko dźieci

ucze-

uczestnikámi iesteśmy z dobr Oyca náſzego IEZUSA, duſze iáko oblubienice máią wſzyſtko ſpolne z Oblubieńcem ſwoim nayukochańſzym IEZUSEM. My mowię iáko członki Odkupiciela náſzego wſzyſtkie od tey Nayświętſzey Głowy pomyślne zábieramy influencye.

To ieſt tedy dobro, ktore ná nas wiernych ſpływa z IEZUSA. Iákim by ſię to záś ſpoſobem ſtáwać miało, nie innym tylko przez ono dziwne, y cudowne Boſkie wcielenie przez Nayświętſzego człowieczeńſtwa JEZUSA umęczenie. Albowiem gdy ſię wcielił Chryſtus IEZUS, uczynił ſię nieiáko dłużnikiem wſzyſtkich długow náſzych grzechowych, gdy ſię dał umęczyć przez okup naydroższey Męki ſwoiey, uczynił ſię płatnikiem długow náſzych przed Boſką ſprawiedliwością, wſzyſtkiego nam dobra z Męki ſwoiey pochodzącego udzielaiąc, y niemi długi grzechow náſzych okupuiąc.

Dla czego naymiłośiernieyſzy, y niepoięcie kochany powinien bydź Zbáwiciel Chryſtus IEZUS, iák z tego złego ktore zá nas przy Męce ucierpiał, ták z tego dobrego, ktore nam z záſługi Męki ſwoiey podarował. Dziwnieyſza bowiem

y cu-

y cudownieyſza ieſt, że BOG złe grzechow naſzych cierpliwie ponośi; iak to, że nam dobra ſwoiego tak obficie udźiela. Albowiem iako w onym niezbrodzonym morzu dobroczynności Boſkiey nic przeciwnieyſzcgo nie ieſt, iák złość człowieka ſprzeciwiaiąca ſię Dobroczynności Boſkiey. Dla tego ztąd miarkować możemy, że náſzemu Nayukochańſzemu Zbáwicielowi większą nierownie wdzięczność mieć powinniśmy zá to, że zá nas ták okrutne kátownie przy Męce wycierpiał, iák zá to, że nam ták śiła dobrego uczynił. I lubo wielka miłość wzbudźiła Zbáwiciela do tego, że nam záſługi Męki ſwoiey podarował, większa iednak nierownie miłość ſprawiła to, że nam przez te ſpoſoby Męki to záſłużył, co podárował. Więcey bowiem przez to ſamo uczynił, że chciał ucierpieć, iák to że ucierpiał, á naywięcey przez to że chciał ieſzcze więcey cierpieć, gdyby była tego potrzeba zbáwienia náſzego wyciągała. Trzy godziny wiśiał zá grzechy naſze, ále coż to ieſt? gdy poydzieſz tym do porownania, że wielkość owey miłości JEZUSOWEY ták nátężona była ku Národowi ludzkiemu, że gdyby tego była naymnieyſza potrzeba dla zbá-

wienia duſz ludzkich wyciągała, gotow był wiśieć ná tym Krzyżu, y do oſtátniego uniwerſalnego ſądu ſwego. I choć nie pomiarkowane dla nas przy Męce boleści wycierpiał Ten naylitościwſzy Zbáwiciel, większa iednak była nierownie miłość Iego ku nam, iák Męka.

I dla tego ieżeli temu Zbáwicielowi náſzemu siła powinniśmy zá ták okrutną Mękę Iego, więcey iednak powinniśmy bydź obligowáni zá niepoiętą miłość Iego ku nam, z ktorey był gotow więcey ieſzcze ucierpieć, iáko ucierpiał.

Tá tedy uwaga zbáwienna wielce ieſt potrzebna do wzbudzenia w nas powinnego dziękczynienia Zbáwicielowi zá Iego Dobroczynności, tudzież rozmiłowania ſię tegoż Zbáwiciela, ktorego przeciwko nam miłość niepoięta nierownie w ſwoiey nátężałości, y wielkości, przenośiła Dobroczynność Iego.

Tu tedy przy rozpámiętywániu Męki Zbáwicielowey, czwartą powinno zábierać reflexyą rozmyślanie Dobroczynności niepoiętey Boſkiey, y nieograniczonego miłośierdzia, ktora Dobroć, y miłośierdzie w żádnym ſię dźiele Boſkim lepiey wydać nie może, iáko w dźiele podiętey Męki od BOGA-Człowieka.

Cztery

Cztery tedy osobliwie okoliczności przy tym rozmyślaniu dobroći miłośierdzia Boſkiego w dźiele Męki JEZUSOWEY wykopiowane uważać ſię od każdego powinny, ktore ſą te, nayprzod kto cierpi, co cierpi, zá kogo cierpi, y dla iákiey przyczyny cierpi. Weś tedy ná uwágę kto cierpi; że to ten: Kto cierpi, BOG ieſt, y nad tą ſamą uwagą, że to BOG cierpi wielkie ſię w tobie zádźiwienie wzbudźić muśi, ták wyſokie, y dźiwne ſkutki Dobroci Boſkiey przenikaiąc. Webrnieſz tedy daley myślą w tę niezbrodzoną przepaść bolow y wzgard BOGA-Człowieka, y muśiſz ſię koniecznie zdumieć nad tym, że chćiał cierpieć ten BOG-Człowiek ták cięſzkie, y okrutne morderſtwa, á te chciał cierpieć nie zá Aniołow, nie zá innych czyſtych Duchow Hierarchii Niebieſkich wyſokiey bardzo doſkonáłości, ále zá ludźi, to ieſt zá naybliżſze ſtworzenia, zá ſtworzenia dla grzechow naywzgardzeńſze, y diábłu ſamemu prawie w niecnotach podobne.

Jeżeli ſię tedy zátrzymaſz cokolwiek nad tych rzeczy dźiwnych Boſkich rozpámiętywániem, to ieſt co, y dla kogo BOG-Człowiek ucierpiał, zádumieć ſię wſzyſtek muśiſz, y zádziwic, że ták

wyſo-

wyſoka Majeſtatu Boſkiego godność, ták ſię głęboko uniżała dla ſtworzenia tak lichego, y ták wzgardzonego, ták że muśiſz koniecznie z Prorokiem Habakukiem záwołać: *Audivi auditum tuum, & timui.* A-le gdy ná oſtatku ieſzcze wezmieſz do uwagi przyczyny ták wielkiego ſię uniżenia BOGA-Człowieka, y poczniesz rozważać, że to uniżenie tego BOGA Człowieka, tá Męka Iego nie z żadney iákieykolwiek wyſługi náſzey podięta, ále z właſney Dobroci y Miłośierdzia Boſkiego, ktora Dobroć y miłośierdzie ściągneło JEZUSA z Łona Oyca Przedwiecznego, y mieściło Go w ſzczupluchnych Pánieńſkich Wnętrznościach, z Wnętrzności Pánieńſkich ná Krzyżu, z Krzyża w Grobie. To rozmyślaiąc duſzo pobożna od zmyſłow práwie twoich odchodźić będźieſz, y z oſobliwſzego podźiwienia nad miłością Boſką wołać z wielkim zádumieniem z oblubienicą muśiſz. *Fulcite me floribus, ſtipate me malis, quia amore langveo.*

Piękną tego daie explikacyą Miodopłynny Bernard mowiąc, że oblubienica widząc Krola Salomona w Koronie, ktorą go ukoronowała Matka Iego, z podźiwienia wielkiego, zádumiona woła

w miło-

w miłości umdlewáiąc *Fulcite me floribus stipate me malis, quia amore langveo.* Coż dopiero zá ákty miłości, co zá serdeczne westchnienia, co zá pełne kochania mowy oblubienica Chrystusowa; to iest duszá każdego Katolika mowić do Oblubieńca swoiego JEZUSA powinna? kiedy widźi tego Iedynaka Boskiego ciężkim, y sromotnym Krzyżem obciążonego, kiedy widźi Tego Wszechmocnego Máiestatu Pána do nága zwleczonego y przy pręgierzu biczowánego, kiedy widzi Dawcę życia y Krola wieczney chwały do Krzyża przybitego, miedzy dwiema Łotrami záwieszonego, włocznią zránionego, słowámi zelżonego, kiedy widźi tegoż BOGA-Człowieka iuż konáiącego, y Duszę swoię zá Národ ludzki kłádącego. Ná iákie się tu mowię słowa y áffekta zdobywać má taż duszá Kátolicka, sama iey miłość niepoięta BOGA, dać dostáteczną powinna náukę.

Potym tedy wszystkim rozpámiętywániu oko umysłu nászego obrocić my powinni ná wielkość y obfitość Cnot osobliwszych, ktore nam się reprezentuią w zwierciedle Męki Zbáwicielowey, a żebyśmy widząc tę rozliczność Cnot w Męce BOGA-Człowieka do náśladowánia onych pobudzili się,

I ten tedy ſpoſob naylepſzy y nayzbawiennieyſzy rozmyślania Męki JEZUSOWEY, ten ſpoſob powinien bydź od wſzyſtkich wźięty, ten od każdego praktykowany, á zápewne tym ſpoſobem rozmyślaiąc Mękę JEZUSOWĄ wſzyſcybyśmy Iey ſkutki zbawiennie otrzymali, y cnot śiła dla ſiebie z tego morza Męki JEZUSOWEY wyczerpneli. Albowiem chociaſz wſzyſtkie cnoty zoſobliwſzą doſkonałością w cáłym ſię Zyciu IEZUSA widźieć daią, przecięż iednak nierownie więkſzą czynią okazałość przy Męce Iego Nayświętſzey. A náyprzod tu miarkuy Katoliku naygłębſze poniżenie ſię przy Męce Chryſtuſowey, álbowiem BOG Naywyżſzy Wſzechmocnego Oyca SYN do tákiey wzgardy, y zelżywości przyſzedł, że ow zdrayca wielki Barabaſz więcey był nad Niego poważony, tudźież że miedzy dwiema Łotrami iákoby był Wodzem y Herſztem Łotrow ſromotnie ná Krzyżu powieſzony w bolu okrutnym Zycia dokończył.

Tudźieſz miarkuy tu tákże Kátoliku onę miłość IEZUSA przy Męce, ktora przechodźi zmyſły ludzkie, y Anielſkie, álbowiem Iego było iedyne

prá-

pragnienie uczynić z śiebie ofiarę Przedwiecznemu Oycu zá grzechy Narodu ludzkiego, Iego iedyna była chęć, y ochota umrzeć zá otrzymanie wiekuiſtego życia nietylko dla przyiácioł, ále też y dla nieprzyiácioł. Albowiem zá cáły Národ ludzki ogołem ták zá Kátolikow, iáko y zá Schizmátykow, ták zá Zydow, iáko y zá Lutrow, y Kalwinow, y zá wſzyſtkich od pierwſzego Adama, áż do oſtátniego przed ſkończeniem Swiata rodzącego śię człowieka wylać Krew ſwoię naydrożſzą BOG Człowiek poſtánowił.

Miarkuy y ono cudowne miłośierdźie Zbáwiciela, ktorym wzbudzony wſzyſtkie náſze utrápienia, y wſzyſtkie długi grzechow cáłego świata przyiął ná śiebie, y zá nie ták; iák gdyby Iego właſne były ucierpiał, y ſam zádoſyć uczynił. Miarkuy y one zupełne poſłuſzeńſtwo IEZUSA, że pełnił we wſzyſtkim wolą Oyca ſwego áż do śmierci, á śmierći Krzyżowey, przy ktorey ſchyliwſzy nayświętſzą Głowę ſwoię, duſzę temuż naykochańſzemu Oycu ſwemu rezygnował, pokazuiąc tym, że dźieło poſłuſzeńſtwa ſwego zupełnie wypełnił. Ná oſtátek wpatrz śię Kátoliku ná onę oſobliwſzą

łagodność Zbáwicielowę, ktorey dał cudowne przy Męce swoiey dowody. Prowadzony był bowiem, iáko niewinna owieczka ná rześ, y iáko Báranek cichy y pokorny, choć go iuż nie z wełny, ále z skory, y ciała Nayświętszego zdźierali, ust swoich iednak ku obronie właśney nie otworzył. Albowiem milczał ná one niesłuszne oskarżenie, ná one fałszywe świadectwa, y zárzuty nieuczćiwe; ták że sam Piłat, z ktorego Dekretu ná Smierć osądzony był IEZUS dźiwić się, y zdumiewać muśiał.

Jeżeli tedy chcesz człowieku przyiść do zupełney honorow, bogactw, roskoszy, Swiata, y to co ná nim iest wzgardy, weyrzy ná Páná twego ná Krzyżu wiszącego weś sobie w reflexyą Iego zelżywość od żydow, Iego ucisk, Iego Męki, Iego nágość, Iego ubostwo. Weś sobie w reflexyą co było zá łoże Oblubienica duszy twoiey, nie insze tylko Krzyż twárdy, nie insze wezgłowie, tylko ciernio- wa Korona, nie inszy Iego pokarm, y nápoy tylko żołć, y ocet.

A ták ubostwo Chrystusowe, umartwienie Iego, Zycia utrudzenie, Iego zelżywośći Męki okrutney do zupełney cię człowieku świata wzgardy przywodzą

dzą y cnot rozmaitych, ktoreś w Męce IEZUSOWEY rozważał, náśladować cię (ile ludzka ułomność pozwoli) uczynią. Z rozmyślania bowiem Męki Chrystusowey nie tylko my powinni zábierać lekarstwo dla duszy, ále też y cnot wzor dla przykładnego życia. To bowiem naywiększe bydź powinno każdego Kátolika stáranie, áby się iák naypobożnieyszym stał przez naśladowanie życia y cnot Chrystusowi. Sam nas do tego nápomina mowiąc: *Exemplum dedi vobis ut quemadmodum ego feci, ita & vos faciatis.* To iest przykład dałem wam Katolicy, áby co Iá czyniłem zyiąc z wámi w Ciele śmiertelnym, toście y wy w życiu swoim czynili. Iákoż ieżeli się będźiemy stosowali według możności Życiu Chrystusowemu, zápewne uczyni nas uczestnikami wieczney swoiey szczęśliwości, ktorey Iá wszystkim y sobie życząc od Mąk Chrystusowych w Szostym Rozdźiale do Boleści MARYI Matki pod Krzyżem stoiącey przystępuię.

ROZDZIAŁ VI.

O Siedmiu Boleściach MARYI Pánny, ktore oznaymiła Brygicie Swiętey, y przykazała, áby te Katolikom do wiadomości podane: od nich z ſerca kompaſſyą rozpamiętywane były.

Gemitus Matris Tuæ ne obliviſcaris.
Eccl: 7mo. 29.

PO Rozpámiętywaniu Męki Chryſtuſowey, podaią ſię do rozmyślania okrutne boleści MATKI Iego Nayświętſzey, ktore ona z naymilſzym Synem ſwoim przez cáły Zycia czas, oſobliwie przy Męce y Smierci tegoż Syna ſwego JEZUSA ponośiła. Te tedy boleści Matki náſzey, my wierni iáko kochani tey MATKI Synowie y Corki rozpamiętywać często powinni według nápomnienia Ducha Swiętego, *Gemitus Matris Tuæ ne obliviſcaris.* MARYA bowiem Panna, była MATKĄ wſzyſtkich wiernych, poſtánowiona ná ten czas kiedy Chryſtus u-

mie-

mieráiąc ná Krzyżu Jána Swiętego oddał Iey zá Syna, y nas wſzyſtkich wiernych z Janem, mowiąc do niey: *Mulier ecce Filius tuus.*

Ktory text explanuiąc Rupertus w te słowa mowi: Niewiaſta gdy rodźi, ſmutek ma wielki y boleść, MARYI że boleści były iák Niewiaſty rodzącey przy Męce Iedynaka ſwego JEZUSA, dla tego taż nayniewinnieyſza Niewiaſta wſzyſtkim nam ná ten czas porodźiła zbáwienie y ſtała ſię każdego z nas. MATKĄ litościwą.

Iákoż y Swięty Ambroży owe słodkie IEZUSOWE Słowa biorąc do reflexyi *Mulier ecce Filius Tuus* Niewiaſto oto Syn Twoy, z wielkim uweſeleniem ſerca ſwego do nas wſzyſtkich wiernych mowi: (*) *Eja chariſſimi omnes, nunc gaudeamus, nunc omnes gaudendo dicamus, Benedictus Frater per quem MARIA eſt noſtra Mater, & Benedicta Mater per quam Chriſtus eſt noſter Frater. Cieſzmy ſię* (mowi Swięty Ambroży) *wſzyſcy wierni y z wielkim ſerc náſzych weſelem mowmy do Chryſtuſa Błogoſławionyś ieſt Bracie naſz Chryſte JEZU przez ktorego ſpokrewnienie z nátura ludzka náſza ſtała ſię Matka Twoia Matka náſza.* Błogosłáwioná

(*) *S. Bonav. relatus à Novato.*

na bądź y ty Mátko náſza MARYA przez ktorey Macierzyńſtwo Syn Twoy Chryſtus IEZUS ſtał ſię Bratem náſzym. Co ſamo z ſłodkością umyſłu uważaiąc Bonáwentura Swięty czyni ſam do ſiebie to wdźięczne pytánie. Izáliż ſamego Chryſtuſa Matką ieſt MARYA? y ſam ſobie odpowiadaiąc mowi: (*) *MARIA non ſolum eſt Mater ſingularis ſed etiam eſt Mater omnium fidelium*. To ieſt że *MARYA nie tylko ieſt Matka ſamego Chryſtuſa ſzczegulna, ále też Matka nas wſzyſtkich wiernych uniwerſálna*. Co Chryſtus ſam dowodząc przez Uſta ſwoie w te ſłowa mowił do Oblubienicy ſwoiey Brygitty: Ze Matka moia MARYA wſpolnie ze mną nieiáką przy Męce y ná Krzyżu wiſzącym boleiąc y wſpolną miłością Zbáwienia duſz ludzkich pragnąc, ſtała ſię Matką wſzyſtkich wiernych moich w Niebie y ná Ziemi. Z ktorych ſłow IEZUSA Chryſtuſá do S. Brygitty wyrzeczonych; łátwo ſię tego domyślić możemy, że MARYA Pánna ná ten czas poſtánowiona była Matką wſzyſtkich wiernych od Syna ſwego IEZUSA, gdy zoſtáiąc pod Krzyżem obfite łzy z kompaſſyi ku IEZUSOWI wylewáła.

Do tego każdy Katoliku ſynu kochany

(*) *S. Amb: ſerm: de Ann: B. M. V.*

chany naykochańſzey Matki wſpolney náſzey MARYI *Gemitus Matris Tuæ ne obliviſcaris.* To ieſt boleści cięſzkich y okrutnych Matki ſwoiey MARYI nieprzepominay, ále częſto one z gorzkością ſerca twoiego, y z kompaſſyą rozmyślay.

Albowiem w Rewelacyach Swiętey Brygitty tey wdźięczności Mátka MARYA od nas ſię dopominaiąc mowi: Gdy ſię rozpatruię po całym Swiecie, ieżeli ſię też kochankowie moi tácy znayduią, ktorzyby z kompaſſyą Serca boleść moię okrutną rozpámiętywali, y gdy widzę że od śiła ludźi zápomniona, y zániedbána ieſtem, Ciebie Brygitto iáko Corkę moię kochaną y ſługę wierną obowięzuię, ábyś o mnie nie zápominała. *Gemitus Matris tuæ ne obliviſcaris.* Wpatruy ſię częſto Brygitto (mowi MARYA) w gorzkość boleści moich, y onych według możności náśladuiąc, rozpamiętyway te boleści moie, y pogląday z kompaſſyą ná łzy wylane, tudźieſz uboleway ſerdecznie ná to, że bardzo mało mam ná świecie przyiációł, ktorzyby z ſerca kompaſſyą moie okrutne rozpámiętywali boleści.

Dla tego duſze Katolickie umyſł náſz, oczy náſze, ręce y ſerca wznieśmy

do tey Krolowy Swiata MARYI y przed Iey pełnomocney Chwały Tronem uklęknąwszy, z serdecznym westchnieniem, prośmy o tę łáskę, áby w nas affekta kompassyi ku boleściom swoim wzbudźiła, żebyśmy z gorzkością łez to często rozpamiętywali, co MARYA w cáłym życiu swoim, ále osobliwie w czásie Męki y Smierci Syna swego zá okrutne boleści ná niewinnym sercu swoim ponośiła.

Mowmy y my do tey Matki nayukochańszey MARYI z miodopłynnym Bernardem. O Matko nayukochańsza MARYA prágnę cáłym sercem tego, áby codźiennie tę boleść, tę kompassyą z Męki IEZUSA wnętrżności moie uczuły, ktorą Twoie wnętrzności ponośiły. O gdyby w ow dzień Wniebowzięcia Twoiego mogły mi się były dostać w sukcessyą. Twoie łzy MARYA; ábym z nich dostátecznie miarkował iák cięszką, iák niepomiarkowaną gorzkość ná sercu Twoim ponośiłaś, gdyś się ná Twego Nayukochańszego IEZUSA gwoźdmi do Krzyża przybitego zápátrywała, gdyś widźiała Iego cięszkie y bardzo bolesne skonánie. Atoli Mátko moia nayukochańsza MARYA wesel się teraz we-

ſelem bardzo wielkim w Króleſtwie Nie-
bieſkim od Syna Twoiego uwielbiona,
Tego, ktorego gwoździe Rąk, y Nog,
Serce, y Duſzę Twoię wſkros przenikne-
ły, mnie tylko Páni moia proſzę zoſtaw
łzy twoie w ſukceſsyi, ktoreś przy Męce
y śmierći Syna Twoiego IEZUSA wyla-
ła, áby oczy moie temi łzámi nápełnio-
ne mogły z ſerdeczną kompaſſyą boleść
Męki IEZUSOWEY opłákiwać.

Słuſznie bowiem tá Nayukochań-
ſza Matka náſza MARYA dopomina ſię
od nas kompaſſyi nad boleściami ſwemi
y z ſerca gorzkością onychże rozmyśla-
nia, álbowiem Taż MARYA wraz z Sy-
nem ſwoim Męki okrutne ponoſzącym
ubolewáiąc ſtáła ſię nieiáko wſpoł ſpraw-
czyną Poſrzedniczką zbáwienia náſzego.
Iáko ſię wyráźnie pokazuie z Rewelacyi
niektorych Swiętey Brygicie uczynio-
nych gdźie MARYA w te ſłowa do niey
mowiła. *Dolor Chriſti erat dolor meus, quia
Cor Ejus erat cor meum ſicut enim Adam & E-
va vendiderunt mundum pro uno pomo, ſic Fili-
us meus & ego redemimus mundum uno corde.*
To ieſt: *Boleść Chryſtuſowa, była boleść mo-
ia, ſerce bowiem Iego, było ſerce moie. Iáko
Adam y Ewa przedali Swiat zá iedno iábłko,
ták Syn moy, y Iá, odkupiliśmy Swiat iednym
ſerca*

serca náſzego udręczeniem. O czym bardzo rozumnie dyſzkuruiąc poważny Auktor Richardus de Sancto Victore ná ow text Izáiáſza piſze *Torcular calcavi ſolus & de gentibus non eſt vir mecum.* To ieſt BOG mowi że ſam onę drogę ciernistą drogi krzyżowey przeſzedł, y ze wſzyſtkiego národu ludzkiego nie było z nim Męża żadnego: ná ktory text ták odpowiada. Prawda Pánie że nie było Męża żádnego z tobą w kompánii w tey drodze Krzyżowey, lecz była z Tobą iedna Niewiaſta, ktora wſzyſtkie te Rány, ktoreś otrzymał ná Ciele poniosła ná ſercu. Iáko włocznia Zołnierſka przebodła Bok Twoy Serce Twoie, ták miecz boleści przeniknął Duſzę przytomney Męce y Smierci Twoiey MARYI. Czym ſamym Poſrzedniczką ſię ſtáła ſpolnie z Tobą wieczney ſzczęśliwości.

Iákoż y Miodopłynny Bernard ſtrumień słodkiey ſwoiey wymowy z uſt wypuściwſzy przymáwia ſię do tey máteryi w te słowa. Rodzi ſię MARYA, y przez Nię, y z Niey, y w Niey, y z Nią cáłe dzieło okupu náſzego rodzi ſię. I iáko bez słowa Wcielonego żádne ſię dzieło ná świecie nie ſtáło *& ſine illo factum eſt nihil.* Ták dzieło przez grzech Adama

y Ewy

y Ewy zepſute wieczney náſzey ſzczę-ſliwości nieſtáło ſię bez MARYI zbawie-nia náſzego Poſrzedniczki. Mowi dáley tenże miodopłynny Doktor że chociáſz zupełnie zádoſyć ſię ſtáło ſprawiedliwo-ści Boſkiey zá wyſtępki Narodu ludzkie-go przez Mękę Chryſtuſową *omnis ſuffici-entia noſtra ex ipſo eſt.* Atoli przyzwoita rzecz była, áby iáko zguby náſzey oká-zyą był Adam, y Ewa, ták przy odkupie-niu tey grzechowey winy, Męki JEZU-SOWE z boleściami MARYI wſpolne iey czyniły odkupienia.

Dla tego mowi Joannes Lancber-gius, Chryſtus JEZUS chciał mieć przy-tomną Mátkę Męce y Smierci ſwoiey, że-by tá Mękę y Smierć Iego widząc y ná Duſzy y ná Sercu ſwoim, okrutne z niey ponoſząc boleści, ſtáła ſię iák Męki Chry-ſtuſowey, ták y okupu náſzego Ucze-ſtniczką y Poſrzedniczką.

Iákież tedy człowieku záwdzięcze-nie uczyniſz BOGA-Rodźicy PANNIE? tey, ktora ieſt wynálaſkiem łaſki Boſkiey, pociechą wſzyſtkich nas utrápionych, więźniow uwolnicielką, Duſz zdeſpero-wanych w doſtąpieniu życia wiecznego Poſrzedniczką. Co mowię człowieku zá záwdźięczenie uczyniſz MARYI zá ták

wiel-

wielkie Dobrodzieystwa, ktorych od niey ustáwicznie doznáiesz? kompasiyi tylko iedynie nad boleściami swoiemi od Ciebie w trybucie wdźięczności wyciąga. Tá sama kompassya y ubolewánie nad Iey boleśćiami zupełne duszo pobożna ukontentowánie uczyni Nayukochańszey Mátce Twoiey MARYI. Tey iedynie kompassyi dopomina się u wszystkich Chrześcian z powinney wdźięczności MARYA; mowiąc w te słowa? do Brygitty Swiętey ktokolwiek się z kochánkow moich ná Swiecie znayduie, niech rozmyśla często boleści te, ktorem przy Smierci Syna mego podięła. Iá bowiem pełnam záwsze była utrapienia záraz od Národzenia Syna mego aż do Smierci Iego. Iá ná Rámieniu moim dźwigałam okrutny ciężar, gdym Iedynákowi Boskiemu a Synowi memu w prácach okupu Národu ludzkiego przytomną była, y wszystkie przeciwności w życiu cierpliwiem znośiła. Iá w wnętrznościach moich cierpiała boleść niewymowną y nad inne wszystkie stworzenia serca cięszkość niepoiętą znośiłam. Iám záwsze łzami miała oblane oczy moie, zápátruiąc się ná przyszłe w Rękach, y Nogach Syna moiego Rány, y okrutną Mękę Iego rozmy-

rozmyślaiąc, álbowiem z Proroctw dochodźiłam tego wszystkiego cokolwiek miał Syn moy zá grzechy ludzkiedo Národu ucierpieć. Gdy iednak teraz wzglądam ná ludźi ná Swiecie żyiących, czyli też są tácy, ktorzyby rozmyślali y mieli wzgląd ná boleści moie, bardzo máło tákich znayduię. Záczym MARYA mowi do Brygitty, gdy inni ludźie wyrugowáli pámięć boleści moich, ty corko moia one częstokroć rozmyślay y uboleway nad tym, że Swiat niewdźięczny zápomniał, boleści Mátki swoiey Záczym ty przynaymniey Brygitto *Gemitus Matris Tuæ ne obliviscaris.*

Wiedźieć bowiem mász Brygitto, (mowi MARYA) że lubo Iá nie potrzebowáłem oczyszczenia iák inne niewiásty, álbowiem Syn ze mnie Národzony, áni On, áni Ia, naymnieyszey zmazie grzechowey nie podlegałam, ktora Syna nayczystszego bez żádnego uszczerbku czystości moiey w Pánieństwie porodźiłam, w ten dźień iednak oczyszczenia mego z słow Symeonowych siedmioráki miecz boleści przeniknał Duszę y Serce moie, ktore miecze boleści aż do Wniebowźięcia mego, Serce moie, y Duszę moię ràniły. Lubo iednak tá boleść

często

często rozweseleniem Ducha Nayświętszego umnieyszona bywała.

I ták pierwszy miecz boleści przeniknął myśl moię, álbowiem ile rázy weyrzałam náSyna moiego, ile rázy onego w niemowlęcych latach powiiałam, ile rázy ná Ręce, y Nogi Iego zápátrywałam się, tyle rázy zmysły wszystkie moie okrutną boleścią nápełnione były z rozmyślania przyszłego ukrzyżowania Iego, widząc dobrze, że te Ręce, te Nogi miały bydź swego czásu gwoździmi okrutnie do Krzyża przybite, y dla tego oczy moie przy onym wpátrywániu się w ciało ubostwione JEZUSOWE obfitemi się nápełniały łzámi, y Serce moie rwało się nieiáko z niepoiętego zásmucenia.

Drugi miecz boleści przeniknął Duszę y Serce moie ná ten czas, gdym Syna moiego nayukochańszego unośiła do Egiptu uciekaiąc przed okrutnym Heroda Tyraństwem y morderstwem niewinnych dźiatek prześladowania Syna moiego. I lubom wiedziała co nápisano było o Synu moim od Prorokow, przecięż z wielkiey y niepoiętey miłości ktorąmem miała do Syna moiego, Serce się moie ustáwnie boleściami y udręczeniem

niem wielkim nápełniało. Przydawało mi záwſze niemałey boleści, gdym Syna mego w ſukienkę Ręką moią wyrobioną przybierała, z ktorey że miał bydź ſromotnie ná gorze Kalwaryi zdarty, y obnáżony z wielką Nayświętſzego człowieczeńſtwa obelgą, dla tego tę Sukienkę ná Ciało Iego obłocząc, záwſze nową nieiáko boleścią Serce ſię moie pokrywało, y okrutnym nápełniało ſmutkiem.

Trzeci miecz boleści przeniknął ſłuch, y uſzy moie álbowiem ile rázy ſłyſzałam wzgardy Syna moiego, mowy przeciwko Niemu, kłamliwe y zdradliwe, tyle razy zmyſły wſzyſtkie moie były okrutnym żálem nápełnione, iednakże mocą Boſką ták dobrze były wſzyſtkie zmyſły moie dobrze ułożone, żem żadney niecierpliwości áni naymnieyſzey w cięſzkich żálach lekkomyślności nie pokazała. Gdy zás nadſzedł przeznaczony czas Męki Syna moiego, widźiałam że oni lwi okrutni porwawſzy z impetem wielkim Syna moiego y zdarłſzy go z ſukien, ſiekli okrutnie y niemiłośiernie Ciało Iego naymnieyſzey iákieykolwiek winy zmazie niepodległe. Przy pierwſzym uderzeniu w Ciało Nayświętſze Iego, Iá Matka ſtoiąc bliſko upadłam

iák umarła, átoli mocą Boſką w śiłach umocniona, widziałam to Ciało Nayświętſze Syna mego ubite, y oſtremi przy biczowániu poprzecinane dyſcyplinámi, ták że zdarte, przy tymże biczowániu Ciało, odkryło Kości Iego. Nayświętſze wſzyſtkim do żáłoſnego widoku. Potym okrutnym biczowániu niemiłośierni kacia zmęczone iuż Ciáło ná Krzyżu rościągneli, gwoździmi przybili, y miedzy dwiema Łotrami powieśili. Ná ten czas słyſzałam głoſy od owych okrutnych mordercow wyrzeczone, z ktorych iedni mowili że Syn moy ieſt Łotr, y nic dobrego, inni że pełny ieſt kłamſtwa y ſzalbierſtwa, inni przydawali że żaden z Łotrow nie był godnieyſzy śmierci nad Syna mego, ktore wſzyſtkie zelżywe słowa o uſzy ſię moie obiiaiąc, materyą były niepoięty ch boleści moich. Nápełnione tákże były uſzy moie słowámi pełnemi boleści Syna moiego, iedne ktore mowił do Ucznia ſwego mnie mu zá Mátkę oddaiąc. *Ecce Mater Tua.* Drugie ktore mowił do Oyca Przedwiecznego, *BOZE moy, BOZE moy, czemuś mie opuścił.* Ktorych boleſnych słow Iam nigdy w życiu zápomnieć nie mogła. Albowiem te słowa wyrzekł Syn moy nayuko-

kochańſzy z wielkiey kompaſſyi nie nad ſobą, ále nádemną Mátką ſwoią. Te, y inne boleſne Syna moiego ſłowa, w żywey záwſze pámięći u mnie zoſtáiąc okrutnym udręczeniem nápełniały záwſze Serce moie.

Czwarty miecz boleśći przeniknął wzrok, y Oczy moie, álbowiem gdym widźiała Syna moiego związánego, biczowanego, ná Krzyżu záwieſzonego, obumarłam cále w boleśćiach, átoli oczerſtwiona łaſką od BOGA, ſtáłam pod Krzyżem ubolewaiąca, y ták cierpliwie ponoſząca krzywdy Syna moiego, że nieprzyiaciele moi ná mnie poglądaiąc, nic więcey we mnie upatrzyć nie mogli, tylko ducha mężność, y wſpaniałość w ponoſzeniu krzywd okrutnych Syna moiego. Gdy iuż bowiem nadchodźiła Męka okrutna Syna mego, widziałam Nayświętſze Iego Oczy łzámi zálane, y Ciało krwawym potem ſkropione z boiáźni przyſzłey Męki. I więcey iuż Syna moiego od okrutnych kátow porwanego nie widźiałam, poki z Dekretu Piłata nie był wyprowádzony do biczowánia, y ukrzyżowania. Przy ktorym biczowaniu patrzyłam ná niepoiętą cierpliwość Syna mego, álbowiem on ſam zdarty z Swię-

tych ſukienek, y obnáżony do nága, pręgierz przy ktorym miał bydź biczowány dobrowolnie obłapiwſzy, przy nim był przywiązány, y ták okrutnie oſtremi dyſcyplinami ubity, że Ciało Nayświętſze od kości odpadało. (*) Przybyłam z tymże Synem moim po biczowániu, y cierniową koroną ukoronowaniu ná gorę Kalwaryi, y widziałam wſzyſtkie przed czáſem Smierci Iego Inſtrumenta. Ktorego o Krzyż rzuconego gdy uyrzałam, y uſłyſzałam przybiianie Ręki Nayświętſzey Iego tępym gwoździem, upadłam zemdlona ná ziemię y oczy moie mdłością, y boleścią záćmione, poiy wzroku nie odebrały; poki zupełnie Syn moy przybity niebył do Krzyża, ná ktorego wiſzącego Iá bolesna Matka zemdlonemi pátrząc oczami, ledwiem żyć mogła z niepoiętego Serca mego udręczenia.

Piąty miecz boleści MARYI záwiſł w zmyśle dotknienia, álbowiem iáko ſię tá Matka Boſka przed Swiętą Brygittą oświadczyła. Iá mowi MARYA z Nikodemem y inſzym złożyłam z Krzyża Ciało Syna moiego, Iam to Ciało złożyła w Grob, w ktorym czáśie ták był pomnożony w Sercu moim żál, że ledwie Ręce y Nogi moie moc miały do uczy-

(*) *Revel: Lib: 1. Cap:10.*

nienia usługi ostátniey nayukochańszemu Synowi. Oświadczyła się tákże podobnym sposobem MARYA teyże Brygicie w te słowa. Ze gdy Ciało Syna moiego złożone było z Krzyża, Iám go ná łono swoie przyięła, iákoby trądem obsypane wszystko spuchło, y od stopy aż do wierzchu głowy skaleczone, oczy bowiem Iego pomroką śmiertelną zá-ćmione y Krwi pełne, usta oziębłe iáko śnieg, Twarz plwocin pełna, y wybladła, y z wszystkiey ozdoby wyniszczona, Ręce zdrętwiałe, kolana skurczone, y w tey formie z Krzyża zdięte wzięłam ná łono moie Ciało Syna moiego, y one czystym ze Krwi, z plwocin, obtarszy płocienkiem, Oczy y Usta Iego przy śmierci otworzone zamknąwszy, w Grobiem złożyła, pragnąc serdecznie z nim rázem w tymże pogrzebiona bydź Grobie, gdyby mi była wola Boska dopuściła. Co uczyniwszy, w Dom Jána Apostoła wprowadzonam była, tam resztę kończąc doczesnego życia mego.

Szosty miecz boleści cierpiałam (mowi MARYA) z niepoiętego pragnienia złączenia się z Synem moim, ktorem ustáwnie miała po Wniebowstąpieniu Iego. Przewlokłe bowiem życie moie ná

tym mizernym Swiecie, co moment więkſze, á więkſze wzbudzáło we mnie boleści, y lubo zgodna będąc z wolą BOGA moiego, dyſpozycyą Iego Nayświętſzą w przewlokłości życia łagodźiłam ſerdeczne boleści moie, przecięż tá zwłoka życia moiego po Wniebowſtąpieniu Syna nieuſtannemi przeplatana była z pociechą boleściami.

Siodmy miecz boleści moich był z utrápienia wielkiego Apoſtołow, y innych Boſkich przyiaciol, ktorych boleść była boleść moia, co więkſza, że tá boleść wielka była záwſze z cięſzką boiáźnią pomieſzana, bałam ſię bowiem, żeby oná pozoſtáła po Przedwiecznym Paſterzu maleńka Trzoda, to ieſt, Apoſtołowie z wiernemi przez nágabanie, y utrapienia rożne w roſpacz, y w niedowiarſtwo iákie po Synu moim nie wpadli. Bolałam znowu ſerdecznie nad tym ſłyſząc y widząc że ſłowa Syna moiego wſzędy wielką odbierały przeciwność, ktory Syn nayukochańſzy moy rownie zá mnie Mátkę moię iáko zá przyiácioł y nieprzyiácioł ſwoich umierał, lubo od tychże nieprzyiácioł był niemiłośiernie cierniową ukoronowany Koroną, był ná Krzyż tępemi gwoźdźmi przybity, żołcią nápoiony, ná oſtátku y umarłemu nieprzepuſzczá-

pufzczá-

puſzczaiąc temuż Synowi moiemu, ciż nieprzyiaciele zá ktorych zbáwienie umarł, Bok Nayświętſzy włocznią przebili.

Atoli Corko moia Brygitto (mowi MARYA) powiadam ći to, że lubo Syn moy wielkie udręczenia poniosł przy Męce ſwoiey od onych złośliwych katow, nierownie teraz iednak większe ponośi od złośliwych Chrześcian. Albowiem Ciało Syna moiego z Boſtwem złączone, y nieśmiertelnością udarowane podlegać żádnemu utrápieniu, y udręczeniu nie może, przecież iednak grzeſznicy przez złość y grzechy ſwoie, podobnym Syna moiego krzyżuią ſpoſobem, y rowne mu czynią zniewagi, iák kiedy ktory człowiek nieprzyiaciela ſwego obraz depce, y inſze mu czyni zniewagi, y lubo obraz nie czuie przez ſię żádney zniewagi, przecięż ſprawiedliwym Sądem, ten ktory czyni obrazowi zniewagę, karany rownie bywa, iák gdyby temu, czyi ieſt obraz uczynił. Ták y tych ludzi nieprawości grzechowe lubo uboſtwionemu Synowi moiemu ſzkodźić nie mogą, przecięż ich złości, przewrotna wola ták będźie ná ſtraſznym Sądzie Syna moiego ukarana, iáko gdyby go ſamą

rzeczą umęczyli, y ukrzyżowali. Tetedy (upomina nas wſzyſtkich MARYA przez Brygittę) ſiedm boleści Iey częſto wſzyſcy wierni rozpamiętywaymy *Gemitg Tuæ Matris ne obliviſcaris.* Albowiem przyzwoita nam ſynom, y corkom to ieſt wſzyſtkim wiernym pámiętać o boleściach Mátki náſzey.

Iák tedy wielkie, y cięſzkie boleści były Mátki Chryſtuſowey przy Męce Syna Iey, oſobliwie pod Krzyżem ſtoiącey y ná Smierć ſromotną Syna ſię zápátruiącey ? wźiąć możemy dobrą náukę od Oycow Swiętych, częſto boleści Nayświętſzey MARYI rozmyślaiących, oſobliwie iednak od Swiętego Anzelma, Bernarda, Bonáwentury, Bernardyna Seneńſkiego, y innych. (*) A nayprzod pytam ſię Ciebie Swięty Anzelmie, co zá boleśc była MARYI Panny pod Krzyżem ſtoiącey ? odpowiada tenże, że ták cięſzki był bol, y nieznoſne Matki Nayświętſzey udręczenie przy Męce JEZUSA, że cokolwiek Tyrańſtwa ná Ciałach ſwoich Swięci Męczennicy wycierpieli, te wſzyſtkie zrownáne z boleściami MARYI Panny chłodną iedną łaźnią názwać ſię mogły. I dla tego (tenże Swięty Anzelm

(*) *S. Anſel: de Excell: Virg: cap: 5. et ſer: de paſſi:*

zelm przydaie) że MARYA Panna przy Męce Syna swoiego nieraz by była u-mrzeć powinna z wielkości bolu, gdyby ią był BOG przez osobliwszy swoy Cud w życiu nie utrzymywał.

(*) Powiedź y ty Swięty Bernardzie y miodopłynną twoią wymową, okryśliy doskonále gorzką boleść MARYI pod Krzyżem stoiącey. Ale wyznáie tu ten Mowca wielki y Doktor miodopłynny, nikczemność swoię w mowieniu przywo-dząc, że áni ięzyk wymowić, áni myśl doskonále poiąć może, iák wielkim bo-lem, iák niepoiętym udręczeniem czy-ste wnętrzności MARYI strápione były, y mowi dáley tenże miodopłynny Ber-nard, że wypłaca z prowizyą pod Krzy-żem tę boleść MARYA, ktorey przy po-rodzeniu Syna żádney nie uczuła. Al-bowiem rodząc Syna swego IEZUSA Ma-tka Nayświętsza boleści żádney nie mia-ła, ktorą tyśiącem rázy powtorzoną przy Smierci Syna znośić tá Mátka muśiała. Niech mowi tedy każdy to co chce, niech myśli ile może, iák wielkiemi boleścia-mi Dusza Macierzyńska przy śmierci Sy-na napełnioná była; Nikt iednak do-skonále nie wymowi, áni myślą zupeł-

(*) *S. Bernar. de lamen: B. V. M.*

nie poymie, iák osobliwsza była niezmierność Iey bolesci. Táka bowiem była wielkość boleści Mátki ták kochaney, iák wielka była miłość ku Synowi ták ukochanemu, y ták okrutne morderstwa ponoszącemu.

(*) Ale mow co rozumiesz y ty Seráficzny Doktorze Bonáwenturo Swięty o boleściach MARYI przy Męce Syna, Iákoż mowi y z wielkim podźiwieniem ten Seraficzny Doktor: o dźiwna rzecz! o Cudo nad ludzkie poięcie! cáła się znayduiesz MARYA w Ránach IEZUSOWYCH y cáły IEZUS Ukrzyżowany z wszystkiemi swoiemi boleściami wewnątrz Serca twego złożonym się przy Męce swoiey báczy.

A twoie też iákie zdánie o boleściach MARYI osobliwszy kochanku MARYI Bernardynie Seneński. Dáie zdánie swoie w te słowa Bernardyn Swięty mowiąc: *Tantus fuit dolor Virginis, ut si in omnes creaturas quæ pati possunt divideretur, omnes subito interirent*, to iest, *że ták wielka była boleść MARYI przy Męce Syna, że gdyby tá boleść ná wszystko stworzenie Boskie cierpieniu podlegaiące podźielona była tá boleść okrutna, wszystko by żyiace zniszczało stworzenie.*

(*) *S. Bonav: in stimu: amor. Cap: 4. de planctu Virg.*

Dla

Dla tego niedźiw że Kościoł Chrystusow názywa MARYĄ Krolową Męczennikow, gdyż Iey boleści w nátężałości swoiey ták znácznie przenośiły boleści Męczennikow, iák znácznie przenośi Krol wspániałością Maiestátu poddáństwo swoie ktora boleść y Męczeństwo MARYI dozornie się wyraża w onych słowach Symeona do Mátki BOGA Wcielonego. (*) *Et tuam ipsius animam pertransibit gladius.* Ktore słowa uważáiąc Bernard Swięty mowi: Prawdźiwie Twoię Błogosławiona MATKO Duszę miecz boleści przeniknął, álbowiem gdyby był nie przeniknął Duszy Twoiey zápewne by nie był ten miecz utchnął w Ciele Syna Twoiego. Syn Twoy nayukochańszy iuż wypuściwszy Ducha Ciała swego, nie czuł oney okrutney Rany, ktorą w Boku Ciała swego iuż umárłego poniosł. Tá záś włocznia rániąca Bok JEZUSOW, przenikła do Duszy Twoiey MARYA, ktora nie tak w swoim iáko się bardźiey w Synowskim Ciele znaydowała, y od niego się żádnym boleściom oddalić niedopuściła. Twoię tedy Duszę o MARYA przeniknęła moc okrutney boleści, tá ktora z Ciała IEZU-

SO-

(*) *S. Bernar. de Virg: ex ser: 12. de stellis.*

SOWEGO Duſzę do wyiścia przywiodła. Twoia záś przymuśić z tegoż Ciała IEZUSOWEGO duſzy żádna boleść niepotrafiła. Rowneś nieiáko bowiem o Mátko nayukochańſza z Synem Twoim IEZUSEM ponośiła boleści, ktory Syn będąc Sercem Serca Twego, Duſzą Duſzy Twoiey nic cierpieć nie mogł, poki wprzod Serce y Duſza Twoia wſkroś boleściami przeięte nie były. Dla tego Bonáwentura Swięty wpatruiąc ſię w Boleści Twoie, o MARYA, mowi: *In tantum Virgo compaſſa eſt Chriſto, ut ſi fieri potuiſſet, omnia tormenta quæ Filius pertulit ipſa multò libentiùs ſuſtinuiſſet.* To ieſt: *że ták MARYA Panna ubolewała nad Mękami Syna ſwego JEZUSA, że gdyby można było te wſzyſtkie boleści ktore Syn ley poniosł, ponieść by z ochotą gotowa była.* Iákoż chociaż Ran ná czyſtym ſwoim Ciele Panieńſkim nie poniosła, wſzyſtkie iednak te Rány Ciała JEZUSOWEGO ná Sercu ſwoim wyrážone miała, żádna bowiem dyſcyplina nie trafiła do Ciała JEZUSOWEGO, ktora by ſię wprzod o Serce MARYI nie oparła, żádna Rana w tym uboſtwionym Ciele JEZUSOWYM uczyniona nie była, ktoráby wprzod Serca MARYI nie zraniła. Dla tego nad innych Swiętych

było

było MARYI więkſze Męczeńſtwo bo ſię iak naywiękſza część onego przy Męce IEZUSOWEY ná Sercu zoſtałá.

Czy nie więcey iák miecz przeniknęły Duſzę y Serce MARYI te ſłowa: *Mulier Ecce Filius Tuus Ecce Mater Tua.* To ieſt, gdy Syn właſny IEZUS umieráiąc mowił, Niewiaſto oto Syn Twoy ná Jána, Janowi záś przepowiedźiał, oto Mátka Twoiá ná MARYĄ.

O zamiany! Serce MARYI okrutną boleścią ràniące! Jan Swięty wzámiaſt IEZUSA za Syna ſię doſtáie! Sługa wzámiaſt Pána, Dyſcypuł wzámiaſt Miſtrza, Syn Zebedeuſza wzamiaſt Syna Boſkiego, człowiek wzámiaſt BOGA Wcielonego, iákże tedy Słowa Wcielonego BOGA niemiały przeniknąć wnętrzności MARYI, kiedy y náſze choć ſkáliſte ſerca do kompaſſyi pobudzaią.

Gdy tedy te ſłowa żáłoſne wyrzekł IEZUS, mowi miodopłynny Bernard, że ná ten czas owa ukochana od IEZUSA para, MARYA y Jan łzy obfite wylewała, milczała MARYA, milczał y Ján, álbowiem boleść okrutna obiema mowic nie zezwoliła. Owe dwie czyſte Panny MARYA y Jan, ſłyſzeli owe oſtatnie ſłowa chrapotliwym y nieiako obumarłym

gło-

głosem od IEZUSA wyrzeczone, po ktorych widząc Duszę Iego z Ciałem się rozłączaiącą *Amarè flebant, quia amarè dolebant.* To iest, obficie ubolewały, bo obficie tę Duszę IEZUSA kochały. Przecięż nierownie MARYA więcey nad Iána bolała, bo nierownie więcey Syna swego IEZUSA kochała. Dla tego iáko mowi Bernard Swięty *Vulnera Christi morientis erant vulnera Matris dolentis.* To iest Rány Chrystusa umieraiącego były Rány Serca MARYI nad Smiercią Synowską ubolewaiącey.

Pisze Ludolphus de Saxonia o pewnym Zákonniku, ktory ile rázy rozmyślał Mękę IEZUSOWĄ, á przyszedł do onych słow, *Mulier ecce Filius Tuus*, Niewiasto o to Syn Twoy, nie mogł się nigdy od obfitych łez wstrzymać, ále z obfitości płynienia onemi się nieiáko nápáwał obracaiąc się do Matki swoiey nayukochańszey MARYI, y mowiąc do niey o Mátko moia, oto obacz! iák mizernie, sromotnie, y wzgardzenie wiśi Syn Twoy na Krzyżu? Obacz, iáko od wszystkich opuszczony, y wyśmiany umiera na Krzyżu. Potym tenże Zákonnik do IEZUSA czynił mowę żáłosną, mowiąc z wielką serca kompassyą. O nayukochańszy IEzu

oto Matka Twoia MARYA wielką, y nie znośną boleść ná Sercu y Duszy swoiey ponosząca. Obacz że IEZU nayukochańszy iáko stoi tá Matka Twoia po-Krzyżem od wszystkich opuszczona y wzgardzona.

Te słowa każdy Katoliku częstokroć rozmyślaiąc obracay mowę Twoię do Syna zá Mátką, do Mátki za Synem ábyś od Syna y Matki mogł bydź ukochanym, uszczęśliwionym, y ubłogosłáwionym. Albowiem iák skuteczną dasz promocyą duszy twoie, przez częste rozmyślánie, y rozpámiętywánie z kompassyą boleści MARYI z tego co się tu niżey kładźie dostátecznie zmiarkować możesz.

Pisze Joannes Carthagena o Swiętey Elżbiecie de Schonaugio, ktorey z rewelacyi Boskich to oznaymiono było, że MARYI Pánnie pozwolony iest ten Przywiley od Chrystusa, iż ktokolwiek rozmyśla, y rozpámiętywa Iey boleści, ten nie umrze poki wprzod popełnionych grzechow przez prawdźiwą pokutę z duszy swoiey nie zgładźi. Iakoż to samo świadczą y Rewelacye Swiętey Brygitty, ktora gdy z kompassyi bliźniego modliła się zá będącym w słabości pewnym Pánem wielkim według Swiata, Chrystus

poka

pokázawszy iey się, rzekł do niey: mow sługo moja Brygitto Spowiednikowi twoiemu, aby tego zá ktorym się modlisz nawiedził, y spowiedzi wysłuchał, ale gdy Xiądz posłany od Brygitty Swiętey przyszedł do chorego, y upominał go áby Duszę swoię ná szczęśliwą wieczność rosporządził przez spowiedź, odpowiedział chory, że spowiedzi niepotrzebuię, y że się często przy zdrowiu dobrym będąc spowiádał. Wypráwiła Brygitta Swięta z rozkázu Chrystusa, y po drugi ráz do onego chorego, Spowiednika, ale mu chory też samę co y pierwey dał odpowiedź. Trzeciego dnia, gdy znowu przyszedł Xiądz od Brygitty Swiętey przysłany, y przełożył choremu bliski zgon życia, niebespieczeństwo prędkiego potępienia przez Rewelacyą uczynioną od Chrystusa Brygitcie ná ten czás dopiero ow chory obfitemi zálawszy się łzami, mowi do Xiędza: a iákże iá mám Kápłanie otrzyamáć odpuszczenie grzechow moich, ktory ták wielą niepráwości skáziłem duszę moię? Odpowiádá Kápłan choć byś większemi, y cięższemi ieszcze grzechámi iák mowisz obráził Boga upewniám cię iednák, że zbawisz duszę twoię, ieżeli przez spowiedź wyznász twoie grzechy, nie z boiá-

boiáźni, y zá nie ſerdeczny żał mieć będzieſz z ſzczerym przedſięwzięciem do nich ſię niewrácáć. Odpowie chory Kápłanowi, lubom ci iuż zdeſperował o Zbáwieniu duſzy moiey, oddáwáiąc posłuſzeńſtwo nieiáko diábłu ſwemu w życiu, z ktorym ſiła rázy wręcz miáłem mowę, zdeſperowałem mowię iuż był o Zbáwieniu duſzy kiedy iá dopędziwſzy lát ſześćdzieſiąt wieku mego nigdym ſię przez życie moie nieſpowiádał, nigdym zbáwiennego duſzy poſiłku ciáła IEZUSOWEGO niepożywał. Teráz záś o Oycze ták ſię z miłoſierdzia Boſkiego ná ſercu ſkruſzonym czuię, ták ſpoſobnyieſtem do opłakiwánia grzechow moich, jákiey nigdy w cáłym życiu niemiáłem ſpoſobności. I to wyrzekłſzy, y cztery rázy ſpowiedź z obfitym płáczem, y ſerdecznym żálem zá grzechy powtorzywſzy, drugiego dnia znowu z obfitemi łzámi powtarzaiąc ſpowiedź, przyiął Nayświętſzy poſiłek Ciała IEZUSOWEGO, po ktorym ſzoſtego dnia życia ſwego dokonał. Po tym ſkonániu iego pokázał ſię Chryſtus Pán Brygitcie Swiętey mowiąc do niey człowiek ten, ktoregom ci wielkie niebieſpieczeńſtwo zbawienia przed kilką dniami pokázał z mi-

łoſier-

łosierdzia moiego uwolniony przez Sakrament pokuty z piekła przeszedł do Czyśca, kto mu záś zbáwienie sprawił żal serdeczny zá grzechy, ktory miał w końcu życia swego, ten záś żal serdeczny ten człowiek wielkiemi obładowany nieprawościami, wiedz o tym Brygitto, że mu nic co inszego spráwiło, tylko miłość moia, albowiem Iá káżdego grzesznika náwrocenia czekám áż do ostatniego wyiścia ducha iego, spráwiła mu tákże ten żál serdeczny y przyczyna Matki moiey Nayświętszey ktorey lubo sercem niekochał, przecież miál ten swoy zwyczáy, że miál kompassyą nád boleściámi iey, ile rázy o nich sobie wspomniał albo słyszał. Dla tey przyczyny Mátki moiey ostateczną łáskę odebrał y zbáwiony iest.

Dla tego, y my Kátolicy náuczmy się, y przykład weźmy z tego wielkiego grzesznyka częstokroć ubolewác, nad boleściami Mátki MARYI pod Krzyżem Syna swego stoiącey, niezápominaymy iey boleści, á zápewne gdy my o Iey boleściách pamiętáć będziemy, y Ona o nás nie zapomnie y owszem spráwi nám u Syna swego, że my ktorzy tu będziemy łączyć się z Mátką nad umieráiącym JEZUSEM przez kompassyą w żalách, uczestnikámi z nią wiecznych rádości będziemy

w Chwá-

w Chwale ſzczęśćia wiekuiſtego, iáko nas upewnia Swięty Leo Papież mowiąc do nas: *Certa, atq; ſecura exſpectatio promiſſæ beatitudinis, ubi eſt participatio Dominicæ paſſionis.* Dla tego Każdy z nas niech ſię wiernie, y ſkutecznie ſpodziewa przyſzłey Chwały z MARYĄ w Niebie kto, z nás z MARYĄ będźie złączony przez kompaſſyą nad Męką JEZUSOWĄ ná ziemi Kto rey Já wiekuiſtey Chwały, y opieki nayboleſnieyſzey Mátki MARYI każdemu, y ſobie życzę.

Pożytecznieyſzy zaś niemoże bydz ſpoſob rozmyślánia tey Męki JEZUSOWEY, y boleśći MARYI iako przy codźiennym praktykowaniu obchodzenia ſtacyi Drogi Krzyżowey, która z przyzwoleniem Stolicy Apoſtolſkiey w rożnych iuż teraz Kośćiołach, Klaiztorách y Kaplicách záłozoná, wielkiemi obchodzących, y Mękę IEZUSOWĄ rozmyslaiących ubogaca odpuſtami. Każda bowiem ſtácya ma oſobliwſze ſwoie od zwierzchnośći Apoſtolſkiey przywileie odpuſtow ſobie pozwolonych. Przez ktore otrzymane odpuſty, y z długow ſię náſzych grzechowych ſpráwiedliwośći Boſkiey wypłacamy, y wykupuiemy przez te otrzymane odpuſty ceną záſług

Męki JEZUSOWEY duſze w czyſcowych ogniach Temuż Bogu ſię uſprawiedliwiaiące. Záczym rzecz bardzo zbáwienná duſzom náſzym, y duſzom w czyſcu będącym pożyteczná rozmyślać Mękę IEZUSA przy obchodzeniu tey drogi Krzyżowey w Kośćiołach lub w Káplicach. Którey Drogi Krzyżowey gdzie niebyło záłożoney w Kośćiele, czyli Páráfialnym czyli iákich ubogich Zákonnikow dla ſzczupłośći dochodow, miłość Boga, miłość duſzy włáſney, y miłość ku duſzom w Czyſcu będącym niech mozmeyſzych, y w dochody obfitujących pobudzi, ażeby niezáłowali koſztu ná záłożenie tych zbawiennych w Kośćiołách Kalwaryi. Które záłożenie iákim ma bydz ſpoſobem uczynione, tudzież co nalezy do obchodzenia tey z pożyſtkiem Drogi Krzyżowey przetłumaczywſzy z Włoſkiego ná Polſki ſtyl krótko ći Kátoliku pobożny na część y ná Chwałę Boga y na pożytek Duſzy twoiey opiſuię.

Sposob Rozpamiętywania Męki Chrystusowey ná cały Tydzień podzielony.

Niedziela.

Chrystus Wogroycu Krwawym się potem poci.

1mò. Staw sobie Człowieku w umyśle wychodzącego JEzusa do ogrodu Gietcemanskiego, przy ktorym wyiśćiu żegna náprzod náymilszą Mátkę Swoię, opowiedaiąc Jey przyszłą Mękę: Ze tego wyćiągało zbawienie ludzkie, áby Syn człowieczy był splwany, biczowany, y po rozlicznych Mękach ná śmierć Krzyżową skazány.

2dò. Przypatrz się tu Kátoliku, iáko usłyszawszy one Słowa naybolesnieysza MARYA zemdlona, upadła wszytka ná ramioná Syná swoiego JEZUSA. Uważ boleść Serć, Syná, y Mátki. Miarkuy obfite łzy z oczu JEZUSA, y MARYI, z serdeczney wspolney nad sobą kompassyi wypływaiące.

3tiò. Przypatrz się tu ieszcze duszo pobozná tey ták záłobney scenie, w ktorey uważ iáko uweselenie Anjołow Chrystus, y poćiecha iedyna ludzi utrapionych MARYA, rzewliwemi zálewaią się łzámi.

 4tò.

4tò Z Kompassyą Serdeczną spoyrzyi Kátoliku ná JEZUSA, do ogrodu Gietcemanskiego przychodzącego. Gdzie ow Syn Boski, owa błogosłáwionych rádość Chrystus Jezus blednieie, upada ná Twarz, Ciáło, y usta swoie Náyświętsze ściele ná ziemię, z Smiertelnemi się pasuie bolami.

5tò. Patrz daley iáko ze wszystkich zył, y z całego Náyświętszego Ciała JEZUSA, pot Krwawy obfitemi wypływa Strumieniami, ktory przećiw náturze ludzkiey wyćiska, y wytłacza, Kompassya Serdeczná nad námi, pragnienie nieusmierzone zbawienia dusz wszystkich, Chęc wylania Krwi zá nász okup.

MODLITWA.

O Nayukocháńszy JEZU, iakes się za kochał wduszach nászych, Kiedyś przed czasem ieszcze zprágnienia okupu nászego Krew Twoię wylewał. Proszę ćię przez te potu Krwawego krople, ábyś wzniećił w duszy moiey pragnienie Chwały twoiey, y czynienia zádosyć przykázániom twoim.

Poniedziałek.

Chrystus w Ogroycu poimany.

1mò. Miarkuy tu duszo pobożná náprzod

przod lituiące śię nad nami śerce Zbawićiela. Kiedy za wieczny zywot nasz sam śię dobrowolnie ná męki, y śmierć ofiáruie. Y przychodzącym Judaszowi, y Kátom, stryczki, y łancuchy ná poimanie nieśącym drogę záchodzi: Judaszowi Twarz do ucałowania, Katom Ciało do poimania, y umęczenia z chęćią ofiáruie.

2dò. Z Zádumieniem przypatrz śię iáko owi łotrzy, ná onego niewinnego Baranka, ná onego Syna Boskiego, świetokradzkie ręce rzućili, y iedni Nayświętszą Głowę Jego pięśćiami tłukli, inni skręconemi postronkami w Twarz, y Głowę bili, inni stryczkami náyświętsze Ramiona Jego ták nie lutośćiwie wiązali, ze aż krew z zył śię Jego dobywała.

3tiò. Zátrzymay śię tu cokolwiek umysłem nad ták straszną sceną, gdzie stworca wszystkich rzeczy, Pan Nieba y Ziemi, więzniem śię Staie, y ten ktory nam dał wolność umysłu, sam dobrowolnie, w niewolą idzie; żeby nás przez tę swoię niewolą, z niewoli wieczney uwolnił, y wolny dał nam przystęp do Krolestwa swoiego.

4tò. Idz dali umysłem zá tym więzniem miłośći, Zbawićielem twoim: á obaczysz ze oni Kaćia nieprowadzą, ále włoczą

czą ná ſtryczkach, y łancuchach po ziemi wielkim impetem Bogá człowieka: y onego Náyświętſze Ciało depcą nogami, kiymi biią, błotem y gnoiem ciſkaiąc, ſzpecą: Ták, że zadna nigdy beſtya, ták zle tráktowaná od nikogo nie była, iako ten nayniewinnieyſzy Báránek. Wzruſz ſię kompaſſyą ſerdeczną, ze ſędzia zywych, y umarłych, ſtawa ná ſąd Anaſza, z odkrytą głową, z roſczochranemi włoſámi, z Twarzą zeplwaną, y zbity, z rękami wtył związánemi, z nogami po kámieniach ſkaliczonemi, y ſkrwawionemi.

5tò. Stawa JEZUS prawdá przedwieczna ná ſąd kłamcow fałſzywych, ſtawa ſprawiedliwość, y niewinność, do nieſłuſznego oſkarzenia. Gdzie u Anaſza okrutny ná Twarzy zbroyną ręką odbiera policzek: za ktorego odebraniem zemby zdziąſeł Náyświętſzych wypadły, Krew z Uſt obfitemi wypłynęła Strumieniami; o exceſſie nad exceſſami; Bog człowiek ná tey Twarzy Náyświętſzey od łotrow odbiera policzek, w ktorey wſzyſtkie ſwoie ukontentowania Ociec Przedwieczny ze wſzyſtkiemi Swiętemi pokłada?

MODLITWA.

O Nayukocháńſzy JEZU przez to niełutości-

tośćiwe Ciáła twoiego Nayświętſzego z
wziązanie, udaruy mię proſzę wolnośćią
Szczęśćia wiecznego, y przez okrutny
Twarzy twoiey policzek, nieodwracay
ſupplikuię tey Nayświętſzey Twarzy
twoiey wpotrzebach moich, y pokaz mi
Ją łaſkawą, y litośćiwą przy ſądzie
twoim.

Wtorek.

Chryſtus u Kaifaſza.

1mò. Miarkuy tu duſzo pobożná ze Pan
nad Pany, Krol Nieba y Ziemi JEZUS,
wpoſtawie náywzgardzeńſzego ſługi, y
niewolnika; od Anaſza był prowadzony,
od owych nielutośćiwych katow, do Kai-
faſza: z wielką w zgardą Bołtwa y czło-
wieczenſtwa ſwego: w ktorey drodze
owi kaćia, czartowprawie ſamych złość
powziąwſzy, przećiw JEZUSOWI, łancu-
chem zá ſzyię záćiągnionym po Ulicach
włoczyli: Nogámi Ciało Nayświętſze Je-
go deptali, y one kiymi okrutnie bili.

2dò. U Kaifaſza Chryſtus obowiązany
Bogiem; zeby wyznał prawdę czym by
był? Odpowiedział: ze był Synem Bo-
ſkim, za ktoremi ſłowy ten złoſliwy
Kaifaſz, rozdarſzy ná ſobie odzienie zá-
wołał; bluzni, zá ktorym Kaifaſza zelże-
niem;

niem; rzućiła śię ona łotrow zgraia ná Jezuśa, y iedni go pięśćiami: złośliwie bili; drudzy zá włośy targali, inni nogami kopali: inni ostrogami ćiáło Jego Nayświętsze ranili.

3tiò. Patrz tu z Serdeczną Kompassyą pobożna duszo, co zá wzgardę niesłychaną od wiekow, ponośi twoy Zbawićiel u Kaifasza. Ná Twarz Jego Nayświętszą pluią, y onę brzydkiemi, y sprośnemi plwoćinámi szpecą. Ludzie spluwaiąc mieysca do tego wzgardzonego upatruią. Ci łotrzy, iuż ći zá rzecz naywzgardzeńszą Twarz Jezusowę mieli; kiedy ná tę Twarz Nayświętszą plwali, w ktorey iedyne swoie ukontentowanie Oćieć Przedwieczny y z Swiętemi pokłada.

4tò. Po owych u Kaifasza obelgach, bićiach, nogami deptaniu, te drapiezne bestye Kaćia; wtrąćili onego niewinnego Baranka Jezuśa ná noc do ćięmney y Smrodliwey piwnicy, łancuchami y stryczkami okrutnie skrępowanego, w ktorey piwnicy co zá wzgardy wyrządzali Synowi Boskiemu! iák ćięzko śię pastwili nád onym Nayświętszym człowieczeństwem Jego? Sąd dopiero ostateczny od kryie, bo Kośćioł Swiętey wstydzi śię, y

nie

nie śmie tych obelg, tych zelzywośći, obiawić, wiernym swoim, ktore Chrystus w oney piwnićy odnośił.

Zatrzymay się tu duszo pobożna umysłem, wtey ćięmney, y plugastwa pełney piwnicy z Jezusem; A zdumiewać się muśisz ze Bog wszechmocny, Pan Nieba y ziemi, ták unizył Majestat swoy Boski, ták wyniszczył Wszechmocność swoię, ze iuż nie człowiekiem, ále się robaczkiem nieiakim wzgardzonym, startym, y zdeptanym od onego łotrostwa prezentował. Ktorzy tego Syna Boskiego, tego Boga człowieka, y zá Boskie prawie nie poczytuiąc stworzenie; y naymnieyszey niegodnego Kommizeracyi przyznawali.

MODLITWA.

UBolewam tu cáłym sercem, y duszą, zádney nad sobą od tych katow nie maiący Kompassyi Nayukochańszy Zbawićielu moy Chryste Jezu. Y Supplikuię przez tę ćiężkość, ktorą odniosłes zniepolitowania nad sobą od tych niezbożnych katow; ábys zlitowac się nad moią grzeszną duszą raczył, osobliwie w czaśie surowego Sądu twojego.

Srzoda.

Chryſtus u Piłáta, y Heroda.

1mò. Rozwazay tu umyſłem duſzo Kátolicka, wyprowadzenie z bićiem, z obelgami, od owych łotrow Iezuſa ztey ćięmney, y fetorow pełney piwnicy; z ktorey z poranku wyprowadzony Chryſtus, z wielkim impetem przez ſrzodek Miaſta Ierozolimy, iáko wzgardzona beſtya, był wleczony, ná ſąd, do Pałacu Piłatowego. Podczás ktorego czaſu owa gromada łotrow, mieſzkancow Ierozolimy, zgromadziwſzy ſię nie policzone wzgardy, y obelgi, czynili temu Nayświętſzemu więzniowi.

2dò. Przypatrz ſię tu iáko ow Staroſta Ierozolimſki Piłat, pełny pychy y wynioſłośći, záśiada tron, y maieſtat, Iurysdykcyi ſądowey. Chryſtus zás pełny wſtydu, y konfuzyi, ná ćiele zbity, ná Twarzy ſplwany, wſzyſtek zraniony y zkrwawiony, łancuchami ſkrępowany ſtoi przed ſądem iego. Przyſłuchay ſię owemu zydoſtwu, ktorzy iáko pśi wśćiekli, wywarſzy kły ná tego niewinnego Baranka, fałſzywemi go oſkarzaią Swiadectwy; ze ſię Bogiem y Krolem ich czynił; ze był buntownikiem y zwodzićielem ludu.

3tiò.

3tiò Piłat iednak miarkuiąc te ſkargi, y fałſzywe Swiadectwa, Smierći niegodne; odeſłał Chryſtuſa do Heroda, z pod ktorego byc go rozumiał zwierzchnośći. Tu tedy weyrzyi umyſłem duſzo pobożna, iáko owe lwy zájuſzone, niemiłośierne żydoſtwo, nic nie wſkorawſzy u Piłata, porwali wpazury drapiezne, owego niewinnego Baranka Iezuſa; y onego z wielką furyą, bićiem, Kopaniem nogami człowieczenſtwa Nayświętſzego: przowadżą przez Miaſto do Herodowego Pałacu.

4tò. Uczyn tu kompaſſyą ſerdeczną Kátoliku nad tą mądrośćią Przedwieczną Iezuſem, ktory ſtanąwſzy w konſpekćie tego Xiążęćia łotrow Heroda; od niego zá ſzalonego y głupiego był oſądzony, wzgardzony, y ná odwrot do Piłata odeſłany. Ktorą wzgardę Heroda widząc one ſzalone Łotroſtwo; tę mądrość Oyca Przedwiecznego Iezuſa, iáko głupiego y nierozumnego traktowali: Naſmiewaiąc ſię, gnojami ná niego rzucaiąć, y wſzelkie wzgardy onemu wyrządzaiąc.

5tò. Idz zá Iezuſem umyſłem twoim duſzo Kátolicka, á uwazay że go od Heroda z bićiem, z włoſow targaniem, Nayświętſzego Ciáła iego deptaniem,

znowu oni Káćia do Piłata ná powrot przyprowadzili. Gdzie Piłat chcąc od śmierći uwolnić Iezuſa daie zydoſtwu na obcyą, ktorego by miał według zwyczaiu, przy nadchodzących Swiętach, więznia uwolnić: czyli Iezuſa, czyli welkiego łotra Barabaſza! O wzgardo rozumem niepoięta! Syn Boſki, Krol Nieba y ziemi! ieſt zkomparowany z wiśielcem iednym łotrem Barabaſzem? Y nie tylko ſkomparowany, ále ieſzcze zá gorſzego, zá niegodziwſzego od zydoſtwa oſądzony. Kiedy Iezuſa gorſzym łotrem nad Barabaſza uznaiąc, zyćia go nie godnym czynią, y winowaycą śmierći krzyzowey decyduią

MODITWA.

NAyniewinnieyſzy Iezu moy, ktorys winnieyſzym nad łotra Barabaſza, był od zydoſtwa oſądzonym, y śmierći krzyzowey godnym uznany. Supplikuię pokornie niech twoia niewinność moiego łotrowſkiego zyćia nagrodą będzie. Ták ábym iá łotr niegodny, zá męki Twoiey zaſługami, mogłem ſię ſtać godnym wiekuiſtego ſzczęśćia, z łotrem pokutuiącym Dyzmaſem.

Czwar-

Czwartek.

Chryſtuſa u Pręgierza biczuia.

1mò. Staw ſię tu umyſłem duſzo pobozna, ná tę záłoſną ſcenę biczowania IEZUSA. Ná ktore Skazany IEzus od Piłata, porwany od onych Tygryſow, y piekielney furyi, pod pręgierzem zdarty z Sukienek, z wielkim wſtydem y Konfuzyą ſtanął w Konſpekcie wſzyſtkiego ludu, ten naywdzięcznieyſzy oblubieniec Panien, ta niewinności y czyſtośći iſtota wſzyſtek nági Chryſtus O Okrucienſtwo ná wſtydliwe człowieczeńſtwo Chryſtuſowe nayokrutnieyſze? To Ciało ktore naywſtydliwſzy, y nayniewinnieyſzy Syn Boſki z czyſtey Panienki przyiął, z odzienia zdarte, y nágie ſię w konſpekćie tylu ludzi prezentuie? Tym ſamym obnazeniem ćiała, tyle ná duſzy, ſercu, y człowieczeńſtwie, poniośł Smiertelnych ćiężkośći wſtydliwy IEzus, ile ná od krycie Ciała iego Spektatora ſię znaydowało.

2dò. Obnázone Ciało IEzuſowe, ták okrutnie przywiązali do pręgierza Kaćia, ze áz z gwałtu wyćiągnienia, y ſkrępowania; Ciało ſię Nayświętſze IEzuſowe rwało, y krwi ſtrumienie obfite ieſzcze

przed

przed biczowaniem wypływały. Tu dopiero przywiązane Ciało, ták okrutnie, od ſtopy, áż do wierzchu głowy, oſtrogami, dyſcyplinami, wołowemi zyłami, łancuſzkami, Ciało IEzuſowe oni Káćia śiekli, że prawie wſzyſtko Nayświętſze Ciało z plecy, z pierśi, Rąk y Nog, y Całego człowieczeńſtwa IEzuſowego opadło.

3*tiò*. Przypatrz śię tu z obfitym łez wylaniem duſzo pobożna, iáko owe ſztuki Nayświętſzego IEzuſowego ćiała, za rwaniem oſtrog, y łancuſzkow przy biczowaniu, po powietrzu śię rozlatywały. Przypatrz śię onym obfitym krwi ſtrumieniom, iuż nie tylko z Ciała, ále y z wnętrzności Iezuſowych wypływaiącym. Serdecznie ięcz, y lamentuy, nato że tym Ciałem IEzuſowym, tą krwią Nayświętſzą, nie tylko mieyſca koło pręgierza, ále Suknie, ręce, y ſami zupełnie, zbroczeni owi łotrzy biczuiący Chryſtuſa zoſtali.

4*tò*. Pomiarkuy, ztąd miłość oſobliwſzą IEzuſową, że do zábićia y uśmiercenia w ták delikatnym ćiele, zbawićiela, dość było ná dziesiąćiu ták okrutnych uderzeniach w Ciało IEzuſowe. A tu IEzus przy tym pręgierzu, nie dziesięć, ále według rewelacyi, ſześć tyśięcy ſześć-

set szedsedziesiąt y sześć, śmiertelnych plag ná ćiele swoim ponośi. Czego by ludzka nátura zadnym sposobem znieść nie potrafiła; gdyby wszehmocność była mocy do zniesienia nie dodała. Boſtwa mocy do zniesienia nie dodała. Albowiem Chrystus iáko w miłośći iest przećiw ludzkiemu Narodowi nieograniczony, ták w Cierpieniu dla niego, y w znoszeniu Kátowni, nigdy nie zmordowany y nienasycony.

510. Uwazay tu duszo pobozna? ze gdy iuż owi Kaćia zmordowani, dłuższego nie mogli tyranstwa, nad Ciałem IEZUSOWYM dokazywać, one od pręgierza odwiązali. Odwiązany niewinny Baranek Chrystus, pada ná ziemię zemdlony. Zanurza się w zrzodle krwi swoiey nayświętszey. Ale y tu wytchnienia niedáią oni zaiuszeni kaćia, *K*opią nogami IEzusa, biią, do powstania przymuszaią; wołaiąc: Wstan zwodźićielu, wstan zmyslony Krolu Izràéla. Powstał Iezus z ziemi, wszystek z Ciała zdarty, zimnem śćiśniony, nagi, stac o swoiey mocy nie mogący, y wszędy krwawe slady po sobie w prowadzeniu zostawuiący.

MODLITWA.

O Naybolesnieyszy IEZU, przy pręgierzu

gierżu ſromotnie z ſukienek obnazony, przy biczowaniu z Ciała Nayświętſzego zdarty; Proſzę ćię przez ten wſtyd ktorys przy obnáżeniu poniosł, przez te rany ktores wyćierpiał; przez Krwi krople ktores wylał; przez miłość Serca Twoiego, ktorą, nás ukochawſzy, ná takies ſię okrutne wydał Katownie. Niech te ſkutki boleści Twoich wiekuiſtą radość duſzy moiey przynioſą.

Piatek.

Chryſtuſa Cierniowa Koronuia Korona.

1mò. Przypatrz ſię tu umyſłem z Kompaſſyą ſerca duſzo pobozna, ze po zdarciu wſzyſtkiego prawie Ciała przy biczowaniu, z nowu nową, y od wiekow nigdy nie widzianą zajadli łotrzy zádaią Mękę IEzuſowi, Cierniową ná głowę Iego tłocząc Koronę. Przy ktorym wtłoczeniu Kolce one ćiernia, nie tylko Ciało, zyły, Kośći, możg, wſkroś przeniknęły: ále niektore Kolce Oczami, niektore uſzami, nie ktore ſkroniami, niektore ſię podniebieniem u gęby wſkroś całą głowę Chryſtuſa przeniknąwſzy powydobywały.

2dò. Miarkuy duſzo pobożna, ze krew z mozgu IEzuſowego, ćierniowemi wytłoczona Kolcami, pomieſzana z natural

nemi

nemi głowy humorami, po nayświętszych włosach, po twarzy JEZUSOWEY obfitemi śćiekaiąc strumieniami oczy zalewa. Miarkuy iáko owi kaćia Twarz tę Nayświętszą JEZUSA, śćierką pełną plugastwa zakrywszy, pięśćiami okrutnie biią, wołaiąc: prorokuy zwodźićielu, kto ćię uderzył.

3tio. Idź Duszo umysłem zá JEzusem prowadzonym do Piłata, iuż w koronie ćierniowey: à przypatrz się, iáko Piłat, nad ták okrutną zydostwa zdumiawszy się tyrannią, wyprowadza ná ganek Páłácu JEZUSA, wołaiąc ná onych zdraycow zydow: Oto Człowiek. Jákoby chćiał rzec, że okrućieństwo wasze zydźi ták was záślepiło, ze nie miarkuiećie, iż to iest Człowiek: kiedy go gorzey, iák naywiększego łotra, gorzey iák dziką iáką bestyą traktuiećie.

4to. Jeszcze nie tu koniec tyrannii: Dekretowanego ná Smierć krzyzową od Piłata JEZUSA, z wielką furyą, y impetem, ono Łotrostwo porwało, y przećiw prawom naturalnym, szubienicę krzyzową rzucaią ná Ramiona skatowane zbawićiela. Y onego z bićiem, z kopaniem, z obelgami wielkiemi prowadzą ná gorę Kalwaryi. Upada w tey

drodzę po trzykroć JEZUS pod Krzyżem ná ziemię; usta swoie nayświętsze, y twarz, o Kamień ostry rani: żadney kompassyi nie uznaią; bo upadłego nogami depcą, biią do powstania y iśćia ná gorę Kalwaryi przymuszaią.

5tò. Záchodzi Nayboleśnieysza Mátka MARYA, Synowi swemu; Krzyż niosącemu drogę: ná ktorą spoyrzawszy JEZUS, wydobywa obfitych łez z oczu swoich zranionych, z serdeczney nad Mátką swoią kompassyi. Zegna ią, dziękuie zá Maćierzyńskie pielęgnowanie. A tu zápatruiąc się ná obfite łzy JEZUSA y MARYI, miarkuiąc katow owych wzgardy, tych nayświętszych osob: wytłocz łzy obfite duszo pobożna, z serdeczney nad JEZUSEM, y MARYĄ kompassyi.

MODLITWA.

O Nayświętsze osoby JEZU, y MARYIA, obfite łez potoki nad sobą wspolnie z kompassyi wylewaiące. Przez te łzy serdeczney spolney waszey miłośći: Supplikuię pokornie, udaruyćie mię darem łez obfitych, z miłośći ku wam, y z obrzydliwośći grzechow moich pochodzących; o ktorych obfitość każdego czasu, ále osobliwie przy Sákrámen-

menćie pokuty Swiętey; y w ostatnim zyćia moiego zgonie pokornieSupplikuię.

Sobota.

Chrystusa na Gorze Kalwaryi Krzyzuia, y w grobie umarłe Ciało składaia.

1mò. Jdż tu Duszo pobozna umysłem z JEZUSEM na gorę Kalwaryi: gdzie iuż stanął zbawićiel Twoy, zowym tryumfalnym znákiem krzyzá Swiętego. Zważ tu náprzod, iáko owi okrutni kaćia sukienkę krwią przeiętą, y przyschłą do Ciáła, z wielkim impetem, z resztą práwie Ciáła JEzusowego zdźieraią. Ták że wszystek JEZUS nagi, y tylko purpurą krwie swoiey własney przyodźiany, stánął w konspekcie zgromadzonego Ludu. Gdzie náprzod nágośćią ćiáła zawstydzony, mrozem zimowego czasu śćiśniony, od wstydu, od zimna, od bolu, ledwie się ná nayświętszych utrzymuie nogach.

2dò. Przypatrz się iáko owi Tygryśi piekielni porwawszy iuż nágiego JEZUSA, z wielkim impetem rzucaią o ziemię, y depcąc nogami Ciáło nayświetsze, kiymi biiąc, bluznierśko wołaią: Rozciągniy Zwodźićielu Ręce, y nogi ná tey szubienicy, ná ktorąmeś dla zbro-

dni Twoich záſłużył. Gdzie poſłuſzny JEZUS, rozćiągnoł ręce, y nogi nayświętſze ná krzyżu: á owi kaćia ieden zá włoſy u głowy, drugi zá nogi trzymaiąc, wyćiągneli iáko ſtronę iáką, owe ſkatowane JEZUSOWE Nayświętſze ćiáło.

3tiò. Z obfitym Łez wylaniem przypatrz ſię Kátoliku, że owi łotrzy tępemi dwiemá gwozdziami przybiiaiąc do Krzyża one Dobroczynne ręce JEZUSA. Ktore przybiwſzy, y powroz u nog przywiązawſzy, wſzyſtko Ciało wyćiągaią, y iednym tępym gwozdziem nogi nayświętſze obydwie przykowywaią do krzyża. Z krzyżem záś, po windach wywyſzſzonego, wielkim impetem, w wykopany doł ſpuſzczaią JEZUSA. Ták że zá owym Spuſzczeniem Tyrańſkim, wſzyſtkie ſię nayświętſze żyły w Ciele JEZUſowym porwały. Na ktorym krzyżu, trzy godziny, JEZUS zyiąc, y ná ćiele, ná ſercu, ná Duſzy, okrutnie boleiąc: Sromotnie między dwiema łotrami nági ná krzyżu umarł.

4tò. Teraz przy konkluzyi, penetruy tu duſzo pobożna z obfitym łez wylaniem żal ſerca MARYI. W ktorey przytomnośći, wſzyſtkie one morder-

ſtwa nad JEZUSEM wykonane były. Kochała nad zwyczay Ludzki, Syna Boſkiego y ſwego MARYA; bolała nad pojęćie Ludzkie y Anielſkie, nad męką y śmierćią iego okrutną. Y Jáko miary w kochaniu nie było ſerdecznym, ták y terminu żadnego w żalu ćięſzkim. Przyznać ſię tu beſpiecznie może, że one ſerca, y Duſze, JEZUSA y MARYI, iáko miłośći niepojętey ogniwem ſpolnie przećiw ſobie ſpoione były, ták rowne ponośiły boleśći, y żale.

510. Uważ tu ná koniec duſzo pobożna, iáko ſię w uniżonośći pogrązył Majeſtat Syna Bożego; ktory nie dość ná tym że z łona Oyca przedwiecznego zſtąpiwſzy, zátopił ſię w nikczemnośći natury Ludzkiey, niedość ná tym że ten ktorego Majeſtatu, y wſzechmocnośći, Niebo y ziemia ogarnąc niemogą, w ſzczupłych ubogiey Panienki zamknoł ſię wnętrznośćiach. Nie dość ná tym, że z Boga człowiekiem; z ſtworcy ſtworzeniem, ten Syn Boſki ſtał ſie. Ale z Niebá ná ziemię; z ziemi, w grob przy pogrzebieniu Ciała zſtąpiwſzy, z ſamą ſię prawie nikczemną podnogami Ludzi, y Beſtyi będącą ziemią zrownał. Y zu-

pełnieldo ostatniego pokory stopnia Majestat swoy Boski uniżył.

MODLITWA.

NAyukochańszy JEZU; ktoryś wszystek nie tylko ná ciele, y krwi Twoiey Nayświętszey, iest zá nas wyniszczony, przy męce; Aleś y ná duszy y ná Całym człowieczenstwie Twoim dla nas niezmiernie ná Krzyżu bolał. Supplikuie pokornie, niechże ta męka okrutna, śmierć sromotna, smutek niezmierny Duszy Twoiey, przyniesię wieczną radość y żywot bez końca z Tobą Zbawicielem, Duszy moiey. Amen.

MODLITWY

Bardzo skuteczne do wiekuistego uszczęśliwienia Dusz Kátolickich.

Pięc ofiárowania Męki Chrystusowey zá grzechy.

Ofiarowanie pierwsze.

WSzechmocny, y wieczny Boże, nieprzebrane zrzodło wszelkiego miłosierdzia, ktory nie gardźisz żadnym, grzesznym uciekaiącym się do ciebie, ále oczyszczasz każdego z grzechow Jego,

o to iá grzeſznik, pełny grzechow z iák naywiękſzym uniżeniem, y ſercem ſkruſzonym wyznawam; żem ći ſię Bogu moiemu bardzo niewdzięcznym ſtał, y wielekroć ćię obrażał. Ale oto teraz, przychodzę do ćiebię, y ſkruſzony upadam przed Tobą, Miłośierdzia Twego żebrząc, á że nic godnieyſzego nie znayduie, czym bym ći zá ćięſzkie grzechy moie doſyc uczynił, procz przenayświętſzego żywota, y męki Syna Twego, przeto, przez nayświętſze ſerce JEZUSA Chryſtuſa, w mocy Ducha przenayświętſzego zá wſzyſtkie grzechy moie, ktorem od młodośći moiey, aż do tey godziny, upodobaniem, y zezwoleniem ſerca mego, popełnił. Ofiaruię Tobie naywybornieyſzą onę miłość w ktorey, Jedyny Syn Twoy Naturę náſzą przyiął, y w niey przez trzydzieśći lat y trzy, w pracach, ućiſkach, kłopotach, y rożnych nędzach, dla nás grzeſznych przeżył. Ofiaruięc y one śćiſnienie Ducha, y ſmutek, ktory miał gdy mowił: ſmutna ieſt duſza moia áż do śmierći. Ofiáruięć pot Jego krwawy ktory miłość y boleść nieznośná, z ćiała Jego Nayświętſzego wytłoczyła, y onę troiaką modlitwę ktorą przy ſkonániu przed Tobą od

odprawowoł. Ofiáruię Tobie Oycze przedwieczny ſromotne JEZUSA poimanie, popychania, krzywdy, bićia, bluznierſtwa, poſzyikowania, policzki, plwoćiny, ktore w Domu Annaſza, y Kaifaſza przez całą noc ćierpiał, y znośił To wſzyſtko z wdzięcznośćią y politowaniem Tobie prezentuiąc, proſzę nieprzebraney Dobroći Twoioy, ábyś w mocy tey ćierpliwośći Syna Twego, y z zaſług drogiey męki Jego, z grzechow moich mnie oczyśćił, y Tobie we wſzyſtkim wiernego uczynił. Amen Oycze naſz &c. y zdrowas MARYA &c.

Ofiarowanie wtore.

Náymiłośćiwſzy Boże Oycze, zá wſzyſtkie złe y przewrotne ſprawy ktorem ná członkach Ciała mego popełnił, ofiáruie Tobie niewymowne one krzywdy y boleśći ktore Syn Twoy JEZUS ućierpiał, gdy go w nayświętſzą Twarz policzkowano, przed Herodem, y Piłatem nieſprawiedliwie udawano, nie ſłuſznie oſkarzono, y naygrawano, y bez ſprawiedliwie krzywdzono. Ofiáruięć przytym ſromotne z ſzat Iego obnażenie niemiłośierne do ſłupa przywiązánie, okrutne biczowanie, Srogie zranienie,

hoyne krwi wylanie, Spoyrzyi, Miłośierny Boże Oycze, z iákim wstydem przy słupie stał Syn Twoy IEZUS, iák ćięszko do ćiebie wzdychał, iák wiele bićia y ćięszkiego udręczenia podiął, iák wielą ránámi Ciało Iego zranione było, iák wiele boleśći ná wszystkim uczuł Ciele, iák wiele przenayświętszey krwi kropel z ran Iego przenayświętszych wyszło. To wszystko z Serdeczney litośći y miłośći ofiaruięć: proszącćię, abyś mie przez tę rany y Zásługi Chrystusa przyiął do łáski swoiey, ták, á żebym we wszystkim Twoie upodobanie wykonywał. Amen.

Trzećie Ofiarowanie.

Nayłáskawszy Boże Oycze zá wszystkie niedoskonáłośći spraw moich, ktorem z lenistwa y gnusnośći opuśćił, Ofiáruięć onę miłość w ktorey Syn Twoy IEZUS nieznośne boleśći ćierpiał, kiedy go ćierniem Koronowáno, niezbożnie pozdrawiáno, Sromotnie ná niego plwano, trzciną bito, policzki zádawano, przed sądem stawiáno, niespráwiedliwie potępiáno nad złoczynce gorszym przekłádáno, od Ludzi pospólstwa Smierći godnym obwołáno. Ofiáruięć onę przy-

krą drogę IEZUSA, ktorą ćięſzkim krzyżem obciążony, ná gorę Kalwaryi odpráwił. Ofiaruięć wſzyſtkie iego członkow osłábienie; kátowſkie nad nim nie lutośćiwe okrućienſtwa, Ludzi poſpolitych rádość, y urąganie, ſkrwáwione ślady, y cokolwiek w drogiey męce ſwoiey, dla miłośći náſzey znośił, y ućierpiał; to wſzyſtko z miłośći, y Lutośći, Tobie Oycu Przedwiecznemu prezentuię, proſząc nieprzebraney dobroći twoiey, abyś mię przez moc tego wſzyſtkiego, y przez záſługi męki Chryſtuſowey od grzechow oczyśćił. Oraz ſpraw to we mnie, ábym ći záwſze we wſzyſtkim podobał ſię. Amen.

Oycze náſz &c. Zdrowas MARYA &c.

Ofiarowanie Czwarte.

Naymiłośiernieyſzy Boże Oycze zá wſzyſtkie grzechy y nieprawośći moie, ktorychem ſię ná ćiele y ná Duſzy moiey dopuśćił, Ofiáruięć onę niezmierną boleść, ktorą Syn Twoy IEZUS znośił, kiedy ſię przy zdzieraniu ſzat Iego przy ległych do Ciała, wſzyſtkie rany odnawiały. Ofiáruięć nieludzkie y okrutne tyranſtwo ktorego nad nim dokazywano, kiedy przenayświętſze ręce y nogi

iego

iego z wielką boleśćią ſerca y Duſzy iego Nayświętſzey do krzyża przybiiano. Wſpomnii Naymiłośćiwſzy Boże Oycze z iák wielką pokorą y iák nędznie Syn twoy ná krzyżu záwiſł, ták ſrodze że dla nieznoſnego bolu niewiedział ná ktorą by ſtronę miał głowę ſkłonić. Wſpomniy iák wiele łez zoczuſ ſwoich nayświętſzych wytoczył, iák wiele razy do Ciebie ſercem boleſnym wzdychał, iák wiele kropel krwi przenayświętſzey z ran ſwoich wylał, iák wiele boleśći, y Smierći ſię lękania ſerce Iego przenikały, wſzyſtkie te krople krwi, łez, wſzyſtkie rany y śinośći, wſzyſtkę mękę, rozerwanie żył y ſtawow w ćiele Iego Nayświętſzym, wſzyſtkie weſtchnienia, y boleśći ſerca, wſzyſtkę ćierpliwość y miłość, z ktorey te wſzyſtkie boleśći Syn Twoy IEZUS nayukochańſzy ponośić raczył, prezentuię Tobie Boże Oycze y ofiáruię z ſerdeczney miłośći y litośći; proſząc abyſmię oczyśćił ze wſzyſtkich grzechow moich, oraz ſpraw to we mnie, ábym ći ſię zawſze we wſzyſtkim podobał.

Oycze naſz &c. Zdrowas MARYA &c.

Ofiarowanie piąte.

Nayłaſkawſzy Boże Oycze, za wſzy-

ſtkie

ſtkie tak śmiertelne, iáko y powſzednie grzechy moie, zá wſzyſtkie niedoſkonáłoſci y niedbalſtwa moie, zá wſzyſtkie winy y karania mnie przyzwoite, ofiáruięć niewymowne one boleśći, ktore Syna Twoiego JEZUSA wnętrznośći przenikały, gdy go z Krzyżem przybitego do gory podnoſzono; ná ktorym wſzyſtek Ciężar Ciała Iego ná trzech ſię tylko gwozdziach wſpierał. Ofiáruięć wſzyſtkie náſmiewiſka, bluźnierſtwa Iemu zádáne, wſzyſtkie słowa ná Krzyżu wymowione, wſzyſtkie łzy z oczu Iego wylane, wſzyſtkie członkow osłabienie, y drzenie, wſzyſtkie dolegliwośći y ućiſki ſerca Iego; wſzyſtkie weſtchnienia y modły, gdy ſię do Ciebie modlił, wſzyſtko záwſtydzenie ktore z nágośći ſwoiey podeymował, wſzyſtkie akty cnot, ktore zá nas ná krzyżu odprawił, wſzyſtkie politowania, łkania, y łzy, ktore opuſzczona Mátka Iego, y inni przyiáćiele wytoczyli z oczu ſwoich. Ná oſtatek ofiáruięc gorzką niewinną śmierć, ktorą gwałtowna miłość y nieznośna boleść Iemu zádały; proſząc: ábyś przez záſługi żywota, męki y śmierći Tegoż Syna Twego IEZUSA, Duſzę moię krwią Iego z wſzyſtkich makuł grzechowych oczyśćił, zá-

ſłu-

ſługami y Cnotami, Człowiczeńſtwa Iego przyozdobił, y w godzinę wyśćia z Ciała, przenayświętſzą męką y śmierćią záſtawił, od wſzelkiego obronił złego. Amen.

Oycze naſz &c. Zdowaś MARYA &c.

Ofiara za grzechy.

Spoyrzyi naymiłośćiwſzy Boże Oycze, z Majeſtatu nieograniczonego, z wyſokośći Nieba, a obroć oko twoie ná ukochanego Syna Twego IEZUSA ták okrutnie y ſromotnie ná krzyżu záwieſzonego, wſzyſtkiego ná Ciele zranionego; weyrzyi ná onego Baranka bez zmazy, ktory w paſzczęce wilkow okrutnych zoſtaiąc, niewinnych uſt ſwoich nie otworzył ná wymowienie áby iednego ſłowka niećierpliwego. Przypatrz ſię Boże Oycze, nayukochanſzemu Synowi Twoiemu, ſłodkiemu IEZUSOWI, ták choynie, y obficie toczącemu krew ſwoię zá grzechy Braci ſwoich. Weyrzyi ná Głowę przenayświętſzą wſzelkim mocarzom ſtraſzną, oſtrym Cierniem zranioną, á od Boleśći y uſtania śił nákłonioną. Przypatrz ſię twarzy Iego nayozdobnieyſzey plwoćinámi zmazáney, y od częſtych pogębkow zśiniałey, krwią

Iego

Iego. nayświętszą zlaney; przypatrz się oczom łzy obficie toczącym, ustom zczerniałym, iágodom zbladłym, włosom wytarganym, Ramionom wyciągnionym, żyłom potarganym, kościom wyschłym, piersiom zranionym, y skorze podartey, kolanom osłabiałym, rękom y nogom okrutnie gwozdzmi przebitym, Bokowi włocznią żelazną przekłotemu, y sercu ná wylot zranionemu y wszystkim członkom sinościami, y ranami nápełnionim. Uważ tedy naydobrotliwszy Oycze kto to cierpi, y wspomniy nayłaskawszy zá kogo cierpi? A czyz nie iest ten nayukochańszy Syn Twoy, ktoregoś ty od wiekow zrodził? A czyż nie iest on nayniewinnieyszy Baranek, ktory siebie samego stawszy się Tobie posłusznym aż do śmierci, zá grzechy násze ofiárował? Niechże cie wzruszy to widowisko, ktorym się stał Syn Twoy nayukochańszy, dla grzechow nászych ná krzyżu wiszący: Wspomniy ná one westchnienia, ná one łzy Iego ktore ná krzyżu wytoczył, kiedy zá krzyżownikow swoich, y wszystkich grzesznych błagał Twoy Majestat mowiąc: *Oycze odpuść im.* Tego Iá tedy Syna Twego IEZUSA, przez ktorego mam oczyszczenie,

nie, usprawiedliwienie, y odkupienie prezentuięc y ofiáruię zá nieprzeliczone grzechy, przewinienia, y niedbalstwa moie. Oto Przenayświętszy Oycze prezentuię Tobie naypokornieyszego Syna Twego, ktory Tobie zá mnie pysznego dosyć uczynił; prezentuięc y ofiáruię Cichego IEZUSA za mnie złosliwego, niećierpliwego. Ofiáruięć nayukochańszego zá mnie nienawistnego, hoyna Dobroczynność Iego zástąpiła przed Tobą łakomstwo y chćiwość moią; Czuyność y uczynki Iego nayświętsze wzbudziły gnusność moią, wielka Iego wstrzemięzliwość, nagrodziła moie obżarstwo, y to w czym skwapliwość moia wykroczyła. Przenayczystszy Iego żywot, z tego mię oczyśćił, czegom śię myslą słowem, y uczynkiem dopuśćił. Wielkie Iego posłuszeństwo stając się posłusznym áz do śmierći, zniosło to wszystko wczymem ći się sprzećiwił. Náostatek wielka Iego doskonałość niech mie wymowi, z mych niedoskonałośći, niech zástąpi cnot świętych niedostatek. Ten ći skarb moy, w ktorym ufam, ta nagroda przez ktora długi moie wielkie grzechowe przed Tobą Boże Oycze wypłacam. Proszę ćię tedy, przez modlitwy

całe-

całego żywota, ktore Syn Twoy IEZUS zá grzesznych czynił, áby to ofiárowanie moie wdzięczne y przyiemne ći było; á racz Oyćze Przedwieczny obrocić oczy Twoie miłośierne ná mnie, ábym przez niewinne Syna Twego IEZUSA Chrystusa człowieczenstwo wolnym y oczyszczonym był od wszelkiego grzechu mego; Proszę ćię też przez nayszlachetnieysze Iego Bostwo, zbogać y przyozdob mię Iego cnotami, z ktorych toż chwalebne Bostwo wielbione było, przez Iego Swięte Człowieczeństwo. Amen.

Ofiarowanie krotsze.

O Nayukochańszy Boze Oycze ná poprawienie się z wszystkich grzechow moich, ofiáruię Tobie wszystkę mękę Syna Twego naymilszego, z ktorey od oney godziny w ktorą w złobie ná śiano złozony płaczliwie głos wydał, á potym ćierpiał, przez niemowlęce potrzeby, dziećinną słabość, w latach zás kwitnących przykrośći, y rożne przećiwnośći, bolow znoszenia, aż do oney godziny, w ktorey z nákłonioną głową ná krzyżu wielkim głosem Ducha Przenayświętszego wypuśćił. A w nágrodę tego wszystkiego com przez niedbalstwo moie

opu-

opuśćił, ofiáruięć Oycze nayukochańszy wszelkie obcowánie Syna Twego Przenayświętsze, ktore przez mysli, słowa, y uczynki doskonale sprawował od oney godziny, w ktorey zesłany z Tronu Twego, przez wnętrzności Panny wszedł ná świat, aż do tey godziny w ktorey się Twoim Oycowskim Oczom z zwycięską Człowieczeństwa swego Koroną, y Chwáłą stáwił, Amen.

MODITWA.

do Chrystusa cierpiacego.

PAnie IEZU Chryste Synu BOGA żywego, day mi, abym cáłym Sercem, y wszystkim prágnieniem w Tobie żył. Niech moia Dusza Tobą samym thnie, w Tobie samym słodkość znayduie. Niech się wszystek w Ciebie ktoryś iest prawdziwá szczęśliwość zámienię. Pisz naymiłosiernieyszy JEZU Rány Twoie ná sercu moim przenaydroższą Krwią Twoią abym w nich czuł samą boleść, á Ran Twoich pamiątka, głęboko wyrytá w sercu moim, y w pamięci ustawiczney niech záwsze zostáie. Wzbudzay we mnie litość boleści Twoiey, og'eń miłości Twoiey we mnie wzniecay, day proszę ábym wszelkim stworzeniem gardził,

á w Tobie samym pociechy, y słodkości iedynie znaydował.

Westchnienie Duszy nád Chrystusem się lituiącey.

O JEZU náyłaskawszy, ktoryś nato przyszedł, ábyś stráconego, y zgubionego znalazł y zbawił Człowieka. Ah iáko ćię przykro, y złosliwie przywitał Człowiek! Jakoć się nie wdźięcznym pokazał, ktorego abyś zbawił, Duszęś swoię wręce nieprzyiaćioł Twoich podał, boleię nad Tobą moy Braćiszku, nayukochanszy JEZU, y ze wszystkich śił Duszy moiey lituię się nad Tobą, uważaiąc one Twoie wyniszczenia, że będąc wszystkim naywiernieyszym przyiaćielem od wszystkich przyiáćioł zostałeś opuszczony, iáko złoczyncaś sromotnie pochwycony y niemiłośiernie skrępowany, ná śmierć skazany, á nadto od nieprzyiáćioł zelżywie wyśmiany, znieważony, utrapiony, y nieiáko robakiemeś się, á nie człowiekiem, pośmiewiskiem, y wzgardą pospolstwa, dobrowolnie prezentował. Ah ktoż bez obfitych łez pomyslic może, z iáką uprzeymośćią, y Miłośćią Nieprzyiáciołom Twoim (ktorzy cię zbroyną ręką imali, ná śmierć

okrutną aby cię wydali) iáko nayłaſka-
wſza Mátka Dzieciom ſwoim drogęś za-
ſzedł; dobrowolnie ſię wich ręce poda-
iąc, abyś ich z paſzczęki wilkow piekiel-
nych wyrwał. Gdy cię niemiłośiernie
policzkowali, iák wiele policzkow, y po-
gębkow Tobie zadali tyleś ty pocałowa-
nia onym duſzom oddawał, ktore aż do
oſtatniego dnia ſądu Twego, przez mę-
kę Twoię zbawione być miały. O iák
wielka była miłość Twoia przeciw nie-
przyiáciołom Twoim nayłaſkawſzy JE-
ZU! albowiem gdy cię okrutnie biczo-
wano tyś zá biczuiących gorącą modli-
twę do Boga Oyca czynił, dla czego
ſię wiele znich náwrociło. Gdy ná prze-
nayświętſzą głowę ciernową koronę tło-
czono, tyleś pereł Koronom ich przydał,
wiele ciernia w głowie Twoiey utchne-
ło; Ah naywdzięcznieyſzy JEZU! ktoż
bez żáłowania ciebie, pomyślić może
o dziwney oney miłośći nam niewdzię-
cznym pokazaney: Albowiem kiedy ręce
y nogi twoie do Krzyża przybiiano, nie-
lutośćiwie wſzyſtkiego ná Krzyżu rośćią-
gniono; ták daleće że w Tobie wſzyſtkie
Kośći, y członki liczyć ſię mogły, ty zaś
w mocy Boſtwa Twego wſzyſtkich duſze
do wiecznego zywota przeznaczone do

śiebie pociągnoł. A gdy włocznią Przenayświętſzy Bok Twoy otworzono, napoy żywota z ſerca Twego ofiárowałeś tym, ktorzy przez Adama trunkiem ſię Smierci zarazyli, aby ták wſzyſcy w Tobie, ktory żywotem ieſteś, ſynami ſię wiecznego żywota y błogoſławienſtwa ſtali. Więc tedy miłoſniku moy nayſłodſzy, ná odwdzięczenie miłośći Twoiey w znoſzeniu takich gorzkośći dla mnie, prezentuięć ſerce moie, pragnąć wſzelkie przykrośći y bole nayſłodſzego ſerca, y czyſtego ćiała Twego nośić, y uczuwać, od tey godziny, áż do oſtatniey zeyśćia mojego, proſząc: abyś męką Twoią, ták zranił ſerce moie, áby od tąd pamiątkę męki Twoiey w ſobie uczuło y záchowało.

MODLITWA.

do Chryſtuſa ćierpiacego.

NAyłaſkawſzy JEZU Ludzkiego narodu odkupićielu, y zbawićielu z wdzięcznością, y miłością przypominam ci one nieznośne cięſzkośći, ktoreś ty ſtworco moy; y Panie przy męce Twoiey ponośił, ściśniony pragnieniem y miłością zbawienia naſzego, z iedney ſtrony, á z drugiey, męką twoią y niewdzięcznością naſzą, zlałeś krwawym potem ziemię: proſząc cię przez wſzyſtkie krople

potu

potu krwawego, ktoreć z miłości ofiáruię abyś zmazy grzechow racz ł obmyć na Duszy moiey. Ták żeć przypominam JESU nayukochańszy niesłuszne Twe poimanie, bez miłośierdzia surowemi stryczkami Rąk Twoich nayświętszych skrępowanie, ciężkie y wielorakie bicia, bezbożnych krzywd uczynienie, y bluźnierstwa zadanie, ktore na cię nie sprawiedliwie kładziono, y niewinnie obwiniono, nad to, gdyś iáko zwodziciel obwołany, fałszywie przed Piłatem oskarżony, od Heroda szyderśko naygrawany, nad łotra za gorszego miany, od wszystkiego pospolstwa śmierci godnym obwiniony. Coś ty wszystko z ták wielką miłością y cierpliwością zniosł, ze chocbyś był mogł iednym weyzrzeniem wszystkich zastraszyć, z ciebie się urągaiących, abo iednym słowem ich fallze potępić, iednakeś ty, iák owieczka, ktora nieśiona bywa na ofiárę, nakłoniwszy pokornie głowę, oczy ná ziemię spusciwszy, przed sędzią ust swoich nie otworzyłes, ná wymowienie śię zbezecnych fałszow Tobie zarzuconych. Za co wszelkieć dzięki oddarę y wszystkieć naśmiewiska y krzywdy zadane ofiáruię, ná dosyc uczynienie zá krzywdy przez grzecny

 moie,

moie, przeciwko Tobie popełnione; Dziękuięc tákże, y oraz przypominam okrutne y nie miłośierne biczowanie Twoie, przy ktorym wszystko się Ciało Twoie przenayświętsze ranami nápełniło, od wierzchu głowy, aż do stopy nożney: Przypominam ci y onę nieznośną boleść, ktorąś uczuł w głowie Twoiey, gdy cię cierniem koronowano, ktorą, gdy gwałtem ná głowę tłoczono, aż do mozgu przenikała, á krwią, spływaiącą Twarz Twoia, ná ktorą prágną Aniołowie patrzać, zewsząd się zalewała. Ah naymiłościwszy JEZU, przypominam ci y onę boleść niewymowną, ktora wnętrzności Twoie, y Duszę przenikała, gdy cię żelaznemi do Krzyżá przybiiáno gwozdźiami, do gory z krzyżem podnoszono z ciebie się náśmiewáno, bluzniono, zołcią y octem napawáno, między łotry iáko naywiększego złoczyńcę záwieszono. Naostatek Nayukochańszy IEZU zwdięcznośćią y użaleniem przypominam ci wszystkie wespoł y wosobliwośći niepomiarkowane boleśći ktoreś ná ćiele Twoim, á osobliwie w sercu uczuł, z tąd, ześ widział y wiedział ze ta Twoia męka ták okrutna y sromotna, niewinnie podięta, wielu Ludziom

nie

nie miała byc pozyteczna: Kiedy śię to ſamo ſerce Ubostwione, od gwałtowney miłośći y ćięſzkich bolow padało, á duſza Przenayświętſza od Ciała Twego Przenaybłogosławienſzego z wielką śię miłośćią rozłączała. Za co wſzystko, nieſkonczoneć oddawam dźięki, wſzystkie te bole, morderstwa, ktoreś ná Ciele Twoim y ná Duſzy podczás męki Twoiey podeymował, z affektem ſerca Twoiego Przenayświętſzego, Tobie z wdzięcznością wſzelkiego stworzenia ofiáruię, za wſzystkie grzechy moie popełnione, y za uczynki dobre opuſczone, álbo oziębłe, y niedbale uczynione; Oraz te męki Twoie ofiáruięć IEZU moy za wſzystkie karania ktorem słuſznie zasłuzył. To ofiárowanie moie niech statecznie utwierdzone będzie przed Tobą Bogiem moim, przy ktorym racz mie uwolnić od wſzystkich grzechow moich y karania za nie. Amen.

Pozdrowienie wſzystkich Członkow Chrystuſowych.

Pozdrawiam was roſkoſzne członki Pana moiego IEZUSA Chrystuſa dla zbawienia náſzego rożnemi ſpoſobami okrutnie męczone. Pozdrawiam ćię ná

ſam przod godna czći głowo, za nas cierniem ukoronowana. Pozdrawiam ćię nayświętſza Twarzy zá nás uplwána, y policzkami zbita. Pozdrawiám was nayłaſkawſze zbawićiela oczy, zá nás łzami oblane. Pozdrawiam was uſta nayſłodſze JEZUSA zá nas zołcią y octem poione. Pozdrawiam wás uſzy nayſzlachetnieyſze zá nas pośmiewiſkami y bluznierſtwy zelżone. Pozdráwiam cię Szyio Krolewſká, zá nas poſzyikowaná, Grzbiecie Przenáyświętſzy, zá nás ubiczowány. Pozdráwiám wás przenayświętſze Ręce, y Rámiona JEZUSA, zá nás ná Krzyżu rozciągnione. Pozdráwiám wás Pierſi Zbáwicielowe zá nás zmęczone, y zbite. Pozdráwiám wás ucziwości pełne Kolana zá nas ná Modlitwie nákłonione, y przy Krzyżowániu, dla zerwanych żył nákrzywione. Pozdráwiám wás Nogi ucziwe JEZUSA, zá nás gwozdziami przybite Pozdráwiám cię Ráno Boku, y Serca Przenayświętſzego, zá nás włocznią otworzoná. Pozdráwiám Cię Ciáło JEZUSOWE, zá nás ná Krzyżu záwieſzone, zmęczone, umarłe, y pogrzebione. Pozdráwiám cię, powtore Serce náyſłodſze Zbáwiciela, ktoreś ieſt Skárbem Troycy przenayświętſzey, z miłości ku

nám

nám gwałtem ná Krzyżu rozerwane. Pozdráwiám cię wtroynásob Nayświętszá Duszo JEZUSOWA, áż do śmierci smutkiem napełnioná. Pozdrawiám cię Krwi náydroższá z Rán obficie Chrystusa wylána Pozdráwiám wás wszystkie czci godne Zbawiciela Rány, znáki miłości, y szacunku odkupienia nászego, przy Męce Ciáłu IEZUSOWEMU zádane, á teráz w Niebie iáko gwiázdy iásnieiące; w tę Księgę bolow y Rán Twoich dobry IEZU wpisz mię. Temi mie rękami od czarta kuszącego zásłoń, y przez zásługi y Rány członkow Twoich, rácz duszy moiey przy wyściu z Ciáła swego, dáć niewinność onę, ktorąś przez mękę, wszystkich, y kázdego zosobna członkow Twoich Przenayświętszych, Kościołowi Twemu wysłużył, Amen.

MODLITWA
do Chrystusa ná Krzyżu wiszacego.

PRoszę cię Nayukocháńszy Pánie IEZU Chryste dla oney niezmierney miłości ktorąś ludzki národ ukochał, kiedyś Ty Niebieskim będąc Krolem, záwisł ná Krzyżu, ná Ciele zrániony, Serce włocznią máiąc przebodzione, ná zmysłách zmieszány, zkrwawiony, rozciągniony, y gwoździami przybity, Usta

pośiniałe máiący, ná Twárzy zbladły, wszystek náchylony, z Głową nakłonioną, Bokiem y Sercem otworzonym, y Duszą strapioną. Przez onę tedy miłość, u ktorey się JEZU to náysłodsze Serce Twoie Kráiało, kiedy Dusza z Ciáła Twego wychodziła, zmiłuy się nád Duszą moią przy wyściu iey z Ciáła swojego. Amen.

Troiákie dzięk czynienia do Chrystusa ná Krzyżu.

O Baránku Boży nayłaskawszy, ktoryś ták mężnie przez trzy godziny ná Krzyżu záwieszony zostáwał; z wdzięczności wszystkiego stworzenia oddáięć dzięki zá nieznośną boleść ktorąś podiął, gdyś ná Krzyżu niemiłośiernie, dla nás rozciągniony był, ták dalece, ze wszystkie Kości Twoie liczyć się mogły; Proszę cię ábyś dla oney boleści Twoiey mnie odpuścił, w czym wykroczyłem przez ułomność członkow moich przeciw Dobroci, y woli Twoiey Przenayświętszey, Amen.

O Baránku Boży nayniewinnieyszy przez wdzięczność wszelkiego stworzenia dziękuięć zá gorżkie prágnienie, ktoreś ná Krzyżu dla Zbáwienia nászego

cierpiał,

piał, kiedyś płaczliwym głosem wołał prágnę, gdzieć nie co inszego tylko żołć y ocet podáno. Proszę cię tedy przez gorzkość prágnienia onego ábyś mi odpuścił wczymem się przeciw Tobie przez zbytek, w iádle y w piciu dopuścił, Am.

O Báránku Boży Przenayświętszy przez wzáiemną wdzięczność czci godney Troycy Przenayświętszey; dziękuięć zá owo okrucieństwo, ktoreś podiął, gdy Twoie Náyświętsze Ręce, y Nogi do Krzyża gwoździámi przybiáno, ták dalece że Serce Twoie od bolu drzáło, wszystkie się siły ściągáły; przez tę boleść y przez gorzką śmierć Twoię przeprászám Cię y proszę, ábyś winy rąk y nog moich oczyścił, y te Rány Przedwiecznemu Oycu Twemu ná ubłagánie Jego zá mnie, y grzechy moie ofiarował, Am:

Chwáła Chrystusowa.

Przy Mece swoiey wzgardzonego.

Chwálę y błogosłáwię Twoię niepoiętą wszechmocność IEZU Krolu Nieba y ziemi, ktorá Cię przy Męce Twoiey dla mizernego człowieka wszystkiego słabym y biednym uczyniła. Chwálę Cię IEZU y wysłáwiám Twoię niepoiętą mądrość, ktorá Cię w liczbie nieu-

mie-

mieiętnych policzyła. Chwálę y wynoſzę niewymowną miłość Twoię Zbawicielu, ktorá Cię zá wybráne Twoie ná wſzelką nienáwiść podała Chwálę y wielbię náyłaſkawſze Miłoſierdzie Twoie, ktore Cie dla człowieka okrutney śmierci poddało. Chwálę y pokłon Ci oddaię niepoięte upokorzenie, ktoreś IEZUSA w morzu śmierci oktutney y męki ponurzyło, Amen.

Pieſzczoty Chryſtuſa przy męce ſwoiey zbluźnionego.

Witay ożywiaiąca Perło nayſzlachetnieyſzego Boſtwa, witay niezwiędły kwiecie naygodnieyſzego człowieczeńſtwa JEZUSIE zbawicielu ktorego za wſzytkie bluznierſtwa y zelżywośći ná ziemi uczynione z affektem y miłością wſzytkiego ſtworzenia ſádoruię y błogoſławię, Tyle milionow razy ile kropli krwi ſwoiey JEZU przy męce wytoczyłes, ile Ran przenayświętſzych podiąłeś ile policzkow, pięścią y kiymi uderzenia zbawicielu nayukochańſzy na ćiele Twoim otrzymałeś. Wielbię ćię, y pozdrawiam tyle milionow razy ile wzdychania y boleści ponośiłeś. Wielbię ćię y pozdrawiam naylitośćiwſzy zbâwicielu

lu tyle milionow razy ile aktow cnot świętych ſerdecznego weſtchnenia uczyniłes; iles razy pragnął zbawienia ludzkiego, ile razy miłośierne oczy ná Matkę Twoię y przyiacioły obrociłeś. Błogoſławię ćie y pozdrawiam tyle milionow razy JEZU ná Krzyżu wiſzący, ileś razy upadł, ileś razy omdlał, ileś razy rękami y nogami przenayświętſzemi ruſzył. Wielbię ćię y pozdrawiam nayłaſkawſzy JEZU tyle milionow razy ile kropel krwi pocąc ſię wytoczyłeś ile krokow w męce twoiey uczyniłeś, ile razy weſtchnołeś do Oyca Twoiego wyſławiam ćie y pozdrawiam ſłodki JEZU tyle milionow razy, ileś ran przy biczowaniu Ciała, y głowy Twoiey ukoronowaniu y ſmrodliwych plwocin ná Przenayświętſzey twarzy twoiey ponioſł Błogoſławie ćie y pozdrawiam JEZU moy tyle milionow razy, ileś razy powrozami związany, zelżywościami nakarmiony y pośmiewiſkiem znieważony zoſtawał. Błogoſławię ćię y pozdrawiam odkupićielu moy tyle milionow razy, iles razy był od falſzywych świadkow oſkarzony, ileś był razy falſzerzem nazwany ileś razy od nieſprawiedliwych ſędziow na ſromotną śmierć był

po-

potępiony. Te wszystkie chwały y pozdrowienia Milion Milionow razy powtorzone ofiáruię Tobie y każdego momentu życia moiego pragnę ofiárować naydobrotliwszy IEZU, całym duszy y serca moiego affektem, chcąc wszystkie krzywdy zelżywośći y bluźnierstwa Tobie naysłodszemu odkupicielowi memu zadane niesłusznie znieść, y zniszczyć. Ty zaś tym pragnieniem moim nędznym proszę pokornie abyś niegardził, ale według przyzwoitey Twoiey łaskawości one utwierdziwszy, łaskawie odemnie przyiąc raczył.

Pozdrowienie Rany
Boku Przenayswiętszego.

Panie JEZU litościwy Pelikanie, ktoryś nas nieczystych oczyścił krwią Twoią Przenaydroszą Dziekuięc za przenaysłodszą y naylitościwszą ranę miłośći twoiey, ktorąc ná Krzyżu zadano, gdy niezwyciężona miłość miłośći włocznią słodki Bok twoy otworzyła, y naysłodsze serce twoie zraniła. Niech będzie błogosławiona blizna y rana boku twoiego, niech będzie błogosławiona krew, y woda, z niey ná obmycie grzechow wytoczona. Tym źrzodłem sku-

tecznym naymiłościwſcy IEZU mnie nieczyſtego oczyść, y krwią tą ſchorzałego ná duſzy namaść, y uzdrow. A ſpraw to áby przynaymniey iedna kropelka krwi tey w godzinę śmierći była pośilemem duſzy moiey przez twoie przebodzone ſerce nayukochańſzy IEZU proſzę ćię przeraź włocznią miłośći Twoiey ſerce moie á ták áby nic w ſobie ziemſkiego niezatrzymywało, ále ſamą ſię miłością Twoią kontentowało. Amen.

Modlitwa do Rany Ramienia.

O JEZU nayukochańſzy Baranku Boży nayłaſkawſzy, iá nędzny Grzeſznik pozdrawiam ćię y całuię przenayświętſzą ranę, ktorąś z dzwigania Krzyża w ramieniu twoim otrzymał: dla czegoś iáko y dla trzech kośći z tey rany wynikaiących wielką boleść nad inne rany w Ciele Twoim nayświętſzym uczuł kłaniam ći ſię JEZU zewſząd ućiśniony y z całego ſerca chwalę ćie, wielbię y błogoſławię, dziękuię za ták drogą ranę ramienia Twego pokornie proſząc dla niezmiernego bolu twego, ktoryć ta rana zadała y dla ſrogiego ćiężaru Krzyża Twego, ktoryś z przykrośćią dźwigał, zmiłuy ſię ná demną grzeſznym y od-

puść

puść mi grzechy ták powszednie, iáko y śmiertelne przez krzyżową drogę twoię wprowadz mie do krolestwa niebieskiego, Amen.

Dziesięc modlitw nabożnych w ktorych się męka Chrystusowa zamyka.

MODLITWA Pierwsza.

O Panie IEZU Chryste wielka słodkości, y kochaiących iedyna ućiecho! wspomniy sobie ná wszelkie zamyślenie się twoie, y niewymowny smutek, ktoryś od początku wcielenia Twego znośił, osobliwie przy zbliżaniu się męki twoiey, kiedyś rzekł: smutna iest dusza moia aż do Smierći y kiedy przez wielkość drzenia y przykrości y bolow krwawym pociłeś się potem. Wspomniy ná one boleści y gorżkości ktoreś znośił kiedyś był od żydow poimany, od fałszywych Swiadkow oskarzony, od trzech sędziow niesprawiedliwie osądzony od pospolstwa poszyikowany, policzkowany, zeplwany, ubiczowány ćierniem ukoronowany. O słodki JEZU! przez wszystkie one dolegliwości y krzywdy, ktoreś dla nas ćierpiał, proszę ćie zmiłuy się nádemną grzesznym. Amen.

MODLI-

MODLITWA Wtora.

O JESU Raju roſkoſzy Boſkich wſpomniy ſobie ná one drzenia y boiazńi, ktore ná cię naſtępowały, gdy cię Piłát nieſpráwiedliwie oſądził godnym śmierci, á niezbozni kácia zbyt częſzki Krzyż ná Rámiona Twoie kładli, do ktorego cie tępemi gwoździmi przybiiáiąc, ták okrutnie członki y żyły Twoie rozrywali, że wſzyſtkie kości w Tobie policzyć ſię mogły. Proſzę cię ábyś mie w dzień ſądu Twoiego łaſkáwy dekret wydáwſzy, y od wiecznego mie kárania uwolniwſzy między wybránych Twoich policzyć ráczył, Amen.

MODLITWA. Trzecia.

O JEZU Niebieſki Lekárzu! wſpomniy ná one mdłości y boleści, ktoreś, ná Krzyżowey ſzubienicy záwieſzony znoſił ná wſzyſtkich członkách Twoich z ktorych żáden w ſwoim ſię ſtawie niezoſtał, ták dalece że żádná boleść Twoiey ſię nieznaydowała podobná, albowiem od ſtopy nożney áż do wirzchu Głowy żádney niebyło cząſtki zdrowey Ciáła Twego, iednak ieś Ty przecie wſzyſtkich boleści zápomniiwſzy do Oycá Niebieſkiego zá nieprzyiáciołami Twoiemi łá-

ſkawie ſtáwiał mowiąc, Oycze odpuść im albowiem niewiedzą co czynią. Przez tę miłość y miłoſierdzie użycz mi, áby zácność męki twoieybyła mi grzechow wſzyſtkich moich zupełnym odpuſzczeniem, y przeiednániemſię z Tobą doſkonáłym, Amen.

MODLITWA. Czwártá.

O JEZUZwierciadło światłości wieczczná, wſpomniy ſobie ná on ſmutek ktoryś miał widząc w zwierciedle Boſtwa Twego wielką liczbę niewdzięcznych ludzi ná potępienie dla grzechow ſproſnych, ſkázánych á przez przepáść litości Twoiey ktorąś ſię nád zgubionemi y zákámiałemi grzeſznikámi w ten czás żálił, y ktorąś Łotrowi ná Krzyżu wyświadczył mowiąc do niego w tę ſłowa: dziś ze mną będzieſz w Ráiu. Proſzę cię naymiłościwſzy IEZU ábyś ze mną uczynił miłoſierdzie w godzinę śmierci moiey, Amen.

MODLITWA Piątá.

O JEZU Krolu nayukocháńſzy wſpomniy ſobie ná ono Twoie oſierocenie w ktorymeś Ty wſzyſtkim będąc przyiácielem naywiernieyſzym. Od wſzyſtkich

przy-

przyiácioł był opuſzczony, ná Krzyżu wiſząc wyśmiany, z niſkąd pociechy nieodbieráiąc, tylko od ſamey Nayukochańſzey MATKI Twoiey pod Krzyżem ſtoiącey ktorąś Uczniowi Twemu polecał, mowiąc, Niewiaſto oto Syn Twoy; á do Ucznia, oto Mátka twoiá. Proſzę cię łáſkawy JEZU przez miecz boleści ktory w Mácierzyńſkich pierſiách utopiony widziałeś, ábyś ſię zlitował y pocieſzył mnie we wſzelkich uciſkách zoſtáiącego, Amen.

MODLITWA Szoſtá.

O JEZU zrzodło nieprzebráney miłości! wſpomniy ná onę gorzkość, ktorąś zniosł; kiedyś uſtáiący ná ſiłách omdlewał, y bárdzoś prágnął, á ná ugáſzenie prágnienia áni kropli wody niemaiąc, octem y żołcią byłeś nápoiony. Proſzę cię ábyś we mnie chuci cieleſney pożądliwości y światowych ſwobod zupełnie zágáſił, Amen.

MODLITWA Siodmá.

JEZU ozdobo Krolow! wſpomniy ná to żeś wſzyſtek dla nás od wierzchu Głowy áż do ſtopy nożney w morzu Męki Twoiey ponurzony, nietylko od ludzi, lecz

od ſamego Oyca ſwego był opuſzczony, dla czego wołałeś:Boże Boże czemuś mie opuścił. Przez tę przykrość twoię proſzę cię ábyś mie w uciſkách moich śmiertelnych nieopuſzczał, Amen.

MODLITWA Oſmá.

O IEZU Lwie naypotężnieyſzy wſpomniy ná onę boleść ktorąś cierpiał, gdyś ná wſzyſtkich ſiłách duſzy y ciáła uſtáwał y z nakłonioną głową oneś ſłowa wymowił: ſpełniło ſię: przez te uciſki y boleści Twoie zmiłuy ſię przy dokonczeniu życia mego, gdy duſza moia zewſząd ściśnioná będzie, Amen.

MODLITWA Dziewiątá.

O IEZU światłości, wyobráženie Oycá Twego, y iſtoty iego, wſpomniy ná owe uciſki, w ktorycheśſię uſilnie polecáł Oycu Twemu, mowiąc: Oycze w ręce Twoie polecám Ducha mego, á ták wſzyſtek zrániony ná Ciele, wſzyſtkie wnętrzności ſwego miłoſierdzia wyláwſzy, Zywotáś zá nás ná Krzyżu dokonał. Proſzę cię przez miłośc onę ktorá Tobie ożywicielowi wſzelkiego ſtworzenia w tákich bolách zeyść z świáta dopuściła, ábyś umorzył w duſzy wſzyſtko, co ſię tobie Bogu moiemu niepodobá, Amen.

MO-

MODLITWA Dziesiątá.

O JEZU Macico práwdziwá y buyná ná obfite Krwi Twoiey ktorąś z Ciáłá swego, iáko z iákiego Grona choynie wytoczyć dopuscił, kiedyś ná Krzyżu w práſie nieznośnych bolow zostáwał, á z otwártego włocznią Boku Krew y wodę tocząc, nás ták częstowałeś żeś w sobie áni iedney kropelki Krwi niezostawił. Potym iáko ſnopeczek z Mirrowych gałązek wysoko záwieszony byłeś, á Pánieńskie Ciáło zbledniáło, wnętrzności Twoie wyniſzczone ustáły y wszystkie kości zmártwiáły. Przez tę gorzką mękę Twoię, y przez náydroższe Krwi Twoiey wylánie, proszę cię náyukocháńszy IEZU, ábyś w godzinę śmierci moiey duszę moię w wodzie z Boku Twego Przenayświętszego wyláney, obmył, y onę iák nayozdobniey przybráwszy w szátę drogiey Krwi Serca Twego Náysłodszego sobie ią ziednoczył w nieskonczoney Twey Boskiey miłości, Amen.

Ofiarowánie.

PRzyimiy nayłáskawszy JEZU tę Modlitwę moię, w miłości oney naywybornieyszy, z ktoreyeś gorzką śmierćpodiął, y onę z wszystkiemi záſługámi, prze-

nay-

nayświętſzego Człowieczenſtwa Twego, Oycu ſwemu ofiárował, proſzę cię przez głębokość Rán Twoich, ktoremi Ciáło y wſzyſtkie wnętrznośći nápełnione były, ábyś mię utopionego wgłębokości grzechowey wyratowáł, y ná záwſze miał ſwoie we mnie upodobánie, Amen.

LITANIA
O Męce Páńſkiey.

KYrie eleyſon. Chryſte eleyſon.
Chryſte eleyſon.
Chryſte uſłyſz náś,
Chryſte wyſłuchay nás.
Oycze z Niebá Boże,
Synu odkupicielu Swiáta Boże,
Duchu Swięty Boże,
S. Troyco iedyny Boże,
JEZU Synu Boga żywego,
Przez świątobliwy żywot y obcowáwánie twoie.
Przez gorzką mękę, y śmierć twoię,
Przez wielki ſmutek ktoryś w Ogroycu miáł.
Przez troiſtą Modlitwę Twoię,
Przez zdánie ſię woli Twoiey ludzkiey, ná wolą Boſką,
Przez Pot Twoy Krwawy,

Zmiłuy ſię nád námi.

Przez

Przez niemiłosierne poymanie Twoie,
Przez bicia y więzy Twoie,
Przez srogi policzek Twoy,
Przez plwociny, naygrawánia, y zelżywości Twoie,
Przez fałszywy sąd, ná ktorymeś był od Kaifaszá sądzony,
Przez wyśmiánie Twoie od Heroda,
Przez sromotne obnáżenie Twoie,
Przez okrutne biczowánie Twoie,
Przez bolesne Cierniem Koronowánie Twoie,
Przez szkárłatną szatę Twoię,
Przez niespráwiedliwe potępienie Twoie,
Przez dzwigánie Krzyża Twego,
Przez krwáwe ślády Twoie,
Przez Ránę Rámienia Twego,
Przez rosciągnienie wszystkich członkow Twoich,
Przez okrutne Ukrzyżowánie Twoie.
Przez wszystkie bluźnierstwa y náśmiewiska Twoie,
Przez litość Mátki, y przyiáciol Twoich,
Przez boleści Sercá y ciáła Twego,
Przez łzy y modlitwy Twoie,
Przez wszystkie Krople naydroższey Krwi Twoiey,

Zmiłuy się nád námi.

Przez cierpliwość y pokorę Twoię,
Przez miłość nayſłodſzego Sercá Twego,
Przez miłość, w ktoreyś ſię zá grzeſznemi wſtáwiał,
Przez miłość, w ktorey ránić Bok, y Serce dopuściłeś,
Przez miłość w ktoreyeś do Grobu włożony,
Przez upodobánie ktoreś Oycu twemu w męce pokázał,
Przez przyczynę Nayſłodſzey Mátki y wſzyſtkich wybránych Twoich,
Przez nieſkonczoną godność Twoię,
JEZU Chryſtuſie,
Zmiłuy ſię nád námi.
Báránku Boży, ktory głádziſz grzechy świata, Przepuść nám JEZU.
Báránku Boży, &c. Wyſłuchay nás JEZU.
Báránku Boży, &c. Zmiłuy ſię nád námi
Chryſte uſłyſz nás,
Chryſte wyſłuchay nás,
Kyrye eleyſon,
Chriſte eleyſon.

Oycze náſz &c. Zdrowáś Marya, &c.

ANTYPHONA.

Zbáwicielu Swiáta zbaw nás, ktoryś przez Krzyż y Krew odkupił nás,
Wſpomoż nás, ciebie proſiemy Boże náſz.

℣. Kłá-

℣. Kłaniámyć ſię Chryſte, y błogosławiemy Tobie.
℟. Ześ przez Swięty Krzyż świat odkupił.

Modlmy ſię.

PAnie JEZU Chryſte Synu Bogá żywego, ktoryś Godziny ſzoſtey, dla odkupienia Swiáta, ná Krzyżu záwieſzony, y Krew Twoię przenaydroſzſzą ná odkupienie grzechow náſzych wytoczył. Ciebie prosiemy abyś przez záſługi przenayświętſzego Zywota męki, y śmierci Twoiey do Chwáły wieczney nás zweſelem wprowádzić ráczył, ktory żyieſz, y kroluieſz z Oycem, &c.

Miecze boleści

Ktoremi Serce Błogosławioney MARYI Panny przy Męce Syna Jey przerażone było.

Pierwſzy Miecz Boleści

NAyświętſzá Pánno MARYA Przypominám ci onę boleść miecza, ktorá Duſzę Twoię przeniknełá, kiedy cię Syn Twoy náyukocháńſzy ná śmierć ſię kwapiący żegnał, y Mácierzynſkiego od ciebie błogosławieńſtwa prosił. Wſpomniy o MATKO Bolesná iáko ſię Serce Twe kráiáło, gdy ſię uciech Twych zrzenicá

nay-

nayukochánszy Syn Twoy iuż iuż wybieráiący się, obłapił wdzięcznie, smutnym głosem, łzami się zalewáiący żegnaiąc. Wspomniy ná owe westhnienia, ná one gorzkie łzy, ktoreście oboie z oczu swych toczyli, kiedy onym dwoygu Sercom, ścisłym miłości związkiem spoionym odrywáć się od siebie przyszło, zkąd ciężką ránę miłości w záiem odnosiliście Przez to smutne rozłączenie się z Synem Twoim, y przez te gorzkie, ktoreś z oczu wytoczyła łzy, proszę Cię o MARYA áby gdy się przyidzie z memi Przyiácioły w godzinę śmierci rozłączáć, y z niemi się żegnáć, y gdy się duszy moiey od ciáła przyidzie dzielić, przybądź z Twoim Macierzynskim Błogosławieństwem broniąc mię od náiázdow niepzyiáciela duszńego, Amen.

Drugi Miecz Boleści.

NAybolesnieysza Panno MARYA przypominám ci onę boleść Miecza, ktory Duszę Twoię przeniknoł, gdyć Jan S. oznaymił, że Judász Syna Twego wydáł: ktory od Zydow był poymány przed Annászа y Káifasza stáwiony, támże szpecony, wyśmiány zplwany zbity wszelakiemi zelżywościámi y krzywdámi nakár-

karmiony. Wspomniy o Bolesna Mátko iáko Serce Twoie tá smutná wieść przeráziła, wspomniy ileś łkánia y lamentow wylała, y wszystek Domek Twoy płaczliwym głosem nápełniła te wydáiąc słowa; IEZU Synu moy! Synu moy IEZU! ktożby mi dáł, ábym zá Ciebie umrzeć mogła, JEZU Synu moy! Synu moy IEZU! Przez ten ostry boleści Miecz proszę cię o MARIA, abyś w ostatnią godzinę, kiedy serce moie śmiertelnemi uciskámi przyciśnione drzeć będzie, mnie Przenayświętszą obecnością Twoią rozweseliła y ábym w rospácz nie wpadł w swoiey Opiece chowáć mię ráczyła, Am:

Trzeci Miecz Boleści.

O Bolesná Páni, przypominám ci onę boleść miecza, ktory Duszę Twą przeniknął, kiedyś Syna Twego od Piłáta wyprowádzonego ná Rynek obaczyła, po cáłym Ciele zránionego, cierniem ukoronowánego, Krwią zbroczoczonego, y nic nie máiącego ná sobie postáci áni ozdoby, Wspomniy o smutná Mátko, iáko się Serce Twe krájáło, kiedyś słyszáła żydow wołáiących, znieś! znieś! ukrzyżuy go! ukrzyżuy, wspomniy ná onę głęboką ránę ktorą Sercu

Twe-

Twemu zadáno, gdyś słyszáła sromotney śmierci dekret od Piłáta wydany. Wspomniy ná onę litość, ktora Máciczyńskie wnętrzności przenikáła, kiedyś ná to patrzyła, gdy ná zboláłe Rámiona Syna Twego, Krzyż cięszki włożono, y ták z wielkim pośmiewiskiem ná gorę Kálwáryą prowádzono. O ktoż wyliczy krople Łez! kto wyliczy nárzekánia płáczliwe! kto opowie boleści Serca smutnego Twego! lituie się nád Tobą o Mátko Bolesna! oráz Cię pokornie proszę, łáski Twey żebrząc, abyś mie ná onym sądzie ścisłym, ná ktorym po śmierci stánę gdy czárt ná mnie instygowáć będzie przybyła ná rátunek, y wszystkich moich nieprzyiációł rozpłoszyć, y odpędzić odemnie ráczyłá, Amen.

Czwárty Miecz Boleści.

OPuszczoná od wszystkich MARYIA! przypominám ci onę boleść Miecza, ktory Duszę Twą przeráżił, kiedyś ná Nayukochánszego Syna Twego z Krzyżem podniesionego, gwoźdźmi trzema przybitego zprędka spoyrzáłá. Ach smutná Mátko iáko się to mogło stáć! że Dusza Twoiá ná ten czás wciele Twoim zostáć się mogła. Ach iáko się to stáć

mo-

mogło że Oczy Twe od łez niewypłynęły. Wspomniy ná on smutek ktoryś miáła, gdy go bluźniono, octem y żołcią poiono, nad łotrow gorszym bydź go sądzono, y wielkie nad nim tyráństwa dokázywáno. Wspomniy ná on smutek, niewymowny gdyś widziáła dla nieznoszných boleści y miłości niezmierney ná siłáchu stáiącego, drżącego Oczy y sámy tám obrácáiącego, y ná ostátek z boleścią niepoiętą Serce się w nim pádaiące, z wielkim głosem, y zálem konáiącego, przez boleści te nieporownáne, przez łzy Oczu Twych y płáczliwe nárzekánia. Proszę cię Mátko Bolesná, ábyś z tą miłością, z ktoreyeś umieráiącemu Synowi Twemu przytomná była w ostátnim kresie życia mego, kiedy Serce moie od śmiertelnych, ucisków pádáć się będzie, przybydź mi ráczyła y duszę moię z ciáła wychodzącą w ręce swe przyięła, Amen.

Piąty Miecz Boleści.

NAboleśnieyszá Pánno MAYA przypominám ci onę boleść Miecza, ktory duszę twoię przeniknął, kiedyś Syna Twego z Krzyża złożonego, ná łono przyięła y łzámi wszystko Ciáło Iego polała: iáką boleść Serce Twe proszę uczuło,

ło, gdy ná onę głowę cierniem zewſząd zkłotą, Bok Włocznią otworzony, Ręce y Nogi gwoźdźmi przebite, Twárz potłuczoną, plwocinámi zeſzpeconą ſinościami napełnioną, Krwią zbroczoną pátrzyła. O Mátko Nayſmętnieyſzá wieleś rázy Twárz Iego ucáłowáła, wieleś łez ná Ciáło Jego wylałá, wieleś płaczliwych głoſow wydała. O Mátko przez wſzyſtkie te lamenta, ięczenia, wzdychánia płaczliwe Serca Twego Przez wſzyſtkie boleści y ràny Duſzy Twoiey proſzę cię, pocieſz duſzę moię wzeyściu moim, obmyi ią łzámi Twemi y przytul ią do Mácierzynſkich Pierſi iákoś martwe Ciáło Syna Twego przytuláła, y ták ią zánieś y záprowádź do Kroleſtwa wiecznego, Amen.

B

E

obſe
qua
nera
anti
ordi
inſti
tatis
ſæ, pr
cupa
varii
tiam
nime

L I S T
Albo
B R E V E
P A P I E S K I E
Ná to Nábożeńſtwo
CLEMENS PAPA XII.
Ad perpetuam rei memoriam.

EXponi nobis nuper fecit dilectus Filius Bernardus Monterde, Procurator Generalis, Ordinis Fratrum Minorum S. Franciſci de obſervantia nuncupatorum, tam ſuo, quam dilecti etiam moderni Miniſtri Generalis dicti Ordiniś, nomine: quod cum antiqua vigeret, ac etiam num vigeat in ordine hujuſmodi conſuetudo erigendi & inſtituendi per illius fratres, in vim facultatis ſibi, alias à Sede Apoſtolica conceſſæ, pia loca viæ Crucis, ſeu Calvarii nuncupata, adinſtar Stationum Montis Calvarii, ne dum in ejusdem ordinis, ſed etiam in aliis Ecclesiis, & locis ab eo minime dependentibus; iſque mos in univer-

versis Regni Hispaniarum, ac plurimis Italiæ Regionibus semper antehac retentus fuerit, & adhuc de præsenti servetur. Licetque dudum fel: recor: INNOCENTIUS Papa XII. prædecessor noster ad preces tunc in humanis agentis Francisci Diaz, dum viveret, Commissarii Generalis, pro ultramontana Familia dicti ordinis præfata loca pia viæ Crucis seu Calvarii, sub quibusdam fel recor: INNOCENTII Papæ XII. Prædecessoris quoq; nostri Literis in simili forma brevis die 5. sept: 1686. Super confirmatione diversarum Indulgentiarum, & Privilegiorum ipsius ordinis Editis comprehendi, ac proinde frui, & gaudere posse Indulgentiis & Privilegiis, in literis hujusmodi concessis & expressis, declarasset per suas itidem in forma Brevis die 5. Decembris 1696 desuper expeditas literas idque absque limitatione, ac restrictione dictorum locorum viæ Crucis, seu Calvarii ad Ecclesias & loca ordinis præfati factum fuisset. Nihilominus aliqui existimantes, facultatem illa erigendi & instituendi, ad Ecclesias & loca ordinis prædicti, Indulgentias verò & Privilegia ejusmodi, ad Personas obedientiæ, ac directioni pro tempore existentis Ministri Generalis ejusdem Ordinis

sub-

ſubjectas, reſpectivè limitata & reſtricta eſſe á piæ memoriæ BENEDICTO XIII. etiam Prædeceſſore noſtro Indulgentias & Privilegia præfata ad quoſcunque utriuſque ſexus fideles dicto Miniſtro Generali non ſubjectos, qui tamen ejuſmodi loca pia viæ Crucis, ſeu Calvarii, penes Fratres ſupra dicti ordinis privativè, quo ad alios quoslibet, viſitarent, ibique memoriam Dominicæ Paſſionis devotè recolerent, aliaque injuncta opera peragerent, extendi & ampliari obtinuerunt, prout in ipſis Benedicti Prædeceſſoris literis ſub plumbo, Annô Incarnationis 1726. quinto nonas Martii, Pontificatus ſui Annô tertio, emanatis uberius continetur. Cum autem ſicut eadem expoſitio ſubjungebat ipſe Bernardus non minus ratione ſui officii Procuratoris Generalis hujuſmodi, quàm de expreſſo mandato moderni Miniſtri Generalis, ad enatam occaſione præmiſſorum confuſionem tollendam remque in ſtatum priſtinum reſtituendã prædicta loca pia viæ Crucis, ſeu Calvarii, per eosdem Fratres, etiam in Eccleſiis & locis quæ non ſint dicti Ordinis erecta & erigenda eisdem Indulgentiis & Privilegiis gaudere per nos declarari ſummopere deſideret, quemadmodum ab ipſo Be-

nedi-

nedicto Prædecessore, postquam literæ suæ præfatæ prodierant ad supplicationem dilectæ in Christo Filiæ, Nobilis mulieris Violantis à Bavaria Principissæ Hætruriæ viduæ Fratribus recessus Sancti Francisci ad montem Florentinum & Conventus de Ambrosiana nuncupati dicti ordinis, in vim cujusdam rescripti die 10. Novembris 1729. ejus jussu editi concessum fuisse memoratur. Nobis propterea humiliter supplicari fecit, ut in præmissis opportunè providere & ut infra indulgere de benignitate Apostolica dignaremur. Nos igitur ejusdem Bernardi votis hac in re quantum cum Domino possumus favorabiliter annuere cupientes, eumq; à quibusvis excommunicationis, suspensionis ac interdicti, aliisque Ecclesiasticis sententiis, censuris, ac pœnis à jure vel ab homine quavis occasione vel causa latis, si quibus quomodolibet innodatus existit, ad effectum prœsentium duntaxat consequendum, harum serie absolventes, & absolutum fore censentes, nec non utriusque Innocentii, & Benedicti Prædecessorum, literarum præfatarum tenores & alia quæcunque etiam specificam & individuam mentionem & expressionem requirentia, præsentibus pro plene & suf-

fici-

ficienter expressis, & specificatis habentes, hujusmodi supplicationibus inclinati, quod prædicta loca pia viæ Crucis seu Calvarii, in Ecclesiis, Oratoriis, Monasteriis [illegible]pitalibus & aliis itidem piis locis ipsi [illegible]stro Generali non subjectis, nec ab [illegible]ependentibus per Fratres dicti Or-[illegible] erecta & in posterum erigenda, [illegible]dem Indulgentiis, ac Privilegiis fru-[illegible]tur & gaudent, quibus fruuntur & gaudent erecta in Ecclesiis & locis ordinis præfati, authoritate Apostolica tenore præsentium decernimus, ac declaramus, ac quatenus opus sit, de novo concedimus & indulgemus, ità tamen, ut quo ad illa deinceps erigenda modus & forma serventur, quibus ejusmodi erectiones in Ecclesiis & locis Ordinis prædicti hactenus fieri consueverunt, & accedat licentia Ordinarii loci, ac consensus Parochi, & Superiorum Ecclesiæ Monasterii, Hospitalis, & loci pii, ubi de eis pro tempore erigendis agi contigerit. Decernentes pariter easdem præsentes literas firmas, validas, & efficaces existere, & fore suosque plenarios & integros effectus sortiri & obtinere, ac illis ad quos spectat & pro tempore spectabit plenissimè suffragari, sicque & non aliter in præmissis, per quoscun-

[illegible]cunque Judices Ordinarios & Delegatos, etiam causarum Palatii Apostolici Auditores, judicari ac definiri debere, ac irritum & inane si secus super his, à quoquam quavis Authoritate scienter, vel ignoranter contigerit, attentari, non [illegible]tibus præmissis, ac Nostra, & C[illegible]riæ Apostolicæ regulâ, de non c[illegible]dis Indulgentiis, adinstar & aliis [illegible]tutionibus, & Ordinationibus A[illegible] cæteris Contrariis quibuscunque, V[illegible]mus autem, ut præsentium Liter[illegible] transumptis, seu exemplis etiam impre[illegible]sis, manu alicujus Notarii public[illegible] subscriptis, & Sigillo Personæ, in Ec[illegible]stica dignitate constitutæ munitis, [illegible]dem prorsus fides in Judicio, & extra [illegible]ha[illegible]beatur, quæ adhiberetur ipsis præsentibu[illegible] forent exhibitæ, vel ostensæ. [illegible]tum Romæ apud S. Mariam Majorem sub Annulo Piscatoris die 1[illegible] [illegible]nuarii 1731. Pontificatûs nostri Annô primô.